



103544

WYDAWNICTWA
GRUP POLSKICH POROZUMIEN
PRAWNICZYCH Z ZAGRANICĄ

ZESZYT 3

GRUPA PRAWNICZA
POLSKO-WŁOSKA

 Biblioteka Główna
Uniwersytetu Gdańskiego



1100188671

WARSZAWA 1939

Skład główny:
KSIĘGARNIA Powszechna
WARSZAWA, PLAC NAPOLEONA 1

90

P.7,0

R

2812

III



P.A. 6571

XII

D 54/7/72

30.

Inicjatywa wydawnictw Grupy Porozumienia Prawniczego Włosko-Polskiego jest jak najlepszym zwiastunem dla rzeczowej współpracy, jaka została zapoczątkowana między prawnikami włoskimi i polskimi.

Jest nadzwyczaj pożyteczne, aby w czasach dzisiejszych, gdy głębokie przemiany prawne dokonywają się we wszystkich krajach Europy, nawiązywały się między poszczególnymi narodami nowe porozumienia celem badania i poszukiwania rozwiązań w dziedzinie zagadnień prawnych. Stosunki pomiędzy prawnikami włoskimi i polskimi są specjalnie interesujące, nie tylko dlatego, że mogą być dziś one wznowieniem węzłów łączących w przeszłości, w różnych epokach, oba narody, ale także z uwagi na tendencje prawne, które wykazały się w ostatnich czasach jako coraz bliższe. Obrona Państwa i prawa przeciwko niebezpieczeństwu wybuchającego indywidualizmu i demagogicznej anarchii stwarza nowe wytyczne przy formułowaniu i stosowaniu prawa, które to wytyczne są, mniej lub więcej świadomie, aktualne dla wszystkich narodów cywilizowanych.

Polska na pewno nie zapomniła, że w dobie Renesansu promieniowały na nią liczne i dobroczynne wpływy szkoły prawniczej włoskiej, które ujawniły się w dziełach Modrzewskiego, Zamoyskiego i wielu innych prawników i polityków.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, do czego przyczyniła się również waleczność armii włoskiej, stosunki między obu narodami stały się bardzo bliskie. Stworzenie nowego prawa faszystowskiego, które rozpoczyna się wraz z powstaniem grup faszystowskich od marca 1919, znalazło również oddźwięk w Państwie i prawie polskim, no-

we zaś formacje państwowe, powołane do życia w Europie centralnej i wschodniej, natchnęły nowymi ideałami także prawo włoskie.

Jestem przekonany, że stojące pod wpływem wymagań nowych formacyj państwowych, wspólne badanie zagadnień prawnych, będzie mogło dać wielkie korzyści dla Polski, niemniej jak dla Włoch. Witam więc jak najserdeczniej to wydawnictwo, którego zadaniem jest wnosić nowy cenny wkład do dzieła odnowienia poczucia prawnego obu narodów.

*(—) ARRIGO SOLMI
Minister Sprawiedliwości*

CARLO COSTAMAGNA
Profesor Uniwersytetu w Rzymie,
sędzia Sądu Najwyższego

POJĘCIE PRAWA FASZYSTOWSKIE A SOWIECKIE.

Propaganda antybolszewicka zmusza faszyzm do wyraźnego określenia swych wartości rewolucyjnych i konstruktywnych wobec kryzysu cywilizacji europejskiej. Oczywistym jest, że nie zwalczamy bolszewizmu w celu wskrzeszenia ustroju burżuazyjno-plutokratycznego pod osłonką liberalizmu i demokracji. Wówczas bowiem faszyzm nie byłby rewolucją, gdyż nie wyrażałby własnego oryginalnego, nieodpartego stanowiska w stosunku do ustroju świata. Na odwrót, przeciw bolszewizmowi zwraca się w ostatecznej fazie nasz proces krytyki, skierowanej w pierwszym rzędzie przeciw racjonalizmowi, pozytywizmowi, materializmowi, które charakteryzowały myśl Zachodu w ciągu ubiegłego stulecia i które znajdują dziś poparcie w tezach bolszewickich.

Jeden z myślicieli francuskich napisał, że bolszewizm rodzi się z liberalizmu, jak kwiat wyrasta z drzewa. Ale jest to kwiat trujący, a drzewo jest zgniłe. Ci, którzy wyobrażają sobie, że można wstrzymać postęp ideologii „czerwonej“ mocą „nieśmiertelnych zasad“, są dalecy od rzeczywistości. Stąd charakter przeważnie naukowy naszej rozprawy, bo właśnie na terenie nauki, a szczególnie nauki prawa, ludzie omamieni „nieśmiertelnymi“ zasadami, uparcie starają się wzmocnić swą akcję w nadziei, że uda im się zabalsamować właściwe dogmaty i wstrzymać tą drogą postęp rozkładu bolszewickiego.

Omówimy więc zagadnienie prawa w ramach idei i faktów, towarzyszących doktrynie i praktyce bolszewizmu. Wymaga to jednak naturalnie uprzedniego sprecyzowania. Niesposób bowiem stawiać zagadnienia prawa w stosunku do bolszewizmu, gdyż ten ostatni przed-

stawia w teorii jakby całkowite zaprzeczenie idei prawa. Bolszewizm przejął faktycznie, i to w pełni, pojęcie Marxa, że prawo wraz z polityką, moralnością i religią nie jest niczym innym, jak „nadbudówką kapitalizmu“. A zatem prawo skazane jest na zagładę, skoro nadejdzie owo nieokreślone i niedające się określić „coś“, co propagatorzy bolszewizmu nazywają „powszechnym komunizmem anarchistycznym“.

Według Lenina w okresie końcowym tego procesu sprawdzi się przepowiednia, że „państwo, ołtarz i szubienica“ znikną za jednym zamachem z powierzchni ziemi. Należy tylko wyjaśnić, czy w owym okresie końcowym, w owej prawdziwej apokalipsie rzeczy zwanej „sprawiedliwością społeczną“, będzie mogła trwać dalej historia, a stąd życie. Ale nie może być oczywiście dyskusji wobec tak bezwzględnie negatywnego stanowiska.

Powyższa teza da się zaledwie wytłumaczyć jako tzw. nowoczesna metoda myślenia, popierana przez naukę dwóch ubiegłych stuleci, z której zrodził się między innymi koncepcjonalizm prawniczy, który mimo przeszkód, stawianych dziś wytworzeniu faszystowskiej nauki prawa, skazany był na katastrofę, mającą niewątpliwie swe źródło w negacji bolszewickiej. Gdy się odrzuca wszelkie wartości tradycji, która jest wielkim doświadczeniem narodów, sięgającej w dziedzinie religii do szczytów mistycznego poznania, gdy się zapoznaje twórczą moc woli, a stawia się na pierwszym planie czysto formalną i abstrakcyjną znajomość zagadnień życia, gdy się wyklucza samo pojęcie Narodu, tego istotnego ośrodka systemu poznania, a zastępuje się je ideą ludzkości ujętej jedynie w postaci egoizmu indywidualnego, niesposób uniknąć, aby umysł nie zagubił się w zamęcie chimer i utopii. Objawy takie wykazują wraz z zaćmieniem umysłów całkowitą niezdolność do walki o życie, tej walki, która stanowi kardynalne prawo człowieka i podstawę wszelkich zasad organizacyjnych, a zatem i wszelkiego uzasadnienia prawa.

Zmuszony jestem specjalnie podkreślić ten moment. Doktryna prawnicza ubiegłego wieku nie wzięła za punkt wyjścia państwa, lecz prawo człowieka. Prawnicy tzw. „szkoły technicznej“, zapoczątkowanej przez naukę niemiecką, na czele której stali Żydzi, obecnie przez Niemcy odrzuceni, dziś jeszcze nadają sobie pozór całkowitego uwolnienia się od pojęcia prawa przyrodzonego i wyznawania rzekomego pozytywizmu prawniczego, co dostatecznie wskazuje, jak kruche są podstawy ich doktryny.

Ta ostatnia rozwija się pod znakiem utrwalenia za pomocą zręcznych formułek logicznych, wynikających początkowo z troski o nie naruszenie autorytetu Pierwszej Rzeszy, tej jedynej tezy, że państwo nie jest niczym innym jak narzędziem dla wprowadzenia dwóch indywidualnych praw: wolności i równości. Wystarczyło podkreślić znaczenie wolności przenosząc ją w orbitę stosunków międzynarodowych, oraz znaczenie równości rozciągając ją także na podział dóbr, by móc trafić w pojęcie państwa. Przy uwzględnieniu podwójnego żądania umocnienia własnej suwerenności i ochrony własności prywatnej wyrasta oczywista przeszkoda do integralnego przeprowadzenia praw człowieka. A zatem bolszewizm w swej tezie, burzącej podstawy państwa, skojarzył tylko krańcowe wyniki dedukcyjne przesłanek liberalnych w odniesieniu do teorii państwa i prawa.

Ale nie chcę powtarzać argumentów zbyt już głośnej walki z wiatrakami utopii bolszewickiej. Zamierzam natomiast rozpatrzyć zagadnienie prawa, w stosunku do którego państwo sowieckie, wyrażające faktyczną realizację czerwonej rewolucji i rozciągające w imię „okresu przejściowego“ swoją ciężką masę na szóstą część ziemi, pragnie rozprześcić swoje macki na wszystkie kontynenty. Takie jest bowiem konkretne oblicze tego zagadnienia i jedyne kąty, pod którym możemy rozpatrywać zjawisko bolszewizmu.

Pragnę również uniknąć powtarzania tego, co inni, także i we Włoszech, pisali już na ten temat, gdyż zamierzam stanąć tu na całkowicie innym stanowisku. W każdym razie uważam za zupełnie zbędne przypomnienie raz jeszcze tego, co napisał Lenin dla uzasadnienia państwa sowieckiego, tego antypaństwa rewolucyjnego, dążącego do zagłady wszystkich podstaw państwowości dla urzeczywistnienia, po dokonaniu swego dzieła, bezkształtnej powszechnej społeczności komunistycznej. Wedle twórcy państwa sowieckiego, winno to właśnie skutecznym się jedynie drogą ostatecznego przeprowadzenia zagłady państwa. Stąd nazwa „okresu przejściowego“.

Po reformie konstytucji z dn. 5 grudnia 1936 kierownicy polityki sowieckiej chętnie się z pewnego typu poszanowania dla formułek demokracji zachodniej. Łatwo pojąć, że zdali oni sobie sprawę ze słabych stron ustrojów demokratycznych, które istnieją do dziś dnia w światowych ośrodkach kapitalistycznych Anglii, Francji i Ameryki. Nietrudno im będzie zneutralizować za pomocą podobnej bajki owych aż nadto wątłych tendencji tych ustrojów do przeciwdziałania propagan-

dzie Kominternu. Zresztą treść socjalistyczna systemu Z. S. S. R. i szkody, jakimi zagraża bolszewizm, nie uległy zmianie. Możemy wnosić o tym fakcie choćby z pierwszego rozdziału nowej konstytucji, zatytułowanego „organizacja społeczna“. Rozdział powyższy przekona nas, że państwo sowieckie pragnie nadal określać siebie jako „państwo gospodarcze“, bez względu na to, czym jest w rzeczywistości; inaczej mówiąc chce się określić jako państwo, dążące do ustalenia równości materialnej jednostek w myśl przekrzczonej formułki „każdemu według zdolności — dla każdego jego właściwa praca“. Ideologia równościowa w dalszym ciągu przenika zasadę konstytucyjną państwa, podczas gdy, przynajmniej w teorii, podstawa władzy winna być przede wszystkim oparta na organizacji proletariatu, realizowanego przez sowiety, tj. przez fachowe rady pracowników. Art. 94 konstytucji 1936 r. oświadcza wyraźnie, że „organami władzy państwa są sowiety delegatów robotników.“

Zachodni komentatorzy konstytucji sowieckiej sprzeczą się co do tego, czy należy mniej lub więcej upatrywać w państwie sowieckim te warunki, których tradycyjna nauka prawa domaga się dla uznania istnienia państwa. Niektórzy wysuwają brak określonego elementu terytorialnego. Inni twierdzą, że brak czynników pozytywnej legalności.

Celem niniejszego studium jest stwierdzenie, czy ten drugi argument jest mniej lub więcej ścisły. Zamierzam oprzeć się nie na pojęciach doktryny prawniczej wieku ubiegłego, ale na nowym ujęciu tego tematu przez rewolucję faszystowską. Zapewne, konstytucja Z. S. R. R. kreśli drobiazgowy plan organizacji funkcji ustawodawczych i sądowych. Nie można więc twierdzić bezwzględnie, że brak sowietom tych minimalnych cech organizacyjnych, które by wystarczyły dla uznania istnienia państwa w sensie ogólnym.

Ci więc, którzy zajmują się krytyką państwa sowieckiego z punktu widzenia doktryny prawniczej ubiegłego wieku, ograniczają się faktycznie do podkreślenia, że państwo to stanowi całkowite zaprzeczenie „państwa prawnego“ (*Stato di diritto*), w znaczeniu, jakie ich doktryna przypisuje temu terminowi. I oczywiście, musimy uznać, że w strukturze państwa sowieckiego zaniechano wszystkich kryteriów podziału władz. Ustawodawca rosyjski mówi zawsze i wyłącznie o „władzy państwa“ w sensie unitarnym. Konstytucjonaliści parlamentarni mogą tu powołać się z powodzeniem na sławne powiedzenie francuskie: „Pań-

stwo, w którym podział władzy nie jest zabezpieczony, pozbawione jest konstytucji“.

Ale doktryna prawnicza faszyzmu nie może przeprowadzić pod takim kątem widzenia swego sądu nad ustrojem państwowym sowie-tów. Wszyscy muszą pamiętać, że rewolucja faszystowska i tak samo rewolucja narodowo-socjalistyczna odmawiają uznania wielorakości władz i żądają najwyraźniej ustroju unitarnego i totalitarnego państwa. Okoliczność powyższa została szeroko wyzyskana przez obrońców demokracji parlamentarnej dla wykazania faktycznej równowartości obu ustrojów narodowych: włoskiego i niemieckiego, z ustrojem sowieckim. Lecz wartość państwa winna być określana na podstawie jego treści duchowej, a nie jego urządzeń formalnych. A jeśli chodzi o ducha, wyrażonego w odnośnych zasadach konstytucyjnych, my, faszyści, mamy prawo zaliczyć państwo sowieckie do tej samej grupy demokracji plutokratycznych, które żyją nad brzegami Atlantyku. Diamentralnie przeciwną sowieckiej i demokratycznej jest koncepcja świata, którą faszyzm i narodowy socjalizm wyrażają w niewiele odmiennych słowach. Pojęcie to nie powołuje się na jednostkę w sensie uniwersalnym, jak to czyniły w swoim czasie konstytucja sowiecka i konstytucje demokratyczne, lecz wysuwa i umacnia prawdę narodu, pojętego we wszystkich odmianach jego sił i we wszystkich kolejnych pokoleniach.

Nacjonalizm i internacjonalizm, oto dwa przeciwne bieguny życia, między którymi rozwiną się fronty poszczególnych narodów w ostatecznej walce o cywilizację europejską. Ze później „ludzie czerwoni“ z bezwzględną konsekwencją zaniechają kompromisów, do których ucieka się socjaldemokracja dla uratowania tego, co jeszcze pozostaje do ratowania, to już sprawa, która nie dotyczy teoretycznego znaczenia danej kwestii. Szary człowiek nigdy nie miał tytułu do szacunku historii; wcześniej czy później musi nieodwołanie wpaść w ręce ekstremistów, którzy go wypędzą. Taką naukę wyciągnąć możemy z zakończenia, jakie miał eksperyment Kiereńskiego w Rosji i z losów „republiki socjalnej“ 1931 r. w Hiszpanii.

W myśl konstytucji z dnia 9 grudnia 1931 Hiszpania miała stać się „republiką“ demokratyczną pracowników wszelkiej kategorii, zorganizowanych pod hasłem wolności i sprawiedliwości. Oto przyczyna, dla której „milicianos“ republiki walenckiej biją się dziś rozpaczliwie pod rozkazami Moskwy i bronią dostarczoną przez Moskwę.

„Sprawiedliwość“ i „wolność“! Wyrazy tajemnicze, napisane krwawymi zgłoskami na karcie historii! Cywilizacja wieku ubiegłego w swej egzaltacji racjonalistycznej ludziła się, że można oprzeć na tym dwumianie porządek społeczny nie ostrzegając o tym, że, jak wykazuje doświadczenie, między tymi pojęciami istnieje fatalna sprzeczność. O tyle narusza się sprawiedliwość, ile ustępstw czyni się wolności we wszystkich wypadkach, gdy wolność i sprawiedliwość są rozumiane w sensie jednostki, a nie w sensie narodu.

Prawnicy okresu indywidualizmu liberalnego i demokratycznego sądzili, że będą mogli wytoczyć proces przeciw metodom i technice prawa sowieckiego właśnie w imię wolności i sprawiedliwości, przy czym ich „politycy“ dalej by tolerowali, a może nawet pragnęli, by awanturnicy komunizmu międzynarodowego bili się w imię sprawiedliwości i wolności przeciw faszystom i narodowym socjalistom.

Postaramy się zgłębić trochę argumenty, do których sięgają prawnicy, wyznający indywidualizm liberalny i demokratyczny, w swej krytyce systemu sowieckiego.

Wskazane argumenty należą do dwóch różnych kategorii myślowych. W rzeczywistości prawnicy liberalno-demokratyczni zarzucają pozytywnemu porządkowi prawnemu sowieców, że brak mu zarówno subiektywnej koncepcji prawa, jak i obiektywnej reguły legalności. Zanalizowali drobiazgowo strukturę „antypaństwa“ sowieckiego i podkreślili, że wyklucza ona przede wszystkim jakiekolwiek ograniczenia władzy państwa. Znaczy to więc, że sowiecka koncepcja prawa zaprzecza wszystkiemu, co krępuje państwo również i w jego działalności ustawodawczej. Nie widzimy w niej żadnych ogólnych zasad prawnych, mogących służyć nie tylko za wskaźnik, ale i za hamulec ustawodawcy.

A według racjonalistów warunek powyższy jest niezbędny dla uznania typu „państwa prawnego“ (*Stato di diritto*) w subiektywnym znaczeniu tego słowa.

Po drugie, krytycy liberalno-demokratyczni stwierdzili, że brak państwu sowieckiemu, jakiejkolwiek obiektywnej reguły porządku prawnego, tak że należy wyciągnąć z tego wnioski, iż nie tylko brak mu cech „państwa prawnego“, czyli państwa przewidującego wprowadzenie w życie praw człowieka, ale także i cech „państwa legalnego“ („*Stato legale*“), postępującego według zasad legalnych, a zatem uzgodnienia praw poszczególnych z ogólną koncepcją. Dowodziłoby

to faktu, że porządek prawny sowiecki streszcza się w tzw. „celach rewolucyjnych“. Taka zasada zawiera dalszą przesłankę, że wartość jakichkolwiek ogólnych przepisów ustaw podporządkowana jest uznaniu, iż w danym konkretnym wypadku należy postąpić zgodnie z tzw. socjalnymi (społecznymi) celami prawa. Ustalenie tej zgodności zostawione jest swobodnemu uznaniu sędziego i władzy administracyjnej, którzy winni tę sprawę rozstrzygnąć bez dalszej kontroli w duchu „sumienia socjalistycznego obiektywnych rewolucjonistów“.

Zarzut antyjurydyczności, wyrażony pod tym dwojakim kątem widzenia, streszcza uzasadnienie wyroku potępiającego, którym wyznawcy prawa tradycyjnego obciążają państwo sowieckie. Zostaje on tym bardziej powtarzany również i przez pisarzy włoskich, którzy zajęli się tym zagadnieniem nie bacząc na to, że wpadają w ten sposób w dwuznaczność niebezpieczną dla biegu myśli w kierunku wskazanym przez rewolucję faszystowską i że takim rozumowaniem stają bez zastrzeżeń po stronie prawników liberalno-demokratycznych w ocenie ogólnej teorii prawa sowieckiego.

Na nieszczęście kryzys nowoczesnej cywilizacji jest tak poważny, że wyniki jego naruszają zasadnicze pojęcia porządku prawnego, tj. tego porządku, na podstawie którego jedynie współzycie ludzkie wznosi się do wyżyn współzycia cywilizowanego. Jasnym jest, że dogmaty opracowane przez myślicieli w. XIX dla teoretycznego usystematyzowania ich *kultury* nie wytrzymały próby faktów. Należało by przyznać, że nie można myśleć poważnie o osądzeniu na ich podstawie wyników rewolucyjnych, które pod znakiem tak różnych i sprzecznych ideologii, jak z jednej strony w Rosji, z drugiej we Włoszech i w Niemczech, siłą się — w pierwszym wypadku zniszczyć, a w drugim — odbudować cywilizację europejską. Mniej niż kiedykolwiek można się oddalić tu od określenia, zresztą niepewnego i sprzecznego, które nauka prawnicza wieku ubiegłego opracowała w związku z zagadnieniami prawa i legalności, lub wyrazić jakąś ocenę merytoryczną tych nowych wykładni pojęcia świata, a zatem państwa i prawa, które rewolucje narodowe i ludowe, zarówno antybolszewickie, jak i antydemokratyczne zamierzają przejrzyć i ująć w nowe formy.

Lecz muszę powtórzyć, że nie z punktu widzenia burżuazyjnego i demokratycznego może prawnik faszystowski prowadzić swój proces przeciw bolszewizmowi i sowietom.

Po szesnastu latach rewolucji faszystowskiej naukowa orientacja

Włochów nie okazała się jeszcze zadowolająca w zakresie spoistości i prawomyślności politycznej. Odbija się to na kierunku naszej polityki ustawodawczej. Zawiodła rewizja dogmatyki prawniczej, tj. tego kompleksu pojęć podstawowych, niezbędnych dla rozwoju jakiegokolwiek doktryny państwa i prawa, pojęć pozostających zawsze w ścisłej łączności z ideologią polityczną danego ustroju. Wielu jest takich, którzy sądzą, że będą mogli wprowadzić siłą i zamknąć w ramach starych schematów obecną rzeczywistość faszystowską, nie spostrzegając, że dojdzie się w ten sposób jedynie do powiększenia bezładu myśli, instytucji i zwyczajów,

Jednakże prawnik-faszysta nie może zgodzić się bezwzględnie na powyższe zarzuty, jako na takie, które potwierdzają indywidualistyczną koncepcję świata i które doprowadzają w końcu do sprowadzenia pod tąż markę antyprawniczości i nielegalności, samego ustroju faszystowskiego, tj. tego ustroju, który witamy jako urzeczywistnienie odbudowy pozytywnej i jasnej koncepcji życia.

Powiedzmy sobie bez ogródek, że my, Włosi, zabieramy się dziś do olbrzymiego dzieła stworzenia Państwa Nowego, dla którego potrzeba nowego prawa i nowej doktryny prawa. Musimy więc stanąć na nowym stanowisku dla naszych ocen także i na temat bolszewizmu oraz państwa sowieckiego.

Otóż pierwsza ocena, jaką tu przedstawiłem, a mianowicie zaprzeczenie państwu sowieckiemu miana „państwa prawnego“ („Stato di diritto“), pojętego w sensie subiektywnym, nie może być połączona z tym motywem dla potępienia państwa sowieckiego, na mocy doktryny faszystowskiej państwa i prawa. My, faszyci, odrzucamy zasadę, by państwo miało mieć na celu prawa jednostki, jak również wszelkie koncepcje tzw. „państwa prawnego“ („Stato di diritto“), tj. pojęcie osobowości prawnej państwa, wielorakości władzy, subiektywnych praw publicznych itd. Dla nas miarodajną jest formułka naszego Duce: „Wszystko przez państwo i dla państwa; nic poza państwem, a tym mniej przeciw państwu“. Państwo ma znaczenie totalitarne: nie ogranicza się do rządu, ale zbiega się z pojęciem ludu, całości narodu, w objawach jego mocy. Stanowimy na tym punkcie antytezę koncepcji liberalno - demokratycznych, konstytucyjnych i parlamentarnych tzw. państwa nowoczesnego, zawartych w pojęciu „państwa prawnego“.

Ale rewolucja faszystowska jest nie tylko antyplutokratyczną, lecz także antyproletariacką; nie w tym sensie, by miała zwracać się

przeciw ludowi, ale dlatego, że bierze lud we wszystkich sytuacjach, w których znajduje się człowiek, i sprowadza go do państwa w drodze obowiązku poprzez uczucie i wiarę.

Co do drugiej naszej oceny, zaprzeczającej państwu sowieckiemu godności „państwa legalnego“, możemy znaleźć się wśród krytyków tradycji. Nie możemy i nie powinniśmy nawet wobec przeciwnego twierdzenia, przyjmując negatywnego sądu wyrażonego w tej sprawie i uznać, że czerwony eksperyment w dziedzinie prawa pozbawiony jest wszelkich cech legalności i sprowadza się do mętnego popierania wszystkich żądź antyspołecznych. Jeżeli powiedziałem i potwierdzam raz jeszcze, że sowiecki system prawa chciał znieść wszelki porządek prawny w drodze klasycznej indywidualistycznej koncepcji samej legalności, pragnąłem przez to wyrazić przewagę celów rewolucyjnych i określić regułę przystosowania się do celu w poszczególnych aktach prawnych.

W rzeczy samej kanonem prawa sowieckiego jest pojęcie, że ustawa, tj. wola ustawodawcza ujęta w wyrażeniach ogólnych, nie może być zastosowana ani w zakresie administracji, ani w zakresie sądownictwa, zanim nie zostanie pozytywnie sprawdzone przez władzę wykonawczą, że zastosowanie jej odpowiadać będzie wynikom praktycznym, które powinno się osiągnąć dla zaspokojenia dążeń socjalistyczno-proletariackiego sumienia. Oznacza to właśnie, że owe rzekome cele rewolucyjne winny być rozumiane w sensie ściśle indywidualistycznym, jako te, za pomocą których zaprowadzi się w świecie całym tę wolność i tę sprawiedliwość, którą nieświadomi twórcy konstytucji hiszpańskiej z 1931 r. wypisali jako hasło na jej smutnych kartach.

Pierwszym owocem powyższej negatywnej reguły legalności będzie nieodzownie zniszczenie jednocześnie wartości normy prawnej, ustawy i samej treści subiektywnego prawa jednostki. Weźmy jako przykład art. 1 sowieckiego kodeksu cywilnego z 1922 roku, w którym czytamy: „Prawa cywilne są chronione przez ustawę, prócz wypadku, gdy są wykonywane w duchu przeciwnym ich gospodarczemu oraz społecznemu przeznaczeniu“.

Wobec takiej formułki, nie pozostaje chyba żadnej treści w prawach cywilnych. Zadawać sobie musimy pytanie, jaką skuteczność może posiadać kodeks cywilny, który ma je określać i ochraniać?

Nic nie ma bardziej nieokreślonego i niedającego się określić jak „przeznaczenie socjalne“, gdy odbiega się od określenia, które

przepis ustawy nadaje treści prawa, istnieją bowiem niezliczone sposoby pojmowania terminu „socjalność“ (społeczność), kiedy interpretujemy go poszczególnie w konkretnym wypadku.

Teoretycy prawa sowieckiego nie wahają się zresztą twierdzić, że ich doktryna wymaga, aby norma prawna była sprawdzana w każdym konkretnym wypadku pod względem swej zgodności z celami rewolucji, „ponieważ idea zgodności z celem panować winna nad każdą formą prawa, z uwagi na swe właściwe pierwszeństwo przed prawem“.

Przytaczam dosłownie to, co napisał jeden z najkompetentniejszych prawników sowieckich.

W praktyce jedyny czynnik, zdolny wyrzucić skutek prawny, to działanie przepisu administracyjnego lub wyroku sądu, to znaczy rozkazu poszczególnej władzy lokalnej. A zatem słusznie można powiedzieć, że całkowicie brak państwu sowieckiemu pojęcia ustawy, zważywszy, że każda norma prawna kruszy się i zagubia w toku jej stosowania. Brak mu również wszelkiego porządku hierarchicznego, i w teorii brak mu wszelkiej władzy, gdyż lokalne organy wykonawcze mogą odmówić posłuszeństwa każdemu przepisowi ogólnemu pod pozorem, że „nie jest zgodny z celem“. Akty prawne władzy sowieckiej nigdy nie posiadają faktycznej wartości ustawy, gdyż nie mogą zmuszać „każdego obowiązane do wykonania jej i dopilnowania, by inni je wykonywali“, według szacownej formułki włoskiej, używanej przy wydawaniu ustaw. W konstytucji 1936 darmo by się poszukiwało jakiegokolwiek określenia ustawy lub kompetencji najwyższych organów państwa. Nie czyni ona różnicy między „ustawą konstytucyjną“, a „ustawą zwykłą“. Nie ma żadnego ustępu omawiającego treść kompetencji sądu najwyższego, żadnego rozgraniczenia między ustawą a rozporządzeniem. Nie wypływa to z negatywnego stanowiska wobec wielorakości władzy, ale z braku wszelkich cech, pozwalających określić wartość różnych funkcji publicznych oraz aktów prawnych, w których się wyrażają, i to właśnie potwierdza całkowity brak w konstytucji sowieckiej wszelkiej obiektywnej legalności.

Konstytucja sowiecka to królestwo swobodnego uznania. W rzeczywistości wprowadza ona nieustanny kontrast między władzą wyższą a niższą. Władza centralna nie ma innego środka dla opanowania władz miejscowych, jak tylko bezwzględne i niepodlegające kontroli nadużywanie kryterium swobodnego uznania. Ci, których powyższa konstytucja nazywa „wyższymi organami władzy państw-

wa", rządzą wyłącznie za pomocą arbitralnej władzy nad zależnymi od nich ludźmi. Jest to kolosalny „despotyzm typu azjatyckiego“, w którym źródło prawa zamyka się w ramach orzecznictwa i administracji, bez poparcia go przynajmniej przez tradycję, ponieważ duch sowiecki odrzuca także wartość tradycji w swym zmysłowym i aktualistycznym poglądzie na życie.

Zapewne, trwanie okresu przejściowego wydaje się nieskończonym wobec kierunku, jaki Stalin nadaje rzeczom przez ponowną interpretację koncepcji sławnej N. E. P. (Nowa Polityka Ekonomiczna). Łatwo obecnie zrozumieć, że prawnicy sowieccy zaczynają się zajmować warunkami legalności, gdyż ostatecznie legalność jest także warunkiem ustalenia władzy tych, którzy rządzą. Ale trudno przewidywać, jak dojdą do pozytywnego wyniku, jeżeli nie uda im uwolnić się od przesądów tzw. celów rewolucyjnych. A to im się nie uda, gdyż w takim razie ustrój sowiecki musiałby wyrzec się całego aparatu chorobliwej ideologii, służącej do przyciągania mas i do rozpowszechnienia propagandy kominternu w świecie całym.

Raczej można stwierdzić, co się tyczy koncepcji legalności rewolucyjnej, że doktrynerzy indywidualizmu prawniczego nie mają tytułu do stawienia zarzutów systemowi sowieckiemu. Słabą stroną prawnego charakteru tego systemu powoduje okoliczność, że chciał on narzucić państwu jako właściwe cele te dwa subiektywne prawa człowieka: „wolność“ i „sprawiedliwość“, które doktrynerzy indywidualizmu pragną jeszcze stawiać ponad państwo i ustawę jako ogólne zasady prawa. Nie znaczy to, bym zaprzeczał prawu subiektywnemu, doktryna prawnicza sowiecka, uważając je za czynnik, któremu winna być podporządkowana cała struktura państwa, dąży jednak do negacji wszelkiego porządku prawnego.

Powiedzieliśmy, że sowiecka doktryna prawa stanowi zaprzeczenie prawa i to dla dwóch przyczyn bezpośrednio związanych z indywidualistycznym ujęciem samego prawa. W pierwszym rządzie wpływa to stąd, że powyższa doktryna nie jest w stanie nadać koncepcji porządku prawnego tej treści pozytywnej, której nabiera li tylko, gdy odnosi się nie do celów jednostki, w myśl utartej pustej formułki sowieckiej, lecz do celów społeczności ludowej, tworzącej to państwo, i gdy się takową ujmuje w terminach ustalających wyłącznie narodowe przeznaczenie prawa. Drugą przyczynę upatrujemy w tym, że doktryna sowiecka nie jest w stanie ustalić pozytywnej organizacji

prawa w bezwzględny różniczkowaniu jego nakazów ogólnych, wyrażających się w normie prawnej oraz w przepisach lub umowach specjalnych, tj. w aktach, które zyskują tytuł ważności jedynie na podstawie zgodności z normą ustawy.

Doktryna prawna faszyzmu przeciwstawia takim koncepcjom i kryteriom prawo ujęte jako „narzędzie potęgi narodu“ w najściślejszej formie legalnej, wynikającej z dokładnego porządku hierarchicznego kompetencji władz publicznych i źródeł prawa. Stąd potrzeba nowej oceny stanowisk władzy administracyjnej i sądowej, niemniej jak i ustawodawcy w stosunku do tej ostatniej, najwyższej kierowniczej funkcji państwa. Włoskie ustawy konstytucyjne uznają formalnie władzę korony pozostawiając wykonanie szefowi rządu. Funkcja powyższa wyraża się przede wszystkim w dziele opracowania ustawodawstwa konstytucyjnego. Pierwszeństwo ustawy konstytucyjnej wiąże się z pierwszeństwem stanowiska szefa rządu jako podstawowa zasada włoskiego porządku prawnego.

Oplakane są niestety warunki, w których nowe życie Włoch nie może się otrząsnąć pod względem zagadnień prawa subiektywnego i procesowego z przesądów indywidualistycznego przeznaczenia prawa i bezwzględnej autonomii jednostki w wykonywaniu kroków sądowych. Niezmiernie niebezpieczne są również tezy, za pomocą których dąży się do zaprzeczenia wymogów tej zasady hierarchii konstytucyjnej, która osiąga swój szczyt w wyjątkowym i nadrzędnym stanowisku szefa rządu i która ma zostać skonkretyzowana w przygotowanej już ustawie o reformie Izby Faszystów i Korporacji.

Ale uwagi powyższe nastroczają zbyt liczne i namiętne argumenty, tak że czuję się w obowiązku zakończyć je powrotem do wstępu moich rozważań.

Rewolucja bolszewicka chce zaprzeczyć pojęciu państwa i prawa i zamierza propagować dalej „powszechne ideały“ „sprawiedliwości“ i „wolności“, które nowoczesna myśl prawnicza tzw. cywilizacji zachodniej, raczej mogącej nosić miano „cywilizacji interesów“, proklamuje z całkowitą ufnością w mechaniczną siłę interesu i w nieskończoną dobroć ludzi. Ale my nie w imię tej zamierającej już idei pragniemy wytoczyć proces ustrojowi sowieckiemu za zmasakrowanie wszelkich koncepcji legalności. Czynimy to jedynie w imię „nowej myśli“, która nie obawia się rzeczywistości, lecz stawia jej czoło

w śmiałej koncepcji prawa ujętego jako prawidłowa „organizacja potęgi“.

Nie możemy dopuścić żadnego czynnika arbitralności w interpretacji i stosowaniu ustaw faszystowskich. Przeciwnie, należy zapewnić w naszym systemie konstytucyjnym jak najsurowszą kontrolę nie tylko nad wprowadzaniem w życie, ale i nad opracowaniem norm prawnych. Należy odróżnić „ustawę konstytucyjną“ od „ustawy zwykłej“, rozporządzenie administracyjne od ustawy, należy powierzyć sędziemu nie zadanie tworzenia, lecz zadanie stosowania prawa obiektywnego. W ten sposób osiągnięty cel nakazany zarówno przez politykę, jak i przez prawo: pełnię skutków. A to w interesie tego „celu narodowego“, który może być należycie oceniany przez najwyższy czynnik polityczny, kierujący pracą ustawodawczą, w sposób wiążący dla wszystkich władz publicznych mu podlegających.

Tą drogą wyłącznie odbuduje się w interesie porządku prawnego tę jedyną podstawę, na której może stanąć, podstawę należycie rozwiniętej legalności. A również podstawę najwyższej ustawy moralnej, głoszącej, iż „dobro narodu winno być zawsze stawiane ponad i poza interesami jednostek, rządzących i rządzonych“.

Tą drogą urzeczywistni się w ramach państwa faszystowskiego najdoskonalszy typ „państwa legalnego“, tj. państwa, które postępuje przez szacunek prawa ku triumfowi woli potęgi ludu włoskiego. Uczyni się zadość odwiecznej deklaracji zawartej we wstępie do dzieła „De confirmatione institutionum“: „Majestat cesarski winien nie tylko ozdabiać się w broń, lecz uzbroić się w ustawy, aby we wszelkim czasie, czy wojny, czy pokoju, mógł dobrze rządzić; książę rzymski nie tylko okazuje się zwycięzcą w bitwach, ale potrafi drogą legalną poskromić niegodziwość złych ludzi i być jednocześnie najwrotniejszym wyznawcą prawa i wspaniałym triumfotorem nad zwyciężonymi wrogami“.



GIOVANNI PACCHIONI

Em. Prof. Uniwersytetu w Mediolanie

FRAWO RZYMSKIE A REFORMA WŁOSKIEGO KODEKSU CYWILNEGO.

Każda epoka posiada własne hasła w każdej dziedzinie i formie działalności społecznej i politycznej. Od końca XVIII wieku do dnia wczorajszego hasło obozu społecznego brzmiało: „naród“; obozu politycznego: „swobody konstytucyjne“, obozu prawa prywatnego: „kodyfikacja“.

W każdej epoce owe hasła podlegają łatwo wyolbrzymieniu i uogólnieniu. Każda zasada, zdobyta z trudem przeciw zasadzie przeciwnej, dąży do utrwalenia się jako prawda absolutna, nie ograniczona miejscem lub czasem. Co prawda nie udaje się to nigdy. Trzeba jednak przyznać, że choć zawsze przejściowa i zmienna, każda zasada społeczna, polityczna lub prawna bywa w stanie przez pewną siłę inercji wywierać jeszcze swój wpływ nawet wtedy, gdy już skażona i zniszczona od podstaw, może być uważana za przepadłą w otchłani odwiecznych zawodów ludzkich. Podobna w tym do gwiazdy, której światłość posuwa się po spokojnych przestworzach nieskończoności, gdy już nie istnieje właściwy ośrodek promieniowania.

Któż by mógł wątpić we Francji, Włoszech, a bardziej jeszcze w Polsce w dziesiątki lat po rewolucji francuskiej i upadku Napoleona, że ideał narodowy będzie podporządkowany wyższemu i pełniejszemu ideałowi powszechnemu, chyba jakiś wielki, samotny geniusz polityczny, który jak Józef Mazzini widział w tym po prostu ulepszone narzędzie dla osiągnięcia prawdziwego braterstwa ludów? Któż by śmiał wtedy poddać w wątpliwość, że walka młodych narodów, oży-

wiona idealizmem francuskim i poparta przez pozytywizm brytyjski, potrafi opuścić płytę grobową na oświecony despotyzm tak uczciwie, choć nie zawsze szczęśliwie uprawiany przez ks. Metternicha, i wzniesć na tej płycie wspaniałe, wiekuisty gmach państwa narodowego i parlamentarnego? A jednak wszędzie przyływ narodowy i parlamentarny grzęźnie w końcu na brzegach nowych kombinacji politycznych, już nie narodowych, lecz międzynarodowych, już nie parlamentarnych, lecz samowładnych. A któż mógł wątpić na końcu wieku XVIII, a szczególnie w początkach XIX, pomimo energicznej opozycji Savigny'ego i szkoły historycznej, że kodyfikacja nie potrafi zastąpić we wszystkim tego orzecznictwa, które rzymianie określili jako *ars boni et aequi* i które w okresie glosatorów oraz recepcji prawa rzymskiego przez Niemcy, Polskę i Austrię stanowiło wspólną podstawę wymiaru sprawiedliwości w prawie prywatnym we wszystkich państwach Europy?

Jednak czas i bieg dziejów, ten sędzia, od którego nie ma odwołania, zżarły do cna owe trzy wielkie zasady panujące w wieku XIX, a wielkie przemiany społeczne i polityczne, których świetne etapy śledzimy z podziwem i osłupieniem, już przekształciły je tak, iż są tym, czym były li tylko z nazwy. W rzeczy samej nacjonalizm nie jest już uważany za odosobniony i wyłączny, lecz jak się wyraża J. Mazzini, za pewniejszy czynnik owocniejszej współpracy międzynarodowej pod nową formą uniwersalizmu politycznego.

Parlamentaryzm, którego trzymają się przez siłę inercji Francja i Anglia, nie bez ciężkich kryzysów sumienia politycznego, zostaje obecnie zdyskredytowany w oczach wszystkich (zaczawszy od samej Anglii) i ustępuje powoli miejsca nowym, nieokreślonym jeszcze dążeniom do rządów silnych i sprężystych. Wreszcie wiara w kodyfikację jako w jedyne źródło prawa prywatnego, musiała poczynić obecnie tyle ustępstw na rzecz żywych sił społecznych, z których rodzi się to prawo, że wydaje się już nie tyle wiarą, ile niedowiarstwem.

Jeżeli tak jest, trudno oprzeć się pewnemu zdumieniu, że znakomici autorowie ostatecznego projektu włoskiego kodeksu cywilnego hołdują w dalszym ciągu przezwyjęzionej już koncepcji wyłączności prawa stanowionego jako punktu wyjścia i dojścia wszelkich badań w zakresie prawa prywatnego. Ale zdumienie nie powinno potęgować się do tego punktu, aby przejść w jawną krytykę u tych, którzy, jak piszący te słowa, znają zjawisko nieustannego następowania i górowa-

nia fal myśli politycznej i społecznej; gdy fala ostatnia ma już zagórować nad przedostatnią, a ta automatycznie spływa i wydaje się jakby chciała nawet cofnąć się w kierunku większej i silniejszej, która ma ją pochłonąć, — kiedy fakt, o jakim mowa, stanie się faktem dokonany wtedy wszyscy może rozumieją, że z trzech wyżej wymienionych podstawowych zasad XIX wieku ta, która mówi o wyłączności prawa stanowionego w prawie prywatnym, która chce, aby całe to prawo mogło być zawarte w niewielu kodeksach i mniejszej lub większej liczbie ustaw uzupełniających, jest może najbardziej niedorzeczną, a tym samym, najbardziej przejściową.

Jak wiadomo, system prawa prywatnego był zawsze w przeszłości, od swych początków do końca wieku XVIII, systemem opartym na orzecznictwie; podstawy jego rozwoju stanowiły wyroki sędziów oraz orzeczenia i opinie najbardziej kompetentnych prawników. Ustawy zajmowały się jedynie wyjątkowo i w sprawach interesu publicznego prawem prywatnym. W czasie Cesarstwa jednakże cesarowie rzymscy interweniowali bardzo często dla rozstrzygnięcia punktów spornych i ustalenia ogólnych zasad prawa; stąd wypływa, że cały system prawny pozostawał podzielony na dwie wielkie części: prawo — tj. orzecznictwo i ustawy — tj. ustawy dawne, a w szczególności *constitutiones principum*. Wreszcie Justynian spróbował zebrać w swej kompilacji najwyższy dorobek klasycznego orzecznictwa (*iura*) i ustaw (*leges*), odrodzić je i uzupełnić wyłącznie w drodze nowych ustaw, swych *novellae*, zakazując absolutnie sędziom i prawnikom wszelkiej działalności dążącej do stworzenia lub zmiany prawa publicznego i prywatnego objętego jego kompilacją. Zwyczaj, zrównany w epoce klasycznej z „*leges*” jako źródło prawa prywatnego miejscowego, był obecnie tolerowany wyłącznie w swej ograniczonej sferze działania: *praeter alicuius sedem contra legem*. Justynian był zatem pierwszym ustawodawcą, który oderwawszy się od tradycji rzymsko-zachodnich, ogłosił zasadę, że wszelike prawo publiczne i prywatne ma swoje źródło jedynie w ustawach wydanych przez państwo. Jednak ta zasada, nazywana dzisiaj zasadą prawa stanowionego, nie ustaliła się nigdy na Zachodzie. W okresie ciągnącym się od upadku Cesarstwa Zachodniego do wskrzeszenia go przez Karola Wielkiego (w r. 800) podjęto bezskutecznie próby zunifikowania prawa rzymskiego z prawem barbarzyńców za pomocą ustaw wydanych przez królów tych plemion. Od czasów Karola Wielkiego przeważała przez długi okres zasada osobo-

wości prawa na podstawie zwyczajów i źródeł uznanych przez odnośne ludy, zasada, która zawiera domniemanie nieistnienia jakiegokolwiek prawa powszechnego opartego na ustawie.

W późniejszym okresie, za sprawą glosatorów i post-glosatorów, prawo rzymskie w nowej formie i treści, nadanej mu przez wielkich prawników włoskich, zostaje uznane jako prawo powszechne, obowiązujące dla wszystkich ludów objętych *de iure et de facto* przez Święte Imperium Rzymskie. Jednak ów system prawa powszechnego nie stanowił systemu prawa ustawowego lub statutowego, ale raczej (jak to miało miejsce w klasycznym starym prawie rzymskim) system prawa jurysprudencyjnego, choć ze względu na konieczność liczenia się z nowymi czynnikami prawniczymi (zwyczaje, statuty, prawo kanoniczne, obserwancje, przywileje itd.) stawał się o wiele bardziej skomplikowany od klasycznego systemu rzymskiego.

To prawo powszechne rzymskie, unifikowane na nowo przez prawników włoskich, zostało samorzutnie przejęte przez Niemcy, Polskę i Austrię w wiekach XIV—XVI, w tym samym czasie, w którym reformacja przerwała ową jedność w dziedzinie wiary, stanowiącą do tego momentu jedyny i najskuteczniejszy czynnik zjednoczenia ludów europejskich. Co prawda reformacja nie zniszczyła całkowicie jedności wiary chrześcijańskiej, lecz oddaliła jedynie od Rzymskiego Kościoła Katolickiego wielką grupę ludów pochodzenia germańskiego, a budząc między ludami ostre i głębokie kontrasty i nienawiści, podzieliła Europę na dwa obozy. Dlatego też recepcja prawa rzymskiego na ziemiach obecnie oderwanych od Rzymu, przywracała jedność przerwana na terenie religii, w dziedzinie prawa i poniekąd wynagradzała w ten sposób szkody wyrządzone przez reformację. Niemniej korzyści, płynące z tego wielkiego wydarzenia, nie okazały się tak poważne, jakby to mogło mieć miejsce w innych warunkach, gdyż właśnie w następstwie recepcji prawo rzymskie uległo tylu i takim przemianom, że stało się w praktyce mniej odpowiednie niż w przeszłości. W następstwie superstruktur prawników włoskich oraz szkodliwych skutków metody dialektycznej komentatorów i wszystkich niedających się zliczyć naleciałości wprowadzonych przez różnorodne elementy prawnicze, jurysprudenca rzymska utraciła swe linie zasadnicze i ową doskonałość formalną, której zawdzięczała poprzednie swe sukcesy. Jej rozpowszechnienie i panowanie przypisać należy zatem raczej tysiącletniej tradycji niż właściwej istotnej i formalnej doskonałości. Fakt to nie-

zmiernie doniosły, który sam wystarcza do wytlumaczenia kolejnych faz rozwoju historycznego.

Takie więc było położenie, gdy w końcu XV wieku, kiedy Turcy zdobyli Konstantynopol, a nowe światy zostały odkryte za Oceanem, prąd świeżego wiatru powiał przez starą Europę budząc ją ze średniowiecznego snu. Ludzie, którzy dotąd mniej lub więcej szli za radą Dantego, aby zadowolić się tym, co mają, zaczęli niespokojnie i śmiało podnosić głowy w poszukiwaniu nowych dróg. W olbrzymim obozie społecznym Europy niezniszczalne zarodki antycznej wielkości Italii zaczęły żywo kielkować na polu sztuki i nauki. Rozpoczęło się odrodzenie starożytnej Europy Cezarów. Takiemu przewrotowi musiały również ulec religia i prawo, które stanowiły podówczas jak i dzisiaj dwie zasadnicze siły, kierujące społeczeństwem ludzkim. Nie jest jednak pewne, czy ewentualnie reforma prawnicza towarzyszyła w równie szybkim tempie reformie religijnej.

Pierwsza miała swego głównego apostoła w Marcynie Lutrze, druga — w Hugonie Grocjuszu. Tak samo jak reformatorzy religii zamierzali jedynie przekształcić wiarę na podstawie swobodnego badania tekstów Pisma Św., reformatorzy prawa dążyli do rewizji przekazanego prawa rzymskiego w świetle rozumu. Jedni i drudzy byli w wysokim stopniu antytradycjonalistami, satanistami... w sensie, w którym używa tego terminu wielki poeta cywilizacji Giosuè Carducci w swej odzie do Szatana:

Cześć ci, Szatanie
O buncie,
O siło zwycięska
Rozumu...

Ale podobnie jak reformatorzy w kwestiach religii nie wyrzekali się chrystianizmu, lecz przeciwnie, rościli sobie prawo do niego, tak i zwolennicy prawa natury nie wyrzekali się prawa rzymskiego, roszcząc sobie tytuł do jego wykładni. Aby się przekonać, że Marcin Luter miał pretensję do nauczania zasad chrześcijaństwa, wystarczy przeczytać jego pieśni religijne. Aby przekonać się, że Hugo Grocjusz rościł sobie tytuł do prawa rzymskiego, wystarczy przejrzeć stronicę jego dzieł: „De Jure Belli ac Pacis“ i „Jurisprudentia“. Pomimo tego, wyznik wywołany tym przewrotem duchowym nie okazał się takim, jakiego można się było logicznie spodziewać: tj. oczyszczenia i rewizji krytycznej otrzymanego w spuściznie prawa rzymskiego. Owo oczy-

szczenie, owa rewizja, które byłyby zdolne zapewnić prawu rzymskiemu jego dotychczasowe panowanie w całej Europie, dokonane będą dopiero później, w wieku następnym, w Niemczech. Szkoła prawa natury, choć opierała swój krytycyzm na liniach racjonalnych oraz historycznych, wpadła w subiektywizm prawniczy i dążąc do wskrzeszenia prawa powszechnego rzymskiego otworzyła drogę kodeksom i pretensji ich (całkowicie nieuzasadnionej), by te kodeksy, zupełnie oderwane od terenu prawa rzymskiego, starczyły dla wszystkich i na wszystko.

Pierwszym państwem, które podjęło próbę ogólnej kodyfikacji z funkcjami pomocniczymi były, jak wiadomo, Prusy. Potem przyszła Austria za panowania Marii Teresy (1753) z ograniczonym programem prawa prywatnego. We Francji przeprowadzono za czasów Ludwika XIV i Ludwika XV częściowe kodyfikacje w poszczególnych sprawach, ale choć Rewolucja zapowiedziała kodyfikację całego prawa na podstawach całkowicie i radykalnie nowych, nie osiągnięto by żadnych poważnych ostatecznych wyników, gdyby Napoleon nie włączył do swego cesarskiego programu ułożenia jednego wyłącznego kodeksu cywilnego dla całej Francji. Kodeks ten miał być później rozciągnięty na całą Europę, doprowadzoną do stanu pokoju pod jego panowaniem.

Jaką wagę przywiązywał Napoleon do tego projektu, widać z sądu, jaki o nim wydawał w smutnych rozmowach ze swym najbliższym otoczeniem na Św. Helenie. Jedna bitwa przegrana wystarczyła dla przekreślenia chwały czterdziestu zwycięstw, ale kodeks pozostanie. Zunifikować Francję, „sfrancuzić“ całą Europę — oto był wzniosły ideał wielkiego Cesarza. Ale ponieważ środki użyte przez niego dla osiągnięcia tego celu nie różniły się od tych, których używali o wiek wcześniej Ludwik XIV, a o jeszcze wiek później Wilhelm II, próba ta była fatalnie skazana na niepowodzenie.

Już wspomniałem o podstawowych celach pierwszych trzech wielkich kodyfikacji europejskich w w. XVIII—XIX. Chodziło specjalnie o zunifikowanie, także pod względem prawnym, trzech wielkich monarchii Europy kontynentalnej: Prus, Austrii i Francji, o zunifikowanie na podstawach racjonalnych i uproszczonych, biorąc pod uwagę potrzeby współczesne, porzucając skomplikowany i utrudniony system prawa powszechnego rzymskiego i zastępując go kodeksami najpierw dynastycznymi, a potem narodowymi, zawsze opartymi na tradycjach, z których powstały i którymi miały zostać uzupełnione. Maria Teresa

upomniwała swoją pierwszą Komisję, aby trzymała się prawa przekazanego, według tradycji prawa rzymskiego, racjonalnie przejrzanego śladami szkoły prawa natury. Nikt nigdy nie myślał w Austrii, by ogólny kodeks cywilny miał zerwać z tradycją i wystarczyć sam na wszystko i dla wszystkich. Nie inaczej sądził też Portalis, ten dobry geniusz ustawodawczy Napoleona, jak to wynika z Tytułu wstępnego, który miał poprzedzać kodeks, a z którego później zrezygnowano. Jeżeli nie ma w Kodeksie Cywilnym francuskim artykułu, który by przewidywał jego braki i ich uzupełnianie, jak to czynią § 7 Kod. Cyw. Austriackiego i art. 3 postanowień wstępnych Kodeksu Cywilnego Włoskiego, można jednak twierdzić z całą pewnością, iż pojęcie wyłączości prawa stanowionego w prawie prywatnym było mu równie obce, jak Kodeksowi Cywilnemu Austriackiemu. Fakt, że ustawodawca austriacki odsyła do zasad ogólnych prawa natury zamiast do zasad prawa rzymskiego, nie oznacza, aby chciał zerwać mosty z tym ostatnim, tym bardziej, że w gruncie rzeczy prawo natury nie jest niczym innym jak prawem rzymskim zrewidowanym i poprawionym. Ten punkt pierwszorzędnej wagi został dokładnie wyjaśniony przez znakomitego polskiego badacza prawa rzymskiego, na którego mam zaszczyt się powołać: Koschembahr-Łyskowskiego.

Należy sobie zdać sprawę, że wrogi stosunek zwolenników prawa natury odnosi się nie tyle do prawa rzymskiego jako takiego, ile raczej do formy, którą nadano mu ciągu wieków, a szczególnie po przejęciu go przez Niemcy. Stąd też Mefistofeles w swym słynnym dialogu z uczonym, mógł porównać je do choroby dziedzicznej, przechodzącej z pokolenia na pokolenie, z miejsca na miejsce. Śmiałym powiedziałem, jeżeli mi czytelnik tę śmiałość wybaczy, że gdyby prawo rzymskie mogło być sprowadzone wtedy do formy, do której sprowadzili je o wiek później pandektyści Niemiec, Włoch i innych krajów Europy, owa niechęć nigdy by nie zapuściła tak głębokich korzeni, jakie zapuściła wskutek umyślnych nieprzychylnych warunków otoczenia. Historia interpretacji dawanych do ub. wieku temuż § 7 Kodeksu Cywilnego Austriackiego popiera, jeżeli się bardzo nie mylę, moje twierdzenie.

§ 7 brzmi jak następuje:

Lässt sich ein Rechtsfall weder aus den Worten noch aus dem natürlichen Sinne eines Gesetzes entscheiden, so muss auf ähnliche in den Gesetzen entschiedene Fälle und auf die Gründe anderer da-

mit verwandten Gesetze Rücksicht genommen werden. Bleibt der Rechtsfall noch zweifelhaft, so muss solcher mit Hinsicht auf die sorgfältig gesammelten und reichlich erwogenen Umstände nach den natürlichen Rechtsgrundsätzen entschieden werden.

Jednakże pod wyrażeniem „zasady prawa natury“ autorowie nie mogą rozumieć nic innego jak te zasady, na podstawie których prawo rzymskie zostało przejrane i poprawione w celu i z wynikiem, aby lepiej odpowiadało potrzebom życia nowoczesnego; stąd wydaje mi się, Koschembahr - Łyskowski ma rację, gdy utrzymuje, że prawo natury w pojęciu autorów Kodeksu Cywilnego Austriackiego jest identyczne w zasadzie z nowoczesnym prawem rzymskim, tj. prawem rzymskim lepiej odpowiadającym wymogom dzisiejszego życia niż stare prawo rzymskie powszechne, którym Kodeks Cywilny Austriacki chciał je zastąpić. Powraca się więc obecnie do prawa rzymskiego, ale do prawa rzymskiego *dzisiejszego, przejrzanego i poprawionego*, któremu za to przejrzenie i poprawienie odmawia się właściwej jego nazwy, jak gdyby ta nazwa nie utrzymywała się stale w przeszłości pomimo wszelkich przemian, jakie prawo rzymskie przeszło w czasie swej długiej historii, od założenia Miasta do Justyniana, od Justyniana do chwili przyjęcia go przez inne państwa i momentu kodyfikacji. Ale jeżeli samo prawo rzymskie jest uważane przez zwolenników prawa natury za prawo przyrodzone we wszelkich częściach, które wydają im się oparte na rozumie, w czym różni się dzieło tych zwolenników od dzieła innych prawników, którzy przyczynili się w przeszłości do udoskonalenia i przerobienia przekazanego im prawa?

Odpowiedź na to pytanie nie jest może trudna.

Leży to w nadmiernej ufności we własny racjonalizm, który odróżnia dzieło zwolenników prawa natury od innych reformatorów: ufność przesadna, zapoznająca wszystkie inne czynniki zbiorowe w odrodzeniu prawa i rodząca nadmierny subiektywizm, który niszczy pewność prawa i powoduje niebezpieczne pod względem społecznym eksperymenty. Leży to również w tym, że tak jak Kościół Katolicki piętnował jako herezję swobodne badanie Ksiąg Świętych, by nie wstrząsnąć tradycyjnymi podstawami katolicyzmu, tak szkoła historyczna przeciwstawiając się rozpowszechnianiu naturalizmu, poczęła zwalczać wszelkie formy subiektywizmu racjonalnego w krytycznej ocenie prawa; uważała bowiem to ostatnie za tajemniczą emanację su-

mienia prawniczego ludu, którą prawnicy winni jedynie stwierdzać unikając zastąpienia zbiorowego zjawiska wytwarzania i ciągłej przemiany prawa własnymi subiektywnymi wrażeniami. Tymi, co najdalej poszli w tej przesadzie, byli oczywiście zwolennicy prawa natury, ale przesada istniała również wśród ich przeciwników, którzy uważając tworzenie się i odradzanie prawa za wytwór działalności zbiorowej, zbyt ograniczali twórcze siły nauki prawa.

Lecz jeżeli autorowie Kodeksu Cywilnego Austriackiego zapatrywali się na prawo rzymskie jako na prawo natury, z wyjątkiem jedynie tych części, które im się wydawały nieracjonalne i jako takie do odrzucenia, nie wydaje się możliwe uznać zasady prawa natury, na które się powołuje § 7, za zasady prawa całkowicie odmienne od zasad prawa rzymskiego, lecz za zasady nowego prawa rzymskiego, przejrzanego w myśl kryteriów szkół prawa rzymskiego. Powyższa interpretacja odpowiada wskazówkom danym już w 1753 r. I-iej Komisji dla ułożenia kodeksu, które nakazywały możliwie ściśle trzymanie się poprzednio obowiązującego prawa tak powszechnego, jak i szczególnego, zawsze z zastrzeżeniem jego rewizji w myśl zasady racjonalizmu w prawie.

Jednak inną rzeczą są fakty, a inną wyobrażenia, jakie sobie o nich tworzą ludzie według otoczenia i atmosfery duchowej, w jakich żyją. Zwolennicy prawa natury z w. XVIII tak przeceniali ogólne zasady tego prawa (które przy bliższym zapoznaniu się z nimi sprowadzają się do niewielu enuncjacji ogólnikowych i pozbawionych treści), że zniknęło w cieniu całe pozostałe prawo rzymskie, uważane jednak przez nich za prawo natury. Natomiast jeżeli chodzi o prawników należących do szkoły historycznej, zasady prawa natury były tak dalece przez nich pogardzane ze względu na nieszczęsny subiektywizm ich wyznawców, że doszli do odrzucenia bez dalszych ceremonii § 7, nie szukając jego prawdziwej i właściwej treści.

Miało to szczególnie miejsce z pierwszym wielkim cywilistą austriackim Ungerem, który pisząc traktat o prawie cywilnym austriackim w duchu szkoły historycznej, nie wahał się odrzucić ogólnych zasad prawa natury, na które powołuje się § 7 Kodeksu Cywilnego Austriackiego, negując istnienie jakiegokolwiek prawa natury.

Z drugiej strony utrzymywali, że zasady ogólne prawa natury, wspomniane przez autorów przeważnie dla ozdoby, nie mogłyby w żadnym razie znaleźć zastosowania, gdyż nie jest do pomyślenia, aby moż-

na było weryfikować sprawy, których rozwiązanie nie jest już zapewnione bądź drogą *analogiae legis* bądź *analogiae iuris*.

Dzieło Ungera wyszło w 1856 r. Oznacza ono początek drugiej fazy ujęcia kodeksów całkowicie odmiennego od ujęć autorów dawnego Kodeksu Cywilnego Austriackiego. Ci ostatni nie uważali bowiem swego kodeksu jako części wyrwanej z systemu prawa prywatnego, który był poprzednio w mocy, ale raczej jako umieszczony w środku systemu prawa natury, który według nich spoczywał jeszcze na podstawach ściśle rzymskich. Powołanie się na ogólne zasady prawa natury znaczyło więc, że istnieje jeszcze nauka prawa, do której się sięga dla wypełnienia braków kodeksu. Wysiłek Ungera, aby podstawić na miejsce zasad ogólnych prawa natury *zasady ogólne kodeksu*, a jeszcze ogólniej — ustawodawstwa, które mają być stosowane w drodze analogii prawnej, stanowi zapowiedź okresu kodeksów narodowych i wyłączności prawa stanowionego w prawie prywatnym.

Widzieliśmy, że Niemcy i Austria nie odrzuciły prawa powszechnego rzymskiego. Niemcy przeciwnie bronią go otwarcie i zachowują jako prawo narodowe do 1900 r., Austria również, choć pod nazwą prawa natury, prawa jeszcze powszechniejszego od prawa rzymskiego ludów Europy, ponieważ jest wyłącznie oparte na rozumie ludzkim. Lecz ideał prawa powszechnego dla wszystkich ludów Europy, któremu hołdowały jeszcze Niemcy, został stanowczo odrzucony w ciągu XIX wieku przez Włochy i Francję! Zawdzięcza się to, jeżeli dobrze oceniamy, nacjonalizmowi rozwiniętemu przez Rewolucję Francuską, a hodowanemu i podsycanemu po upadku Napoleona przez przebiegłość dyplomacji brytyjskiej. Wyrzeczono się więc myśli jednoczenia Europy pod jakąkolwiek nową formą imperializmu i uważano, jako naturalne jednostki polityczne w swoich granicach, państwa narodowe o pełnej suwerenności i niezależności.

Takie państwo narodowe suwerenne winno posiadać również prawo absolutnie narodowe, a prawo to winno być całkowicie objęte odnośnymi kodeksami, stanowiącymi rzeczywisty wyraz woli danego państwa, wyłączając na zawsze wszelkie inne źródła prawa pozaustawowego. Taką była doktryna, która przeważała we Włoszech i Francji w drugiej połowie w. XIX, doktryna, którą głośno zachwala Laurent, ale która znajduje również zwolenników między naszymi najwybitniejszymi romanistami. Wystarczy przytoczyć Scialoję i Bonfante, którzy oczywiście nie negują wagi studium prawa rzymskiego i doktryny na-

ukowej, ale zaprzeczają im stanowczo wszelkiej bezpośredniej funkcji twórczej w zakresie prawa. Utrzymują oni, że funkcja ułożenia kodyfikacji nie może być niczym innym jak pośrednią Egerią ustawodawców: pojęcie przeciwne zarówno tradycji rzymskiej, jak i żywej rzeczywistości. W ten sposób powstała i rozpowszechniła się we Włoszech owa doktryna o wyłączności prawa stanowionego w prawie prywatnym, o której wspomina Minister Sprawiedliwości Solmi w sprawozdaniu, stanowiącym wstęp do ostatecznego projektu I księgi nowego Kodeksu Cywilnego.

Od końca wieku XIX do dnia dzisiejszego zaznaczyła się jednak coraz wyraźniejsza i bardziej uparta reakcja przeciw owej doktrynie zarówno we Francji jak i w Austrii i we Włoszech.. We Włoszech prawie wszyscy autorowie, którzy zajmowali się art. 3 prawa prywatnego i ogólnymi zasadami prawa, zgodnie odrzucają doktrynę o wyłączności prawa stanowionego w prawie prywatnym. Wychodząc z założenia, że powołanie zasad prawa natury zawarte w art. 3 Kodeksu Cywilnego Włoskiego (choć rozumieją się one same przez się) odbiega od zasad zawartych w kodeksie i uzupełniających go ustawach, przyjęto, że nie całe prawo cywilne może być objęte kodeksem, i przyznano orzecznictwu charakter samodzielnego społecznego źródła prawa cywilnego, chociaż tylko pomocniczego. Poza tym uznaje się, mniej lub więcej otwarcie, że Kodeks Cywilny nie jest czymś oderwanym od tradycji romanistycznych, lecz że winien być raczej uważany za stały związek naszego prawa prywatnego, przesiąkniętego swą pierwotną atmosferą, żyjącą jeszcze w Kodeksie i obok Kodeksu, choć podlegającą nieustannym przeobrażeniom. Wynika z tego, że zadanie prawnika nie tylko włoskiego, ale europejskiego, nie może być lepiej sformułowane niż uczynił to Rudolf v. Ihering: przez prawo rzymskie i poza nie. Innymi słowy, prawo rzymskie nie jest martwym punktem ani pod względem treści, ani pod względem formy! Pozostaje żywe i w kodeksie i poza kodeksem.

Jakże smętną iluzją jest pogląd niektórych specjalistów, którzy dotychczas chcieli w nim widzieć trupa, leżącego na stole anatomicznym filologii i historii.

Otóż, jeżeli to, co wyżej powiedziano, odpowiada rzeczywistości, nie możeby pojąć, dlaczego nowy ustawodawca włoski wstydzi się i ma skrupuły co do powołania się na zasady dzisiejszego prawa rzymskiego.

Czy prawo to nie stanowi jeszcze żywej rzeczywistości we Włoszech i Europie? Czy nie uciekamy się wciąż do niego, by zapełnić luki systemu obecnej jurysprudenckiej, gdy milczą kodeks i ustawy? W ministerialnym sprawozdaniu dołączonym do Projektu Ostatecznego proponuje się skreślenie art. 48 Przepisów Przejściowych, powołującego się na prawo obowiązujące przed ogłoszeniem kodeksu cywilnego z 1865 r., dla spraw nieobjętych tym kodeksem. Nie wahamy się jednak określić tę propozycję jako pozostałość pojęciową. Podobna propozycja mogła się wydać właściwą za czasów kodeksów narodowych i wyłączności prawa stanowionego w prawie prywatnym, dziś stanowi poprostu anachronizm. W chwili, gdy Rzym podejmuje na nowo swą imperialną misję, prawo rzymskie nie zostanie wycofane, lecz uzupełnione i przywrócone do godności. Odnosi się to nie tylko do nas, Włochów, lecz do wszystkich narodów europejskich, które pracowały tak jak my nad stałym rozwojem tego prawa. Faszystowskie Włochy stworzyły wspaniałą Instytut międzynarodowy dla unifikacji prawa prywatnego. Na jakich podstawach może ona dojść do skutku, jeżeli nie na podstawach prawa rzymskiego? Wyrażam więc pragnienie, aby wreszcie w art. 3 Przepisów Wstępnych Nowego Kodeksu Cywilnego Włoskiego, sędzia był odesłany we wszystkich sprawach nieuregulowanych bezpośrednio przez ustawy lub w drodze analogii — do zasad ogólnych dzisiejszego prawa rzymskiego i do nauki prawa, która jest jego naturalną wykładnią*).

BIBLIOGRAFIA.

Dla przeglądu różnych doktryn głoszonych we Włoszech w ostatnich lat dziesiątkach koło interpretacji art. 3 Przepisów Wstępnych Kodeksu Cywilnego:

*) *Uwaga Redakcji Wydawnictw.* — Księga I nowego Kodeksu Cywilnego Włoskiego wraz z Postanowieniami Wstępnymi została sankcjonowana Dekretem Królewskim z 12 grudnia 1938 (G. U. z 15 grudnia 1938 Nr 285 — Supplemento ordinario). Kodeks wchodzi w życie z dn. 1 lipca 1939. Fakt ogłoszenia Kodeksu, aczkolwiek wykład autora miał na uwadze projekt, nie zmniejsza, zdaniem Redakcji, znaczenia i wartości artykułu prof. Pacchioniego, a to tym bardziej, że zajmujący nas art. 4 Kodeksu w ostatecznych motywach, opublikowanych 15 grudnia 1938, powołuje się na ewentualność posługiwania się przy interpretacji prawem rzymskim; w tym celu w brzmieniu ust. 2 art. 3 zmieniono pierwotnie proponowane wyrażenie — „*principi generali del diritto vigente*“ na „*principi generali del ordinamento giuridico*“.

Pacchoni „I principi generali di diritto“ w Archivio giuridico powtórzone w Diritto Civile cz. I t. I.

Dla obszernej i głębokiej oceny § 7 Kodeksu Cyw. Austriackiego patrz I. Koschembahr-Łyskowski w Festschrift zur Jahrhundertfeier des Allg. Bürg. Gesetzbuches t. I str. 209 i nast.; porównać z M. Wellspacher: „Das Naturrecht und das Allg. Bürg. Gesetzbuch“ w tym samym wydawnictwie t. I str. 143 i nast.

Dla doktryny pierwszych komentatorów Francuskiego Kodeksu Cywilnego patrz J. Charusont et A. Chausse: „Les interprétés du Code Civil“ w Livre du Centenaire t. I str. 131 i nast.

Dla ruchu doktrynalnego wystarczy sięgnąć do znanych dzieł F. Geny: „Methode d'Interprétation et Sources en droit privé“ w 2 tomach, 2-gie wyd. 1919, R. Saleilles: „Ecole Historique et Droit Naturel“ w Revue trim. de droit civil 1892, oraz E. Lambert: „La fonction du droit civil comparé“, Paryż 1903.

DR ANDRZEJ MYCIELSKI

Docent U. S. B. w Wilnie

SYLWETA ZASADNICZYCH ORGANÓW PAŃSTWOWYCH WE WSPÓŁCZESNYM NAM USTROJU FASZYSTOWSKICH WŁOCH.

(Premier. — Rada Ministrów. — Wielka Rada Faszystowska. —
Stronictwo faszystowskie. — Parlament.)

Symbolem i wcieleniem jednolitości państwa jest w ustroju faszystowskim najbardziej z ustrojem tym związana instytucja szefa rządu — „capo del governo“.

Zasadniczą zmianę w dotychczasowym stanowisku włoskiego premiera, i to zmianę tak formalnej jak materialnej natury — przynoszą ze sobą dwie ustawy faszystowskie, a mianowicie ustawa z 24 grudnia 1925 r. „O uprawnieniach i przywilejach szefa rządu, prezesa ministrów, sekretarza stanu“, oraz ustawa z 31 stycznia 1926 r. „O ogłaszaniu norm prawnych przez władzę wykonawczą“. — Zaczniemy od strony formalnej.

Podczas gdy dotąd mówiło się jedynie o przewodniczącym rady ministrów albo szefie gabinetu, o tyle teraz mówi się o pierwszym sekretarzu stanu, głowie rządu i pierwszym ministrze, używa się takich tytułów jak: „capo del governo, primo ministro, secretario di stato“. Dalszym formalnym wywyższeniem premiera w stosunku do innych ministrów jest to, że w czasie pełnienia funkcji publicznych oraz w czasie urzędowania uroczystości przysługuje mu pierwsze miejsce przed kawalerami najwyższego orderu św. Anuncjaty, w kapitule którego jest zresztą z urzędu pierwszym sekretarzem, ponadto jest on członkiem Rady Opiekuńczej rodziny królewskiej, oraz pełni funkcje notariusza koronnego.

Co się tyczy kwestii nominacji szefa rządu, to kontrasygnuje on własny dekret nominacyjny. Jeżeli chodzi o jego odwołanie, to odnośny dekret kontrasygnuje jego następcę. Wszelki bezpośredni zamach na życie lub wolność szefa rządu jest karany więzieniem co najmniej piętnastoletnim, a w razie powtórzenia zamachu, ciężkim więzieniem bezterminowym. Wszelka słowna lub czynna obelga szefa rządu jest karana więzieniem od sześciu do trzydziestu miesięcy i grzywną w wysokości od 500—3000 lirów. Ochrona prawna życia i bezpieczeństwa faszystowskiego szefa rządu posiada zatem jak widzimy bardzo szeroki zakres w stosunku do niej ochrona dawnych przedfaszystowskich premierów, jest znacznie słabszej natury. Cóż jednak znaczą te (wyjątkowe zresztą) przywileje formalne, wobec całego szeregu znacznie poważniejszych, nowych uprawnień materialnych.

Stosownie do tenoru artykułu 1 dekretu z 1901 roku był dawny premier włoski podwójnie odpowiedzialny: był odpowiedzialny z jednej strony przed królem za całość politycznej linii gabinetu, a równocześnie był odpowiedzialny parlamentarnie wobec izby posłów (nie trzeba dodawać, że znacznie cięższa od królewskiej była dla niego odpowiedzialność drugiego rodzaju). Nawet premier obdarzony pełnią zaufania królewskiego bywał niejednokrotnie zmuszony do ustąpienia na skutek wyrażonego przez Izbę „votum nieufności“. Odpowiedzialność nowego szefa rządu wobec monarchy jest dalej utrzymana, a nawet konstytucyjnie zagwarantowana w art. 2 ustawy z 24 grudnia 1925 r. Artykuł ten zaczyna się od słów: „Szef rządu, prezes ministrów, sekretarz stanu, jest mianowany i odwoływany przez króla i odpowiedzialny przed królem za ogólne kierownictwo polityczne rządu“. Słowa cytowane są niedwuznacznym przekreśleniem istniejącego dotąd stanu rzeczy.

Odpowiedzialność parlamentarna szefa rządu przestaje istnieć. Za ogólne kierownictwo polityczne rządu jest premier odpowiedzialny przed królem i przed nikim więcej. Włochy stają się (z punktu widzenia prawnego) monarchią konstytucyjną. Premier, mający i posiadający zaufanie króla, ma wszystko, czego do sprawowania rządów potrzebuje.

Niemniej ważne niż pierwsze jest trzecie zdanie cytowanego art. 2 ustawy grudniowej: „Król mianuje i odwołuje ministrów, sekretarzy stanu, na wniosek szefa rządu prezesa ministrów“. Dla zamianowania względnie odwołania ministra nie potrzebował król przedtem

wniosku szefa rządu. Na podstawie art. 65 Statutu Królestwa mógł się on bez tego wniosku obejść. Z chwilą wydania ustawy grudniowej rzecz ta ulega całkowitej zmianie. Monarcha do odwołanie względnie do zamianowania ministra wniosku premiera potrzebuje. Jego rola dzisiaj ogranicza się jedynie do podpisania przedstawionej mu listy kandydatów. Szef rządu jednak nie tylko faktycznie mianuje, ale również kontroluje swych ministrów. Ministrowie są odpowiedzialni, — są zaś odpowiedzialni nie tylko wobec króla, ale również wobec szefa rządu i to tak za całokształt działalności jak też za wszelkie akty oraz zarządzenia ministerstw i urzędów powierzonych ich władzy. Konstytucyjnie zagwarantowana odpowiedzialność ministrów wobec króla jest w tym wypadku czysto teoretyczna. Wobec równocześnie obowiązującej odpowiedzialności premiera za działalność ministra wydaje się ona być czymś całkowicie zbędnym. Premier nie tylko zwołuje radę ministrów, nie tylko przewodniczy jej osobiście, ale również, co ważniejsze, kieruje pracą poszczególnych ministerstw i rozstrzyga powstające ewentualnie między nimi spory. Zatem nie rada ministrów ujednostajnia działanie ministrów, lecz ujednostajnia je szef rządu. Prawo rozstrzygania konfliktów między ministrami służy odtąd nie radzie ministrów, ale premierowi. Czuwanie nad jednością i harmonią w łonie gabinetu jest jego zadaniem.

Prawo do przewodnictwa przeradza się w prawo do kierownictwa. Premier to już nie pierwszy między równymi, ale czynnik nadrzędny, a w wypadku jakiegokolwiek kolizji rozstrzygający. Ma on zresztą prawną możliwość, a to w drodze zwykłego królewskiego dekretu, połączenia i prowadzenia w swym ręku kilku naraz ministerstw. Art. 4 ustawy grudniowej mówi wyraźnie: „Liczba, organizacja i uprawnienia ministerstw, ustalane są dekretem królewskim na wniosek szefa rządu. Na mocy dekretu królewskiego może zostać powierzone szefowi rządu kierownictwo jednego lub kilku ministerstw. W tych wypadkach szef rządu może ogłosić dekret, na mocy którego atrybucje ministra przechodzą częściowo na podsekretarzy stanu.“ *Wobec panującej w ustawodawstwie włoskim zasady niełączenia urzędów, przepis ten zasługuje na specjalne wyróżnienie i osobne podkreślenie, stanowiąc jaskrawe zasady tej przełamanie.*

Na podkreślenie zasługuje również nowy sposób organizowania ministerstw. O organizacji tychże decydował dotąd parlament na podstawie ustawy z 1894 r. Prawo to formalnie przechodzi na króla, ma-

terialnie na premiera. Król decydując o liczbie, składzie i kompetencjach poszczególnych ministerstw może to czynić jedynie na wniosek szefa rządu. Ale wszystko to nic w porównaniu do innej rzeczy, w porównaniu do tego, co głosi zdanie pierwsze art. 6 ustawy grudniowej. Jest ono daleko idącą nowością, nowością wprost rewolucyjną, nawet na tle monarchii konstytucyjnej, nawet w jej ramach nie do pomieszczenia. Artykuł ten brzmi: „*Żadna sprawa należąca do kompetencji jednej z dwóch izb nie może być umieszczona na porządku dziennym bez uprzedniej zgody szefa rządu*“. Ostrze tego przepisu (każdy to z łatwością dostrzec będzie w stanie) zwraca się bezpośrednio przeciw legislaturze.

Przepis ten czyni praktyczną niemożliwością parlamentarne votum nieufności w stosunku do rządu. Tego rodzaju wniosek, o ile by przypadkiem został zgłoszony, będzie oczywiście zawsze przez rząd z porządku dziennego skreślony. Jedyna droga, jeszcze dla izby dostępna, to w tym wypadku tylko zaskarżenie premiera przed senatem, sprawującym funkcje Trybunału Stanu.

Art. 56 statutu królestwa przepisuje, że o ile projekt ustawy przez jedną z dwóch izb odrzucony zostanie, nie może już być przedstawiony w ciągu tej samej sesji. Brzmi on: „O ile projekt ustawy został odrzucony przez jedną z trzech władz ustawodawczych, nie może już być przedstawiony w ciągu tej samej sesji“. Przepis ten, jak dotąd konstytucyjny, ulega teraz zmianie, ponieważ szef rządu posiada obecnie możliwość poddawania takiego wniosku pod ponowne głosowanie w trzy miesiące po jego odrzuceniu. „W razie odrzucenia projektu ustawy (mówi art. 6 ustawy grudniowej) przez jedną z izb, szef rządu może zażądać poddania tej ustawy pod ponowne głosowanie po upływie przynajmniej trzech miesięcy od daty pierwszego głosowania“. W tym wypadku nad projektem ustawy odbywa się tajne głosowanie bez dyskusji, co stanowi zmianę już nie art. 56, ale art. 55 statutu, stojąc w wyraźnej sprzeczności z jego dotychczasową treścią. Zdanie to mówi: „Przedyskutowany i uchwalony przez jedną izbę projekt musi być odesłany do przedyskutowania i uchwalenia przez drugą, potem dopiero poddany jest sankcji królewskiej. Stosownie do tenoru art. 6 ustawy grudniowej projekt ustawy ponownie przedstawiony nie podlega dyskusji, chyba że rząd w międzyczasie poczynił w nim pewne zmiany. Dyskusja w takim wypadku ma miejsce, ale ogranicza się jedynie do poprawek rządowych.

„Jeżeli jednocześnie z żądaniem ponownego głosowania (mówi art. 6) rząd proponuje zmiany w pierwotnym projekcie, rozpatrzenie propozycji i dyskusja nad nimi ogranicza się do kwestii proponowanych zmian, po czym odbywa się nad projektem ustawy tajne głosowanie“. Dotychczas projekt ustawy odsyłany był do drugiej izby dopiero z tą chwilą, kiedy izba, której był naprzód przedłożony, projekt przyjęła. Obecnie ma szef rządu prawo poddać pod głosowanie drugiej izby nawet taki projekt, który przez pierwszą izbę został odrzucony. Art. 6 mówi co następuje: „Szef rządu może nawet zażądać, by projekt ustawy, odrzucony przez jedną z dwu izb, został przekazany drugiej izbie do rozpatrzenia i poddany pod głosowanie. Jeżeli projekt ustawy zatwierdzony przez jedną z izb, zatwierdza druga izba pod warunkiem wprowadzenia zmian, ponowne jego rozpatrzenie i ponowne nad nim obrady w izbie, do której został odesłany, ograniczają się do kwestii zmian, po czym nad projektem ustawy niezwłocznie odbywa się tajne głosowanie“.

Jest rzeczą jasną, że stały i naprawdę zdecydowany opór parlamentu mógłby nawet w tych warunkach w dojściu do skutku ustawy przeszkodzić. W takim jednak wypadku ma szef rządu w swym ręku inną jeszcze broń. Broni tej nie daje mu wprowadzić ustawa grudniowa, ale daje mu ją ustawa z 31 stycznia 1926 r. „O ogłoszaniu norm prawnych przez władzę wykonawczą“. Ustawa ta przewiduje możliwość ogłoszenia przez premiera ustawy przez parlament odrzuconej za pośrednictwem królewskiego dekretu w formie rozporządzenia nagłego. Koniecznym jedynie w tym wypadku jest zwołanie rady ministrów i jej uchwała. Rozporządzenie nagłe może przez dwa lata obowiązywać z mocą zwykłej ustawy, a traci tę moc dopiero z tą chwilą, o ile po dwóch latach od chwili ogłoszenia nie zostało przez parlament przekształcone w ustawę. Możliwość wydawania rozporządzeń nagłych nie jest ograniczona we Włoszech jedynie do chwili, kiedy legislatura jest rozwiązana, ale przeciwnie, istnieje ona stale. Pod względem materialnym nie jest ona również niczym skrepowana, obejmując wszelkie dziedziny ustawodawcze. Premier włoski, obdarzony tak poważnymi uprawnieniami, nie jest zwykłym organem państwowym, ale czynnikiem nadrzędnym. Może on sparaliżować całkowicie działalność parlamentu. Odpowiedzialność jego wobec króla jest czysto formalnej natury, nie dotyczy ona bowiem poszczególnych aktów rządowych, ale jedynie ogólnej linii politycznego kierunku. W tych warunkach król

nie ma prawa wglądu w poszczególne dziedziny czy resorty, ale ma prawo jedynie zdezawuować samego premiera, i to za całość jego polityki.

Wyjątkowe stanowisko premiera wzmacnia jeszcze ustawa z 9 grudnia 1928 r. oraz związana z nią ustawa uzupełniająca z 14 grudnia 1929 r. — Jako szef rządu ma on z urzędu prawo przewodniczenia Wielkiej Radzie Faszystowskiej, którą może zresztą zwoływać zawsze wtedy, kiedy uzna to za stosowne. Tu już nie tylko że kontroluje porządek dzienny (jak to czyni w stosunku do parlamentu), ale porządek ten wręcz ustala, i to na podstawie czysto swobodnego uznania. „Tytuł prezesa Wielkiej Rady Faszystowskiej przysługuje z prawa szefowi rządu, prezesowi ministrów, sekretarzowi stanu. Prezes zwołuje Radę według swego uznania i ustala odpowiedni porządek dzienny“. Co się tyczy nominacji członków Wielkiej Rady, przy nominacji tej odgrywa też wielką rolę. Członkowie Wielkiej Rady mianowani są z początku częściowo dekretem premiera, częściowo zaś na jego wniosek dekretem króla. Członkowie nominowani przez szefa rządu, nominowani są jedynie na pewien czasokres ograniczony — na okres mianowicie trzechletni. Po upływie tego okresu ma jednak szef rządu zawsze prawo zamianować ich z powrotem. W tej samej formie nominacja ich może być w każdym czasie odwołana. Art. 4 ustawy z 14 grudnia 1929 r. brzmi dosłownie tak: „Dekretem szefa rządu mogą być mianowane jako członkowie Wielkiej Rady Faszystowskiej na okres 3-letni i z możliwością ponownego powierzenia mandatu osoby, które w okresie od 1922 r. położyły pewne zasługi dla Narodu i dla sprawy Rewolucji Faszystowskiej w charakterze wyższych funkcjonariuszy państwowych lub sekretarzy Narodowego Stronnictwa Faszystowskiego. W tej samej formie nominacja ich może być w każdej chwili odwołana“.

Ustawa z 1928 r. oddaje królowi prawo mianowania na wniosek premiera następujących członków Wielkiej Rady: 1) członków Quadrumviratu z epoki „Marszu na Rzym“, 2) osób, które w charakterze członków rządu wchodziły w skład Rady Głównej w ciągu przynajmniej trzechletniego okresu, 3) byłych sekretarzy Narodowego Stronnictwa Faszystowskiego, którzy zaprzestali swych czynności po 1922 r., 4) prezesa Senatu i Prezesa Izby Posłów, 5) ministrów i sekretarzy stanu, 6) podsekretarza stanu w prezydium Rady, 7) naczelnego komendanta ochotniczej milicji Bezpieczeństwa Narodowego, 8) członków Dyrektoriatu Narodowego Stronnictwa Faszystowskiego, 8) pre-

zesa Akademii Italskiej i prezesa Faszystowskiego Instytutu Kultury, 10) prezesa organizacji narodowej „Balilla“, 11) prezesa specjalnego Trybunału Obrony Państwa, 12) prezesów prawnie uznanych narodowych konfederacji syndykatów faszystowskich, 13) prezesa Narodowego Związku Spółdzielczego. Prawo królewskie do mianowania osób wskazanych nie jest jednak uprawnieniem rzeczywistym, ale czystą formalnością. W chwili wydania interesujących nas ustaw o Wielkiej Radzie, instytucja ta „de facto“ od paru lat już istnieje. Dekret królewski w tych warunkach to nie nominacja rzeczywista, ale czysto formalne zatwierdzenie już i tak istniejącego stanu rzeczy. Zakres jednak nawet i tych (jak widzimy) czysto formalnych uprawnień królewskich zostaje ustawą z 1929 r. zwężony, liczba bowiem nominatów królewskich zostaje wydatnie zmniejszona na korzyść wybrańców szefa rządu.

Sekretarz Narodowego Stronnictwa Faszystowskiego, stojący do wiodza faszyzmu w stosunku bezpośredniego posłuszeństwa i zależności, wchodzi odtąd także w skład Wielkiej Rady Faszystowskiej. Z urzędu przysługuje mu tytuł sekretarza Wielkiej Rady. Szef rządu ma możność polecania sekretarzowi stronnictwa faszystowskiego zwoływania rady w jego imieniu w razie nieobecności, przeszkód lub nieobsadzenia stanowiska przewodniczącego.

Te wszystkie uprawnienia błędą jednak wobec wpływu, jaki wywiera premier przy nominacji nawet swego następcy: „Na wniosek szefa rządu“ — brzmi tekst ustawodawczy — „Wielka Rada sporządza i przechowuje listę nazwisk ewentualnych kandydatów na następcę szefa rządu, prezesa ministrów oraz ministrów, celem przedłożenia jej w odpowiednim czasie królowi“.

Widzimy tedy, że warunkiem uzyskania kiedyś premierostwa jest zawsze odpowiedni wniosek urzędującego premiera.

Ostatnim wreszcie z ważniejszych punktów, na które oczy zwrócić nam jeszcze wypadnie, to podnoszące jeszcze autorytet premiera stanowisko jego oficjalne w partii faszystowskiej, partii, która z dniem 14 grudnia 1929 r. staje się bezpośrednim organem narodu i korporacją publiczną, partii, której działalność staje się tym samym co działalność państwa. Premier, będący zarazem wodzem rządzącego stronnictwa, stoi na czele całego potężnego arsenału środków, którymi dysponuje z całą, niczym nie ograniczoną dowolnością. Stoi mu do dyspozycji drugi jakby równoległy z państwowym biegnący aparat administracyjny, którym może kierować całkowicie swobodnie.

Pierwszym obowiązkiem wszystkich członków partii (obowiązkiem, z którym nie może stać w sprzeczności żadna inna norma państwowa) jest przede wszystkim i nade wszystko bezwzględne posłuszeństwo wobec wodza. Statut Narodowego Stronnictwa Faszystowskiego ulega zatwierdzeniu dekretem królewskim, ale (co trzeba podkreślić) ulega temu zatwierdzeniu na wniosek szefa rządu prezesa ministrów, a po wysłuchaniu jedynie opinii Wielkiej Rady Faszystowskiej i Rady Ministrów. Sekretarz Narodowego Stronnictwa Faszystowskiego jest mianowany dekretem królewskim, ale również na wniosek szefa rządu. Jest on z prawa członkiem Najwyższej Komisji Obrony, Najwyższej Rady Wychowania Narodowego, Narodowej Rady Korporacyjnej oraz Centralnego Komitetu Korporacyjnego. Członkowie Narodowego Dyrektoriatu Stronnictwa Faszystowskiego są mianowani, na okres jednego roku, dekretem szefa rządu, na wniosek sekretarza stronnictwa. *Władza włoskiego premiera to, nade wszystko inne, władza wodza faszyzmu, dopiero na tle uprawnień jego partyjnych widzimy go takim jakim jest naprawdę.*

Ale omówiwszy w głównych punktach kompetencje włoskiego szefa rządu przejdźmy z kolei do innej kwestii, rzućmy choćby pobieżne spojrzenie na strukturę włoskiej Rady Ministrów.

Według art. 1 pierwszej faszystowskiej ustawy konstytucyjnej, ustawy grudniowej, władzę wykonawczą sprawuje król, sprawuje ją jednak nie sam, ale jedynie za pośrednictwem rządu. Jedynym organem pośredniczącym, którego król, aby władzę swą wykonywać, koniecznie potrzebuje, jest Rada Ministrów.

Jednym z najpoważniejszych uprawnień włoskiej Rady Ministrów jest począwszy od 31 stycznia 1926 r. przede wszystkim prawo uchwalania rozporządzeń. Odtąd na mocy dekretu królewskiego, na podstawie uchwały Rady Ministrów w porozumieniu z Radą Stanu, ogłasza się przepisy prawne, dotyczące uregulowania: 1) wykonywania ustaw, 2) wykonywania władzy przez powołane organy, 3) organizacji i działalności administracji państwowej oraz zatrudnionego w niej personelu; związków i instytucji prawno-publicznych.

Do przeprowadzenia zmian w organizacji ministerstw nie potrzeba teraz jak dawniej specjalnej ustawy, ale wystarcza na to w zupełności uchwała Rady Ministrów. Również zawieranie umów, wymagające dawniej interwencji parlamentu, następuje teraz w drodze zwykłego dekretu królewskiego, na mocy uchwały Rady Ministrów, a po

wysłuchaniu jedynie opinii rad technicznych, istniejących przy ministerstwach, oraz Rady Stanu. Kompetencje Rady Ministrów idą dalej jeszcze, ma ona bowiem możliwość uchwalania nie tylko rozporządzeń wykonawczych i organizacyjnych, ale również rozporządzeń na zasadzie pełnomocnictw i nagłych.

„Postanowienia (mówi ustawa) mające znaczenie ustaw ogłaszane są dekretem królewskim na podstawie uchwały Rady Ministrów. Ma to miejsce w wypadkach: 1) gdy rząd został do tego upoważniony na mocy odpowiedniej ustawy określającej granice udzielonego mu pełnomocnictwa, 2) gdy wymagają nadzwyczajne okoliczności niecierpiące zwłoki i bezwzględna konieczność. O tym, czy dana sprawa posiada charakter konieczności i czy jest pilna, rozstrzyga parlament. Dekret królewski winien być dla przekształcenia go w ustawę przedłożony jednej z dwu izb, pod groźbą unieważnienia, niepóźniej niż na trzeciej sesji po dacie jego ogłoszenia“.

Rozporządzenia na zasadzie pełnomocnictw, oparte jedynie na upoważniającej je ustawie ramowej, rozporządzenia w epoce przedfaszystowskiej sądownie nie uznawane, — są obecnie czymś całkowicie legalnym. Kontrola sądu ograniczona jest obecnie jedynie do kwestii, czy rząd nie przekroczył w swym rozporządzeniu udzielonych mu pełnomocnictw i czy w ramach tychże pozostał.

Co się tyczy rozporządzeń nagłych, wydawanych w wypadkach niecierpiących zwłoki, to obejmują one wszelkie dziedziny ustawodawcze. Możliwość wydawania tych rozporządzeń istnieje we Włoszech stale, nie będąc ograniczoną jedynie do chwili, kiedy legislatura jest rozwiązana. Sąd o tym, czy konieczność ich wydania zaistniała względnie nie zaistniała, pozostawiony jest władzy uchwalającej czyli Radzie Ministrów, ma ona swobodę nie tylko w wyborze postanowień i środków, ale także w kwestii uznania chwilowej ich potrzeby.

Nie trzeba jednak sądzić, aby władza normodawcza Rady Ministrów była mimo to bardzo rozległa, przeciwnie funkcje te doznają poważnych ograniczeń i to aż z sześciu stron:

- 1) Ogranicza je król, który dekret podpisem swym zatwierdza.
- 2) Szef rządu, który każde rozporządzenie w każdej chwili zmienić lub uchylić może.
- 3) Wielka Rada, która wypowiada się z urzędu w sprawie granic, w jakich władza wykonawcza uprawniona jest do ogłaszania norm prawnych.

4) Rada Stanu, której niewiążąca zresztą opinia obowiązkowo musi być przed powzięciem uchwały wysłuchana.

5) Sąd przy rozporządzeniach z upoważnienia ustawy.

6) Parlament przy rozporządzeniach nagłych.

Funkcje faszystowskiej Rady Ministrów to — trzeba to podkreślić — funkcje bynajmniej nie małe, ale też nie specjalnie szerokie, funkcje poważne, lecz z natury rzeczy ograniczone. Wobec górującej nad nimi funkcji premiera, są one nie wątpliwie czymś drugoplanowym.

*
*
*

Niezmiernie ważne znaczenie, z punktu widzenia prawa konstytucyjnego, posiada w ustroju faszystowskim instytucja Wielkiej Rady Faszystowskiej — Gran Consiglio Fascista. Została ona powołana do życia zaraz po utrwaleniu się w Italii „regime'u” faszystowskiego i stanowiła początkowo najwyższą instancję w hierarchii faszystowskiej sprawując niejako kontrolę nad Dyrektoriatem Narodowym — „Direttorio Nazionale” — będącym organem naczelnym i centralnym partii faszystowskiej. W skład jej wchodziłi ministrowie, będący członkami partii faszystowskiej, niektórzy podsekretarze stanu, kierownicy partii faszystowskiej, generałowie milicji faszystowskiej oraz osoby powołane przez Mussoliniego. Wielka Rada mianowała członków Dyrektoriatu oraz udzielała wskazówek i instrukcji Dyrektoriatowi, jak również kierownikom urzędów państwowych. Zgoła inny charakter posiada i inną rolę odgrywa Wielka Rada Faszystowska, powołana do życia ustawą z dn. 9 grudnia 1928 r. Dzisiaj stanowi ona czynnik integralny porządku konstytucyjnego państwa. Jest ona radą Korony i jednocześnie radą szefa rządu, której brak dotkliwie dawał się dotąd odczuwać. W okresie między 9 grudnia 1928 r. a 14 grudnia 1929 r. pełni Wielka Rada funkcje podwójne, jest ona z jednej strony organem państwa, z drugiej organem partii. Ta podwójność przestaje istnieć z chwilą, kiedy partia faszystowska staje się sama organem państwa. Odtąd pojęcie organu partyjnego staje się tym samym co pojęcia organu państwowego. W składzie Wielkiej Rady do kategorii pierwszej, obejmującej członków wybieranych na czas nieograniczony, wchodzi jedynie członkowie „Quadrumviratu”, którzy uczestniczyli w marszu na Rzym. Do kategorii drugiej należą członkowie, wchodzący w skład Rady z urzędu i pozostający

przez czas pełnienia swych funkcji urzędowych. Są nimi ministrowie, sekretarze i wicesekretarze stronnictwa faszystowskiego, prezesi senatu oraz izby posłów, prezes Akademii Italskiej, prezes faszystowskich Konfederacji Narodowych oraz Narodowych Konfederacji Syndykatów Faszystowskich, Przemysłu i Rolnictwa i wreszcie naczelny komendant Ochotniczej Milicji Bezpieczeństwa Narodowego. Do kategorii trzeciej należą członkowie mianowani dekretem szefa rządu na okres trzechletni z możliwością ponownego powierzenia mandatu, a są nimi osoby, które w okresie od 1922 r. położyły pewne zasługi dla narodu i sprawy rewolucji faszystowskiej w charakterze wyższych funkcjonariuszy państwowych lub sekretarzy Narodowego Stronnictwa Faszystowskiego.

Członkowie Wielkiej Rady są pod względem swej rangi zrównani z członkami parlamentu. Do przeprowadzenia postępowania karnego przeciwko jednemu z członków Rady konieczne jest uprzednie upoważnienie ze strony Rady. Również postępowanie dyscyplinarne wymaga uchwały Rady. Ustawa z dn. 9 grudnia 1928 r. w swym artykule 9-tym mówi pod tym względem co następuje: „Członkowie Wielkiej Rady z wyjątkiem popełnienia rażącego przestępstwa nie podlegają karze aresztu, wymiarowi kar przez sąd karny oraz zarządzeniom policji bez upoważnienia Wielkiej Rady. Wszelkie środki dyscyplinarne mogą być stosowane do członków Wielkiej Rady jako jednostek wchodzących w skład Narodowego Stronnictwa Faszystowskiego jedynie na mocy uchwały Wielkiej Rady“.

Przysługuje im poza tym ten sam co posłom immunitet.

Członkowie Wielkiej Rady Faszystowskiej pełnią powierzone im funkcje honorowo, Wielka Rada nie żąda od państwa żadnych zasiłków, członkowie jej nie pobierają za swe czynności ani żadnego wygrozdzenia, ani nawet nie mogą żądać zwrotu poniesionych kosztów. Inne przepisy dotyczące działalności Wielkiej Rady ustalone są na mocy zatwierdzonego przez nią regulaminu. Regulamin ten ogranicza jedynie prawo szefa rządu do wyznaczania przed każdym posiedzeniem Rady mającego na nim obowiązywać porządku dziennego. Posiedzenia Rady są tajne. Wielka Rada Faszystowska na tle Włoch współczesnych to najwyższy organ skupiający i integrujący wszelkie przejawy działalności ustroju. Ma być ona nie tylko stymulatorem działalności ożywiający, ale ma być czynnikiem koordynującym. Rola jej to nie tylko decydowanie w pewnych określonych i wyszcze-

gólnionych w ustawie sprawach, ale również opiniowanie na żądanie szefa rządu we wszystkich kwestiach, posiadających znaczenie narodowej, politycznej, gospodarczej i społecznej natury. Co się tyczy zakresu bezpośredniej kompetencji Wielkiej Rady Faszystowskiej, to przede wszystkim obejmuje ona kwestie związane z ustrojem Państwa. Wielka Rada wypowiada się z urzędu we wszelkich sprawach, posiadających charakter prawno-konstytucyjny. Za sprawy posiadające ten charakter uważane są: projekty ustaw dotyczące następstwa tronu, uprawnień i przywilejów korony oraz szefa rządu, składu senatu i izby posłów, granic w jakich władze wykonawcze uprawnione są do ogłaszania norm prawnych, regulaminów syndykatów i korporacji, stosunków między państwem a Stolicą Apostolską, traktatów międzynarodowych, ustalających zmiany terytorialne w państwie i koloniach, składu i działalności Wielkiej Rady, przyłączenia względnie odłączania od państwa poszczególnych obszarów. Nasuwa się pytanie, co by się stało, gdyby parlament przed uchwaleniem ustawy konstytucyjnej projektu jej do opinii Rady nie podał? Wypadek ten w praktyce jeszcze nigdy nie zaszedł, zgodnie jednak z powszechnie głoszoną doktryną, pociągnąłby za sobą bezwzględną nieważność ustawy.

Ważnym dalej uprawnieniem Wielkiej Rady jest w latach 1928—38 zatwierdzanie listy kandydatów na posłów. Wybór posłów dochodzi wówczas do skutku na wniosek związków prawno-publicznych po zatwierdzeniu przez ciało wyborcze, ale z wyznaczenia przez Wielką Radę Faszystowską. Sekretariat Wielkiej Rady sporządza jedyną listę kandydatów w porządku alfabetycznym z podaniem przy każdym nazwisku instytucji, przez którą kandydat został zaproszony. Wielka Rada sporządza listę desygnowanych kandydatów, wybranych według swobodnego uznania z listy kandydatów proponowanych przez związki oraz także poza listą, gdy chodzi o wyznaczenie osób zasłużonych w dziedzinie nauki, literatury, sztuki, polityki i spraw wojskowych, a które nie zostały wciągnięte na ogólną listę kandydatów. Uchwały Wielkiej Rady zamieszczane są w protokóle, który sporządza jej sekretarz.

Kiedy w czasach regime'u demokratycznego o powoływaniu do steru rządów lub na stanowiska ministrów decydowały poszczególne stronnictwa polityczne reprezentowane w parlamencie, obecnie przeciwnie, zadanie to przypada Wielkiej Radzie Faszystowskiej, której opinia jest miarodajna dla szefa rządu, mianującego ministrów oraz

podsekretarzy stanu. Wielka Rada Faszystowska wypowiada również opinię co do kandydatów na Członków Dyrektoriatu Narodowego partii faszystowskiej, których dopiero na podstawie tej opinii mianuje szef rządu. Ministrów, podsekretarzy stanu, sekretarzy zarządu oraz innych członków Dyrektoriatu Narodowego Stronnictwa Faszystowskiego mianuje na mocy specjalnego dekretu szef rządu po uprzednim zasięgnięciu opinii Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Orzeczeniu Wielkiej Rady podlegają dalej sprawy, pozostające w związku ze statutami, rozporządzeniami i dyrektywami politycznymi Narodowego Stronnictwa Faszystowskiego. W jej kompetencji leży wreszcie układanie listy ewentualnych następców szefa rządu na wypadek jego ustąpienia lub śmierci oraz kandydatów na ministrów i podsekretarzy stanu.

Jak widzimy zakres działania Wielkiej Rady Faszystowskiej to zakres rozległy, a przypadające jej zadania — zadania odpowiedzialne i doniosłe. Z jednej strony ingeruje ona w sprawy związane z życiem konstytucyjnym kraju, z drugiej — sprawuje nadzór nad składem reprezentacji parlamenarnej i jej kształtowaniem się, z trzeciej strony wywiera poważny wpływ na kierunek działalności stronnictwa faszystowskiego oraz jego polityki.

Jeżeli rzucimy okiem na całość jej uprawnień, to uderzy nas przede wszystkim jej niezależność w stosunku do korony, a daleko idąca zależność w stosunku do szefa rządu, zależność zarówno zbiorowa, Rady jako całości, jak indywidualna poszczególnych jej członków. Wielka Rada Faszystowska to nie parlament, a to z dwóch powodów: 1) ponieważ członkowie jej nominowani są od góry, nie zaś wybierani z dołu, 2) ponieważ nie jest właściwym organem ustawodawczym czyli w zakresie ustawodawstwa decydującym. Nie będąc legislatywą nie jest również Wielka Rada właściwą władzą wykonawczą, nie ma bowiem możliwości efektywnego wykonywania swych postanowień. Pod względem zakresu przysługujących jej uprawnień stoi najbliżej szefa rządu. W faszystowskiej literaturze prawnopaiństwowej stawiana bywa zwykle między instytucją króla a instytucją rady ministrów. *Najlepiej będzie nazwać ją: politycznym organem kontroli, kontroli nie tyle uprawiającej, ile zapobiegawczej.*

Przejdźmy jednak od Wielkiej Rady Faszystowskiej do samego stronnictwa faszystowskiego — „Partito Nazionale Fascista“.

Organizacja tego stronnictwa, którego powstanie i rozwój są

ściśle związane z rozwojem ruchu faszystowskiego we Włoszech, od samego początku oparta jest na zasadzie karności, hierarchii, podporządkowania jednostek niższego stopnia jednostkom stopnia wyższego. „Tylko bowiem dzięki karności — mówi Mussolini — Włochy będą mogły zdobyć sobie prestige u innych narodów. Jeżeli zasada karności nie będzie mogła być wcielona w życie dobrowolnie, będzie musiała być narzucona“.

Najniższy stopień w budowie stronnictwa faszystowskiego reprezentowały początkowo tzw. „fasci“ czyli związki miejscowe, które jednoczyły zwolenników ruchu faszystowskiego w pewnej gminie lub jakimś okręgu wiejskim czy mieście. Związki te mogły dzielić się na podsekcje. Kierownictwo takiego związku spoczywało w rękach sekretarza. Miejscowe związki połączone były w federacje, które posiadały swego sekretarza prowincjonalnego. Delegaci federacji prowincjonalnych tworzyli Radę Narodową. Kierownictwo federacji prowincjonalnych spoczywało w rękach komitetu prowincjonalnego. Dalszy stopień w hierarchii faszystowskiej stanowiła Wielka Rada Faszystowska, której organem był Dyrektoriat Narodowy z sekretarzem generalnym na czele. Najwyższą władzę w tej hierarchii władz sprawował „Il Duce“.

Dekretem królewskim z dn. 20 grudnia 1929 r. zostaje ogłoszony nowy statut Narodowego Stronnictwa Faszystowskiego, który faktycznie istniejącą budowę stronnictwa ujmuje w pewne prawnie ustalone formy.

Komórkę podstawową stronnictwa stanowi dalej związek miejscowy, stanowi ją dalej „fascio“, wyższa komórka, związek prowincjonalny. Winien on stosownie do art. 1-go statutu „gromadzić pod swym sztandarem najwierniejszych, najdzielniejszych, najuczciwszych i najrozumniejszych obywateli Włoch“. Sekretarze federalni są upoważnieni do przeprowadzania w miarę potrzeby podziału związków na mniejsze podsekcje lub koła dzielnicowe. Narodowe stronnictwo faszystowskie rozwija swą działalność pod najwyższym przewodnictwem wodza i stosownie do wytycznych Wielkiej Rady Faszystowskiej za pośrednictwem organów kolegialnych, centralnych i okręgowych. Najwyższy stopień w hierarchii zajmuje wódz, „Il Duce“, bezpośrednio po nim następują: sekretarz stronnictwa, członkowie Dyrektoriatu Narodowego, sekretariat generalny związku prowincjonalnego, wreszcie sekretarz związku bojowego (fascio di combattimento). Organami kolegialnymi

są: 1) Dyrektoriat Narodowy, 2) Rada Narodowa, 3) Dyrektoriat Federalny, 4) Dyrektoriat Związku Bojowego.

Dyrektoriat Narodowy, któremu przewodniczy sekretarz stronnictwa, składa się z dwóch wicesekretarzy, sekretarza administracyjnego i sześciu członków. Sekretarzowi stronnictwa przysługuje prawo mianowania inspektorów. Sekretarz stronnictwa jest mianowany dekretem królewskim na wniosek szefa rządu. Jest on jednocześnie sekretarzem Wielkiej Rady Faszystowskiej i może być powołany do brania udziału w posiedzeniach Rady Ministrów, wchodzi z samego prawa w skład członków Najwyższej Komisji Obrony Państwa, Najwyższej Rady Wychowania Narodowego, Narodowej Rady Korporacji oraz Centralnego Komitetu Korporacyjnego. Urząd swój pełni w ciągu trzech lat. Członkowie Dyrektoriatu Narodowego są mianowani dekretem szefa rządu na wniosek sekretarza stronnictwa. Urząd swój pełnią przez rok jeden. Posiedzenia Dyrektoriatu Narodowego odbywają się pod przewodnictwem wodza raz na miesiąc. W posiedzeniach Dyrektoriatu, odbywających się pod osobistym przewodnictwem wodza, biorą udział: minister korporacji, podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, szef Sztabu Generalnego Milicji Faszystowskiej oraz inspektorzy stronnictwa. W posiedzeniach, na których przewodniczy sekretarz stronnictwa, biorą udział podsekretarz stanu Ministerstwa Korporacji oraz dowódca sztabu Milicji Ochotniczej Bezpieczeństwa Narodowego.

W skład Rady Narodowej wchodzi sekretarze prowincjonalni związków. Są oni mianowani i odwoływani dekretem szefa rządu na wniosek sekretarza stronnictwa i urząd swój pełnią w ciągu jednego roku. Radę Narodową zwołuje Dyrektoriat Narodowy i zdaje na niej sprawę z działalności stronnictwa oraz podaje do wiadomości przepisy wykonawcze. Radzie przewodniczy sekretarz stronnictwa. Sekretarz stronnictwa kieruje działalnością Dyrektoriatu Narodowego oraz wydaje przepisy dotyczące funkcjonowania poszczególnych urzędów. Mianuje on członków Dyrektoriatu Federalnego na wniosek sekretarzy federalnych. Sekretariat stronnictwa sprawuje nadzór nad należytym funkcjonowaniem organów okręgowych, aby we wszystkich swych poczynaniach odpowiadały ściśle duchowi faszystowskiemu, czuwa nad działalnością polityczną narodowych konfederacji faszystowskich pracodawców i pracowników oraz Narodowego Związku Spółdzielczego. Pozostaje on w ścisłym kontakcie z prezydium senatu i izby

posłów, naczelną komendą wojskową milicji faszystowskiej oraz sekretariatem faszystowskich związków włoskich za granicą. Sekretarz federalny jest mianowany dekretem szefa rządu i jest wykonawcą postanowień Dyrektoriatu Narodowego. Czuwa on nad działalnością związków miejscowych oraz wszystkich organizacji podlegających stronnictwu. Przynajmniej raz na miesiąc zwołuje posiedzenie Dyrektoriatu Federalnego oraz co sześć miesięcy posiedzenie sekretarzy związków miejscowych dla omówienia spraw dotyczących życia stronnictwa oraz zagadnień duchowych, społecznych i gospodarczych dotyczących życia prowincji. Łącznie z innymi siedmioma członkami, zamieszkującymi w granicach danej prowincji, tworzy on Dyrektoriat Federalny. Każdemu z członków Dyrektoriatu Federalnego sekretarz federalny powierza specjalne czynności w związku z różnorodnymi formami działalności stronnictwa i podległych instytucji. Czynności kierownicze w obrębie prowincji mogą być powierzane jedynie osobom, które są członkami stronnictwa przynajmniej od pięciu lat. Wreszcie mianuje on sekretarzy związków miejscowych, którzy łącznie z pięciu innymi członkami tworzą Dyrektoriat Związku Miejsowego.

Sąd dyscyplinarny czynny jest przy Dyrektoriacie Narodowym. Jego przewodniczącym jest sekretarz stronnictwa, któremu przysługuje prawo powierzenia tej czynności jednemu z wicesekretarzy. Faszysta, który dopuścił się wykroczenia przeciwko karności, wierności, odwadze, pracowitości i uczciwości, przymiotom mającym być właściwymi duchowi faszyzmu, winien być oddany, o ile nie zachodzą okoliczności natury wyjątkowej, pod sąd dyscyplinarny Komisji Federalnej. Komisje te są czynne przy poszczególnych związkach prowincjonalnych. W razie dopuszczenia się przez faszystę którego z tych wykroczeń wymierzane są przez sekretarza stronnictwa kary dyscyplinarne. Kary te są stopniowane w sposób następujący: 1) upomnienie, 2) zawieszenie w czynnościach członkowskich na czas ograniczony (minimalnie na miesiąc, maksymalnie na rok), 3) zawieszenie w czynnościach członkowskich na czas nieograniczony, 4) wykluczenie ze stronnictwa.

Zawieszenie w prawach członkowskich na czas nieograniczony ma ponadto miejsce w odniesieniu do faszystów, przeciwko którym wytoczono sprawę karną. Zarząd przewiduje również możliwość odebrania legitymacji tym członkom, którzy znajdują się pod zarzutem ciężkich wykroczeń dyscyplinarnych lub którzy dali dowody braku przy-

miotów właściwych duchowi faszyzmu. Kara wykluczenia ze stronnictwa bywa stosowana względem zdrajców sprawy faszyzmu oraz członków stronnictwa, skazanych sądownie za przestępstwa hańbiące godność ludzką. Wykluczenie ze stronnictwa pociąga za sobą pozbawienie prawa brania jakiegokolwiek udziału w życiu publicznym. Sprawa wykluczonego nie może być ponownie rozpatrywana, z wyjątkiem pomyłek, stwierdzonych na podstawie faktów i dowodów, oraz jedynie na rozkaz wodza. Faszysta zawieszony w czynnościach jest obowiązany do wycofania się z wszelkiej działalności politycznej i traci wszelkie prawa związane z imieniem członka stronnictwa faszystowskiego.

Oto w najogólniejszym zarysie treść statutu stronnictwa faszystowskiego. Jest on zredagowany w sposób zwięzły i przejrzysty, odbijając tym od rozwlekłości i kazuistyki programów dawniejszych organizacji politycznych. Zasadnicze warunki przyjęcia w poczet członków stronnictwa to przede wszystkim wierność idei faszystowskiej i poświęcenie się dla tej idei, dalej gotowość pracy, nieposzlakowany charakter i karność. Nowozapisani członkowie składają przy przyjęciu przysięgę następującą: „Przysięgam, że wykonywać będę bez zastrzeżeń rozkazy wodza i oddam wszystkie moje siły, a w razie potrzeby i krew własną na usługi Rewolucji Faszystowskiej“. Od członków stronnictwa wymagany jest jak widzimy posłuch, posłuch bezwzględny — jednak nie ma to być posłuch ślepy i bezmyślny, ale oparty na możliwie najgłębszym zrozumieniu konieczności działania solidarnego i utrzymania potrzebnej harmonii społecznej. — Wszelkie nieporozumienia i sprzeczności (mówi art. 1 statutu stronnictwa) znajdują oddźwięk w całokształcie budowy organizmu związkowego, wobec czego nie tylko kierownicy lecz i szeregowcy winni odczuwać i rozumieć znaczenie ciężącej na nich odpowiedzialności w sprawach duchowych, gospodarczych i społecznych normowanych przez związki“. Narodowe stronnictwo faszystowskie jest z jednej strony oparte na zasadzie hierarchii władz — z drugiej jednak strony na zasadzie równouprawnienia. Droga do awansu w hierarchii partyjnej nie jest w zasadzie przed nikim zamknięta. Zgodnie z naczelnymi zasadami statutu wyższe władze hierarchii ponoszą odpowiedzialność za harmonijny rozwój skomplikowanej maszyny organizacyjnej. Od szeregowców wymaga się czego innego, wymaga się od nich jedynie wierności, posłuszeństwa i pra-

cy. Nie obiecuje się im za to żadnej nagrody, lecz wpaja się w nich jedynie przekonanie, że nagrodę tę znajdą już w samej świadomości spełnionego obowiązku wobec narodu i państwa.

Załącznik do właściwego statutu stronnictwa to równocześnie z nim wydany statut włoskich związków faszystowskich za granicą. „Związki faszystowskie za granicą, (mówi art. 1 tego statutu) jednoczą we wspólną organizację obywateli włoskich zamieszkałych w obcych krajach, a którzy przyjęli jako zasadę zarówno swego życia obywatelskiego jak prywatnego podporządkowania się woli Wodza oraz prawu faszystowskiemu. Mają one na celu gromadzenie koła godła liktorskiego członków kolonii włoskich, osiadłych na obczyźnie. Zalecenia, wydane przez Wodza i mające służyć faszystom przebywającym za granicą jako drogowskazy w każdej chwili, brzmią jak następuje:

1) Faszyci przebywający za granicą winni stosować się do ustaw kraju, którego są gośćmi, a w razie czego dawać stale przykład posłuszeństwa prawu, nawet obywatelom krajowym.

2) Nie powinni mieszać się do polityki wewnętrznej kraju, w którym przebywają.

3) Winni unikać stawiania się przyczyną sporów w obrębie kolonii, a natomiast hołdować zasadom godnym hasła liktorskiego.

4) Winni służyć przykładem prawości zarówno w stosunkach społecznych jak i prywatnych.

5) Winni oddawać należny szacunek przedstawicielom Włoch za granicą oraz stosować się do ich wskazówek i pouczeń.

6) Bronić kultury włoskiej przeszłej i teraźniejszej.

7) Udzielać pomocy rodakom, znajdującym się w trudnym położeniu.

8) Być karnymi za granicą, jak się tego wymaga od Włochów zamieszkałych we Włoszech.

Zacytowaliśmy ten artykuł, jest on bowiem specjalnie charakterystyczny. Wszak najgłębszym dążeniem faszyzmu jest jego dążenie do wyłączności i całkowitości. Chce on być panem nie cząstki tylko włoskiej rzeczywistości, ale chce władać jej całością. Jako taki nie zna z natury rzeczy pojęcia granic — granic w ogóle — tym mniej granic terytorialnych. Wybiega sam przez się poza te granice i ogarnia myślą szersze przestrzenie.

*

Reforma parlamentarna dokonana we Włoszech to konieczna konsekwencja zasadniczej przemiany systemu rządu i ogólnej metamorfozy ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego kraju. Radykalne zreformowanie systemu parlamentarnego to konieczne dopełnienie z jednej strony prerogatyw, nadanych władzy wykonawczej, z drugiej przekształcenia Włoch w państwo korporacyjne.

Odrzucając dogmat suwerenności ludu jako sprzeczny z realizmem życia codziennego i zastępując go zasadą suwerenności państwa jako organizacji prawnej narodu oraz czynnika historycznych jego konieczności — faszyzm wyszedł z założenia, iż parlament nie może stanowić organu stojącego poza państwem, lecz musi stać się jego częścią jakby integralną, musi stanowić jeden z jego rzeczywistych organów. Naród, dążący do osiągnięcia jak największych korzyści gospodarczych i do zdobycia przodującego stanowiska w świecie, musi z istoty rzeczy stanowić jedność realną i możliwie unikać rozdrabniania się na grupy i stronnictwa, posiadające sprzeczne nieraz interesy i różnym celom służące. Naród to jedna partia — jedna partia to naród.— Czym był dotychczas parlament we Włoszech? W rozumieniu faszystów był on tylko sztucznie zlepionym agregatem jednostek, reprezentujących nieświadomą bezosobowość wyborców, agregatem, ich zdaniem, absolutnie niezdolnym do jakiegokolwiek twórczej pracy.

Zwycięstwo w wojnie światowej, uporanie się z chaosem powojennym i niepokojami wewnątrz kraju — to zasługa, ich zdaniem, nie parlamentu, lecz innych czynników, które rozwijały swą akcję poza parlamentem i nic z parlamentem nie miały wspólnego. Parlament w chwilach najcięższych dla kraju okazywał się bezradny i nie był w stanie zdobyć się na żaden akt energii i śmiałej inicjatywy. Wprowadzona przez Giolittiego zasada wyborów powszechnych i proporcjonalnych oraz systemu głosowania listami, spowodowała rozbitcie Włoch na kilkanaście stronnictw, wytworzenie się waśni partyjnych, uniemożliwiających w ten sposób prowadzenie przez parlament pracy produkcyjnej. Parlament staje się terenem, na którym rozgrywają się orgie walk partyjnych i w którym interes prywatny poszczególnych jednostek czy grup góruje nad interesem publicznym i interesem państwa. Izbie tak wyglądającej przeciwstawia faszyzm ideę reprezentacji organicznej, reprezentacji będącej bezpośrednią wyrazicielką interesów ogółu wyborców. Walczą z dawnym systemem parlamentarnym, sprzyjającym

krzewieniu się partyjnictwa i będącym czynnikiem wybitnie destrukcyjnym i demoralizującym w życiu państwowym, faszyzm dąży do stworzenia takiego ciała parlamentarnego, którego skład dawałby rzeczywistą gwarancję realnego współdziałania jego członków z poczynaniami rządu i ułatwiania mu spełniania jego trudnych zadań. *Z punktu widzenia koncepcji faszystowskiej parlament — jak już zaznaczyłem — nie znajduje się poza państwem, lecz jest jednym z organów państwowych.* Dlatego też wybór deputowanych nie może być przypadkowy, nie może być zależny od tych czy innych poglądów poszczególnych ugrupowań, lecz musi odpowiadać pewnym konkretnym potrzebom państwowym i być związany względnie reprezentować interesy poszczególnych grup społecznych. Zadaniem faszystów było zastąpić czysto formalny wyraz nieistniejącej woli mas pozostawionych wpływom nieodpowiedzialnych kierowników — czynem świadomym, obejmującym całokształt potrzeb ekonomicznych, kulturalno-społecznych i duchowych całego narodu. Oto w najogólniejszym zarysie idea przewodnia faszystowskiej reformy parlamentarnej, reformy, która narazie ograniczyć się miała do izby deputowanych.

Co się tyczy senatu, to stanowisko jego konstytucyjne a zarazem skład jego zasadniczy pozostał na ogół niezmienny. Pozostał on nadal jednym z podmiotów władzy ustawodawczej, pozostał nadal trybunałem specjalnym do sądzenia przestępstw senatorów i ministrów. Skład jego również nie uległ większym zmianom, składa się on nadal zgodnie z art. 33 statutu królestwa, z osób 40-toletnich, mianowanych dożywotnio dekretem królewskim. Liczba członków senatu jest nieograniczona. Nominacja senatorów, dochodząca do skutku w drodze dekretu królewskiego, wymaga nadal odpowiedniego wniosku ze strony rady ministrów oraz kontrasygnaty ministra spraw wewnętrznych. Bez specjalnej nominacji z racji samego ich konstytucyjnego stanowiska wchodzi w skład senatu członkowie rodziny królewskiej z chwilą ukończenia dwudziestego pierwszego roku życia (prawo głosu uzyskują oni z chwilą ukończenia dwudziestu pięciu lat). Dalej mogą wejść w skład senatu między innymi przedstawiciele następujących klas społecznych: 1) arcybiskupi i biskupi, 2) prezydent izby deputowanych, 3) deputowani po upływie trzech legislatur, 4) ministrowie państwa, 5) podsekretarze stanu, 6) przewodniczący najwyższego trybunału kasacyjnego, 7) przewodniczący sądów apelacyjnych, 8) generałowie sił lądowych i morskich itd. Ponadto mogą wejść

w skład senatu wszyscy ci, którzy położyli specjalne zasługi dla dobra ojczyzny, względnie płacili od trzech lat podatki bezpośrednio w kwocie najmniej trzech tysięcy lirów. Prezydent i wiceprezydent senatu mianowani są przez króla.

Ale wróćmy do interesującej nas organizacji izby deputowanych i jej reformy.

Historycznie reformę jej podzielić można na trzy zasadnicze etapy. Pierwszy etap to reforma z 1923 r., przeprowadzona w ustawie wyborczej z 13 grudnia tegoż roku. Ustawa ta wprowadza daleko idące zmiany w dotychczas obowiązującym systemie wyborczym. Przede wszystkim dotychczasowa liczba posłów zostaje zwiększona, zaś nad poszczególnymi okręgami wyborczymi stoi jeden, całe państwo obejmujący nad-okręg.

Proponowane przez poszczególne partie listy kandydatów mają zawierać niemniej niż trzech, nie więcej zaś niż dwie trzecie nazwisk mających być wybranych posłów. Kandydat może figurować na jednej tylko liście, ale równocześnie w kilku okręgach wyborczych. Po sprawdzeniu list przez trybunał wyborczy odsyła się je do głównego urzędu wyborczego w Rzymie. Urząd ten poddaje wyniki powtórnemu badaniu, po czym odsyła je ministrowi spraw wewnętrznych, który je podaje do publicznej wiadomości.

Partia, która uzyskała względną większość, niemniej zaś niż dwadzieścia pięć procent wszystkich oddanych głosów, uzyskuje w izbie posłów większość dwóch trzecich. Głosy, które padły na pozostałe listy (ale tylko na te listy) oblicza się dalej proporcjonalnie według systemu Hondta. Wiek wyborczy zostaje w ustawie zmieniony, wybierac ma prawo każdy, kto ukończył dwadzieścia jeden lat, wybieralnym jest nie jak dotąd trzydziestoletni, ale dwudziestopięcioletni.

Wyniki polityczne wskazanej reformy nie każą długo na siebie czekać. Już w wyborach z 6 kwietnia 1924 r. na 516 ogółu posłów. 355 uzyskuje lista faszystowska, a jedynie słaba reszta 161 przypada w udziale pozostałym partiom.

Drugi z kolei etap, nieporównanie ważniejszy zresztą od pierwszego, to odnośnie do interesującej nas reformy ustawa z 2 września 1928 r. Jest ona wynikiem prac specjalnej komisji, tzw. komisji „dwudziestej ósmej“, powołanej do życia już na początku 1926 r. Projekty ustaw, jakimi zajęła się ta komisja, mają właśnie na celu stworzenie podstaw prawnych dla organizacji państwa korporacyjnego oraz opar-

cia na nowych podstawach życia parlamentarnego we Włoszech. Idea państwa korporacyjnego, od czasu, kiedy podejmuje swe prace komisja dwudziesta ósma, ulega jeszcze dość daleko idącym zmianom i fluktuacjom, jej ostateczna krystalizacja to dzieło dopiero czasów ostatnich. Parlament teraz to już nie wyraz woli ludu, ale zdaniem teoretyków faszyzmu „sui generis“ ciało obdarzone własnymi jakby prawami: ciało, które po wyborze odrywa się niejako od wyborcy i zajmuje wobec niego stanowisko niezależne.

Podczas gdy przedfaszystowska ustawa wyborcza znajduje swą podstawę w statucie królestwa, o tyle przeciwnie nowa ma tę podstawę nie w statucie, ale w karcie pracy, będącej niewątpliwie najważniejszym składnikiem budowy ustrojowej Włoch współczesnych. Faszyzm odrzuca zasadę władzy zwierzchniej narodu, w konsekwencji odrzuca wybory powszechne. Chce powołać ciało ustawodawcze na podstawie nie atomistycznej, lecz organicznej. Chce uwzględnić zróżniczkowanie społeczeństwa, lecz nie zróżniczkowanie partyjne, ale gospodarcze, chce (co za tym idzie) możliwie najstaranniej uregulować dobór kandydatów i to w drodze poszczególnych postanowień ustawy. Toteż nie należy się dziwić, że włoska reforma przedstawicielstwa ludowego to przede wszystkim reforma prawa wyborczego i że tą właśnie kwestią zajmuje się w pierwszej linii interesująca nas ustawa majowa. Akt wyborczy jest obecnie mniej prosty niż poprzednio, lecz dużo bardziej skomplikowany, składa się on mianowicie nie jak dawniej z jednej tylko, ale z trzech (całkowicie odrębnych) części.

Pierwsza część to wskazanie kandydatów; z jednej strony przez uznane przez państwo organizacje gospodarcze, z drugiej strony przez określone osobnym dekretem królewskim organizacje o charakterze użyteczności publicznej. Druga część to ustalenie listy deputowanych, obejmującej 400 osób, przez Wielką Radę Faszystowską czyli nominacja deputowanych.

Wreszcie trzecia część to zatwierdzenie listy przez plebiscyt. Propozycje ze wskazaniem kandydatów przedstawiają z jednej strony Rady Generalne 13 związków narodowych poszczególnych syndykatów (800 kandydatów) z drugiej strony 23 związków i stowarzyszeń o charakterze użyteczności publicznej (200 kandydatów). Razem więc propozycja obejmuje 1000 kandydatów. Syndykatami proponującymi są: po stronie pracodawców przede wszystkim Narodowa Konfederacja Rolników, Narodowa Konfederacja Przemysłowców, Narodowa Kon-

federacja Kupców, Narodowa Konfederacja Przedsiębiorstw Transportów Morskich i Powietrznych, Narodowa Konfederacja Przedsiębiorstw Transportów Rzecznych i Lądowych, Narodowa Konfederacja Banków. Po stronie pracowników: Narodowa Konfederacja Urzędników i Robotników Rolnych, Narodowa Konfederacja Urzędników i Robotników Przemysłowych, Narodowa Konfederacja Urzędników i Robotników Zatrudnionych w Handlu, Narodowa Konfederacja Urzędników Bankowych, Narodowa Konfederacja Urzędników i Robotników Zatrudnionych w Przedsiębiorstwach Transportowych Lądowych i Rzecznych, — poza tym Narodowa Konfederacja Przedstawicieli Zawodów Wolnych oraz Artystów.

Spośród proponowanych w ten sposób tysiąca kandydatów Wielka Rada Faszystowska mianuje 400 deputowanych, przy tym władna jest, jeżeli to uzna za konieczne, mianować w tej liczbie, poza kandydatami proponowanymi, również osoby spośród przedstawicieli nauki, literatury, sztuki, polityki i wojskowości. W plebiscycie biorą udział członkowie uznanych prawnie syndykatów, następnie osoby posiadające pewien cenzus majątkowy, dalej urzędnicy i emeryci, członkowie kleru katolickiego i duchowni wszelkich wyznań, uznanych przez państwo. Art. 10 ustawy majowej brzmi pod tym względem, jak następuje: „Prawo głosowania przy wyborach mają obywatele włoscy pełnoletni, tj. ci, którzy ukończyli 21 rok życia, oraz niepełnoletni, którzy ukończyli niemniej niż 18 rok życia, żonaci, ojcowie rodzin i którzy:

a) opłacają składki syndykalistyczne w myśl ustawy z 3 kwietnia 1926 r. względnie są zatrudnieni w charakterze zarządzających lub są członkami stowarzyszenia względnie innej instytucji, opłacającej składkę syndykalistyczną w myśl wspomnianej ustawy. Natomiast w komandytowych spółkach akcyjnych prawo głosowania przy wyborach dają jedynie akcje normalne podpisane przynajmniej od roku;

b) opłacają bezpośrednio podatki państwowe, prowincjonalne i gminne w kwocie przynajmniej stu lirów rocznie, względnie są właścicielami lub posiadaczami przynajmniej od roku imiennych tytułów publicznego długu państwowego lub imiennych tytułów pożyczek prowincjonalnych względnie gminnych w wysokości 500 lirów;

c) pobierają pensję, emeryturę, stypendium lub inny zasiłek stały z budżetu państwowego, prowincjonalnego, gminnego lub innej instytucji pozostającej na podstawie ustawy pod opieką i kontrolą państwa, prowincji lub gminy;

d) należą do kleru świeckiego lub do zakonu katolickiego albo są duchownymi jakiegokolwiek obrządku religijnego uznanego w państwie.

Głosowanie jest tajne. Formuła plebiscytu brzmi:

„Czy zatwierdzacie listę deputowanych mianowanych przez Wielką Radę Narodową Faszyzmu?“

Głosowanie odbywa się w ten sposób, że uprawnieni do złożenia głosu wypełniają kartę wyborczą przez wstawienie wyrazów „tak“ (si) lub „nie“ (no).

„Czy zatwierdzacie?“ Już to samo wyrażenie wskazuje, że nie mamy tu do czynienia z rzeczywistymi wyborami. Wybory polegają na możliwości wybierania jednego spośród kilku kandydatów lub jednej z spośród więcej list. Tymczasem w plebiscycie faszystowskim wyborca pozbawiony jest takiego prawa. Wybór oznacza czynność pozytywną, oświadczenie się za jednym z kandydatów lub za jedną z grup kandydatów, — tymczasem przy wyborach faszystowskich wyborca ma przed sobą tylko jedną listę. Nie ma więc de facto możliwości wyboru. Zastrzeżone wyborcy faszystowskiemu prawo odrzucenia listy rządowej, jego prawo powiedzenia „nie“ ma charakter wyłącznie negatywny. Odrzucenie listy przez większość wyborców pociągnąć by musiało za sobą skutki nieobliczalne. Już ta sama okoliczność skłania go do oddania głosu na listę rządową, tym bardziej że pochodzi ona od najwyższego organu państwowego i zawiera nazwiska kandydatów jedynej uznanej prawnie partii. Motywy do projektu ustawy przedstawione przez Mussoliniego oraz ministra sprawiedliwości Rocco, brzmią jak następuje: „Wyborca nie jest powołany do zrobienia rzeczy dla niego niemożliwej, do wyboru jednej lub więcej osób, których nie zna i o których często nie wie nawet ze słuchu. — Powołany jest on do oświadczenia, czy zatwierdza ogólny kierunek polityczny, w którym idzie rząd, a który znajduje wyraz w konkretnej liście“.

Przy wyborze osób wyręczają zatem wyborcę inne czynniki. Możliwość odrzucenia listy przez plebiscyt — stwierdzają to motywy do projektu ustawy oraz dyskusja nad nimi przeprowadzona — ma charakter jedynie teoretyczny. Partia faszystowska jest jak wiemy partią jedyną. Z jej łona pochodzą kandydaci. Ona organizuje i przeprowadza wybory. Ona ma przewagę moralną i fizyczną z tytułu swego stanowiska jako elity rządzącej. Tak więc wybory do izby deputowanych to w tych warunkach raczej formalność. W rzeczywistości większą

dużo rolę odgrywa tu nominacja Wielkiej Rady, ciała zresztą zależnego w dużej mierze od rządu, a raczej od szefa rządu. Ostatnią czynnością przy wyborach jest sprawdzanie głosów, odbywa się ono w biurze utworzonym przy sądzie apelacyjnym stolicy. Sąd apelacyjny dodaje wszystkie poszczególne głosy „za“ i „przeciw“, spisane z listy posłów wyznaczonych. O ile na listę tę pada połowa głosów plus jeden, sąd apelacyjny uznaje listę za przyjętą, a wszystkich figurujących na niej kandydatów na posłów za wybranych. O ile lista ta nie jest przyjęta połową głosów plus jeden, sąd uznaje za odrzuconą. W wypadkach równej ilości głosów lista ulega zatwierdzeniu.

W razie odrzucenia listy posłów wyznaczonych sąd apelacyjny w Rzymie zarządza na mocy dekretu powtórne wybory na podstawie list współzawodniczących i ustala datę głosowania w terminie od 30 do 45 dni, licząc od daty ogłoszenia dekretu. Przy ponownych wyborach listy kandydatów mogą być zgłaszane przez wszystkie stowarzyszenia i organizacje, liczące po pięć tysięcy członków, którzy są wyborcami prawidłowo zapisanymi na listach wyborczych. Listy kandydatów nie mogą obejmować kandydatów, których liczba przekracza trzy czwarte ogólnej ilości posłów obieralnych. Za wybranych uważani są przy powtórnych wyborach wszyscy kandydaci z listy, która uzyskała względną większość. Co się tyczy miejsc zarezerwowanych dla mniejszości, to oblicza się je zgodnie z zasadą proporcjonalności, a więc dzieli się je między listy w stosunku do ilości głosów jakie padły na każdą z nich osobno.

W tym celu suma głosów otrzymana ze wszystkich list, podlegających podziałowi na miejsca zarezerwowane dla mniejszości, dzieli się przez liczbę ogólną tych miejsc. Otrzymana w ten sposób cyfra stanowi współczynnik wyborczy. Przez ten współczynnik dzieli się następnie sumę głosów, zebranych z poszczególnych list, a otrzymany rezultat stanowi liczbę miejsc, jakie mają być każdej z nich wyznaczone. Za kandydatów wybranych z każdej takiej listy uważani są pierwsi zapisani w granicach miejsc wyznaczonych dla danej listy.

Trzeci etap reformy włoskiej izby przynosi nam ze sobą dopiero rok ubiegły. Na podstawie projektu Wielkiej Rady z 7 października 1938 r. dotychczasowa izba deputowanych przekształcić się ma w izbę korporacyjną, w „Izbę związków faszystowskich i korporacji“.

Nowe to zgromadzenie nie ma już pochodzić z wyborów, ale powstawać w głównych swych zrębach z połączenia dwóch instytucji:

Narodowej Rady Partii Faszystowskiej oraz Narodowej Rady Korporacji. Izba korporacyjna nie będzie posiadać stałej liczby członków, tzw. „radców narodowych“. Na początku ilość radców wyniesie około 650 osób. W skład izby wchodzi: Narodowa Rada Partii, której członkami są sekretarz partii, dyrektoriat i inspektorowie partii, sekretarze federalni, Narodowa Rada Korporacji, w całości wszyscy ministrowie i wiceministrowie oraz radcy korporacyjni, reprezentujący partię faszystowską, związki zawodowe i faszystowską instytucję współpracy. Do izby wchodzi też z urzędu szef rządu oraz członkowie Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Pomimo że statut partii nie ogranicza wieku na stanowiskach partii, dla radców narodowych wymagany wiek wynosi najmniej 25 lat. Radca nie może być aresztowany, jeżeli nie zostanie przyłapany na gorącym uczynku, i nie może być ścigany przez prawo bez zezwolenia izby. Prezes i wiceprezes izby są mianowani dekretem królewskim na czas jednej kadencji. Prezes izby mianuje członków prezydium oraz prezesów komisji. Nowa izba będzie funkcjonować bez przestanku, odnawiać się będzie bowiem automatycznie. Prace izby będą podzielone na pewne okresy, które będą się nazywały kadencjami, pomimo że faktycznie nimi nie będą, nie łącząc się z pojęciem zwoływania i rozwiązywania izby.

Zakończenie każdej takiej serii prac następować będzie przez dekret królewski na wniosek szefa rządu. Dekretem zostanie też ogłoszona data rozpoczęcia nowej serii prac. Nowa izba działać będzie za pośrednictwem zgromadzenia plenarnego i za pomocą trwale urzędujących komisji stałych.

Zgromadzenie plenarne będzie rozpatrywać projekty ustaw o charakterze konstytucyjnym, sprawy o wielkim znaczeniu oraz budżet roczny. Mogą mu być powierzone także inne problemy, o ile rząd uzna to za stosowne lub zażąda tego prezes zgromadzenia czy też komisji, zawsze za zgodą szefa rządu. Inne projekty ustaw będą rozpatrywane przez stałe komisje ustawodawcze.

Na zakończenie jeszcze parę uwag w związku z ogólnym stanowiskiem włoskiej legislatury.

We wszystkich trzech dziedzinach, które należały dotąd do kompetencji parlamentu, a więc w dziedzinie stanowienia praw, ustalania budżetu i kontroli nad rządem, kompetencja jego ulega daleko idącym ograniczeniom. Przede wszystkim ulega wielkiemu ścieśnieniu funkcja

zasadnicza parlamentu stanowienia praw, a to przez nowy podział funkcji między władzą prawodawczą a wykonawczą — na korzyść tej ostatniej, — przez przyznanie formalnie królowi, w rzeczywistości zaś rządowi, a raczej głowie rządu, szerokich uprawnień ustawodawczych.

Wiemy już z poprzednich wywodów, że służy mu możność dekretowania, już to w formie rozporządzeń koniecznych, już to rozporządzeń na mocy delegacji ustawodawczej. Dalsze ściśnienie parlamentu to przekazanie pewnych uprawnień prawodawczych — uprawnień dotąd ściśle parlamentarnych — zależnym od rządu organom, mianowicie Wielkiej Radzie Faszystowskiej i Radzie Narodowej Korporacji. Budżet i kontrola to w państwach parlamentarnych dwie rzeczy ściśle ze sobą związane, ponieważ ustalanie budżetu przez parlament o tyle tylko ma dla niego znaczenie realne, o ile parlament może rzeczywiście kontrolować jego wykonanie i w ten sposób wpływać na kierunek polityczny rządu oraz pociągać go ewentualnie do odpowiedzialności parlamentarnej oraz konstytucyjnej.

Tymczasem właśnie jeżeli chodzi o kierownictwo polityczne, to spoczywa ono w dzisiejszych Włoszech już to w rękach rządu względnie jego szefa, już to w rękach Wielkiej Rady Faszystowskiej — i to z wyłączeniem jakiegokolwiek chociażby najdrobniejszego wpływu ze strony parlamentu. Kontrola parlamentu nad rządem w ustroju faszystowskim faktycznie nie istnieje, parlament bowiem nie ma prawa pociągania rządu do odpowiedzialności parlamentarnej ani też konstytucyjnej.

Poza tym jest jeszcze jedna kwestia, o którą już poprzednio potrącailiśmy.

Według ogólnie przyjętej zasady parlamentarnej rzeczą legislatywy jest przede wszystkim uchylać swój własny regulamin. Inaczej pod tym względem ma się rzecz w państwie faszystowskim. Zasady regulaminu izby niższej określa Wielka Rada Faszystowska. Są to te same zasady, na których opiera się cała organizacja ustroju, więc przede wszystkim zasada silnej władzy i rządów jednolitych. Kierując się nimi Wielka Rada Faszystowska poleciła wzmocnić władzę prezydenta izby i nadała mu prawo mianowania wszystkich członków komisji. Następnie na podstawie ustawy z dnia 24 grudnia 1925 r. o uprawnieniach i prerogatywach szefa rządu, uzyskuje tenże wpływ decydujący na tok obrad parlamentu. Żaden przedmiot nie może odtąd

wejść na porządek dzienny którejkolwiek z izb bez uprzedniej zgody szefa rządu. Ponadto w razie odrzucenia projektu ustawy przez jedną z izb, ma on prawo żądać po upływie trzech miesięcy, żeby nad tym projektem odbyło się ponowne głosowanie. Wówczas następuje od razu głosowanie tajne bez dyskusji. Po czym pomimo odrzucenia projektu ustawy przez jedną izbę, ma szef rządu prawo żądać, żeby druga izba ten projekt pod obrady swe wzięła i nad nim głosowała. Wreszcie jeśli jedna z izb przyjmuje z poprawkami projekt zatwierdzony przez drugą izbę, to zatwierdzenie ostateczne projektu przez tę drugą izbę następuje już bez dyskusji, przez głosowanie nad poprawkami.

Dalszym ograniczeniem władzy parlamentu jest wreszcie również i to, że nawet w sprawach pozostawionych jego kompetencji dalekim jest od zupełnej samodzielności. W każdej ważniejszej sprawie zabiera najpierw głos Wielka Rada Faszystowska jako najwyższy w państwie organ opiniodawczy. W warunkach tych późniejsza uchwała parlamentu ma znaczenie raczej rejestracyjne.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA WŁOSKIEGO Z ROKU 1937 i I-GO PÓLROCZA 1938.

Opracował Dott. ALDO BOZZI
Sędzia przydzielony do Włoskiego Sądu Najwyższego.

1) Nielatwym zadaniem jest zebrać w krótkim czasie i przejrzeć choćby tylko z lotu ptaka, a jednak w całości — główne przepisy ustawodawcze, wydane przez rząd faszystowski w roku 1937 i pierwszym półroczu 1938 r., gdyż w tym okresie czasu, tak blisko następującym po zwycięstwie, zdobyciu i ogłoszeniu nowego Imperium Rzymskiego — wydano wiele ustaw mających na celu udoskonalenie ustroju państwa i jego urządzeń społecznych i politycznych, aby podnieść je, w myśl wskazań Duce, do poziomu wielkiego Imperium. Chcąc dokonać pracy, o ile można, najbardziej systematycznej, ograniczymy się przeto w tym wyliczeniu do rozpatrzenia najbardziej godnych uwagi ustaw pochodzących z 1937 r. oraz z pierwszego półrocza 1938 r., a także tych najważniejszych Dekretów Królewskich, które w tym okresie zamienione zostały na ustawy; wykluczemy natomiast takie dekrety, które do miesiąca czerwca 1938 — XVI r. nie zostały ogłoszone jako ustawy, czynimy to zaś dlatego, że w toku zamiany dekretów na ustawy niejednokrotnie do ich tekstu pierwotnego bywają wprowadzane modyfikacje.

2) Ustawy wydane w roku 1937 dotyczą głównie Narodowej Partii Faszystowskiej (Partito Nazionale Fascista — P. N. F.) i jej organów oraz instytucyj od niej zależnych; dalej działalności społecznej państwa w kwestiach pracy; systemu podatkowego narodu, a to celem osiągnięcia tej sprawiedliwości w rozkładzie obciążenia podatkowego, która jest tak trudnym zadaniem dla każdego rządu i administracji cywilnej.

A) Dekret Królewski z dnia 11 stycznia 1937 — XV, nr 4, zamieniony na ustawę w dniu 3 czerwca 1937 — XV, nr 860, przyznaje Sekretarzowi Narodowej Partii Faszystowskiej (P. N. F.) tytuł i funkcję ministra — sekretarza stanu. W motywach, z którymi szef rządu przedstawił Izbie projekt zamiany tego dekretu na ustawę, powiedziane jest, że: „prawo to jest logicznym wynikiem ścisłego i owocnego zespolenia, jakie dokonało się między Narodem a Partią, w której wszystkie najważniejsze przejawy życia kraju znajdują istotną wykładnię i pełne odbicie”.

W istocie „Partia jako siła żywa państwa wytrwale pełniła służbę wskazaną jej przez Duce przy samym akcie jej powstania, stała się narzędziem żywym i stałym Rewolucji — rozpowszechniając i ożywiając hasła i ideały, które wyłoniły się z głębin ducha ludu włoskiego w roku 1915, zahartowały się w ogniu Wielkiej Wojny, przeciwstawiły się negacji Ojczyzny i rozluźnieniu obyczajów, na nowo odzyskały Zwycięstwo, uczciły poległych, dodały otuchy walczącym”.

Dla tych powodów i dla faktu, że w każdym odłamie życia politycznego Włoch — Partia pozostała wiernym tłumaczem myśli i uczuć całego Narodu, wcielenie sekretarza Partii do ustroju administracyjnego włoskiego, poza tym, że jest pragnieniem wszystkich Czarnych Koszul, jest zarazem nieuniknioną koniecznością, którą Duce chciał widzieć uroczystie uznaną przez najwyższe instancje prawodawcze.

Ustawą z 3 czerwca 1937 — XV, nr 847 zamierzono uporządkować działalność pomocy społecznej, którą poczęta w Narodowej Partii Faszystowskiej (P. N. F.) przez utworzenie przy Związkach prowincjonalnych „ośrodków dzieła pomocy” z czasem stale się rozwijając w najrozmaitszych formach pod opieką tejeż Partii, została obecnie powierzona instytucji nowoutworzonej — mianowicie Ośrodkowi Pomocy Gminnej (Ente Comunale d'Assistenza). Taka jednostka pomocy społecznej, administrowana przez Komitet pod przewodnictwem podesty, składa się z przedstawicieli podesty oraz rzeczników organizacji syndykalnych — pracodawców i pracowników, przejmuje ona funkcje pełnione dotąd przez stowarzyszenia dobroczynne, prowadzi na bardziej rozległym odcinku sobie powierzonym prace koordynacyjne, właściwe już tym stowarzyszeniom.

W przeciągu jednego roku od wejścia w życie tej ustawy, Pomoc Gminna będzie musiała poza tym przejąć, drogą scalenia, agendy wszystkich innych instytucji pomocy społecznej o tych samych celach, które zgodnie z art. 1 wymienionej ustawy polegają na okazywaniu pomocy i świadczeń osobom pojedynczym oraz całym rodzinom, znajdującym się w szczególnej potrzebie.

W ten sposób Ośrodek Gminny pomocy społecznej będzie mógł w zupełności rozwiązać wysokie zadanie, do którego został powołany, zapewniając nie tylko jednolitość organiczną, ale także owocny rozwój temu dziełu solidarności narodowej, które stanowi jedną z głównych zdobyczy ustroju faszystowskiego.

Ustawa z 24 maja 1937 — XV, nr 817, przez którą zostały ustalone normy ustroju Narodowego Dzieła Wczasów (Opera Nazionale Dopolavoro — O. N. D.) została opracowana nie tylko z myślą ujęcia w stałe ramy wszystkich spraw dotyczących Narodowego Dzieła Wczasów (O. N. D.) w sposób dający łatwy i przejrzysty obraz całości, lecz także z myślą o konieczności opracowania odnośnych zarządzeń i przystosowania ich do rozwoju osiągniętego przez wymienioną instytucję oraz do udoskonalenia jej struktury organizacyjnej. W ustawie tej zostało przede wszystkim ustalone, że O. N. D. pozostaje w bezpośredniej zależności od

Duce i że prezesem jej jest sekretarz Narodowej Partii Faszystowskiej, minister — sekretarz stanu; w punkcie a) ustala się zasięg Dzieła o ile chodzi o akcję bezpośrednią, taką, która dokonuje się za pomocą organów utworzonych przez samą instytucję, podczas gdy w punkcie b) ustanawia się zakres akcji pośredniej, skierowanej do skoordynowania i prowadzenia działalności wszystkich innych ośrodków istniejących na terenie Królestwa, których zadania są zbliżone do zadań O. N. D. — Artykuł 2 daje w głównych zarysach obraz organizacyjny instytucji — od centrum do peryferyj.

Jeśli idzie o punkt b), przewiduje się, że inne, mniejsze, istniejące instytucje, mające zakres działania przewidziany w p. a) artykułu 1 i podlegające kontroli i koordynacji ze strony O. N. D. mogą być przez samą O. N. D. proponowane do przekształcenia się na samodzielne osoby prawne, o ile na to zasługują i o ile posiadają kapitał zakładowy wymagany przez ustawę. Przepis ten wypełnia ostatecznie lukę zawartą w poprzednim dekrete ustawodawczym, w którym spośród przyznanych O. N. D. uprawnień, brakowało możliwości zbywania darmo lub pod tym tytułem obciążliwym majątku będącego w jej władaniu i stanowiącego część jej dóbr ruchomych i nieruchomości.

Przez tę ustawę O. N. D., która liczy miliony członków i jest organizacją najbliższą sercu wieśniaków i robotników na wszelkich odcinkach, wchodzi jeszcze ściślej w ramy Partii i w ten sposób jeszcze bardziej doskonale koordynuje swoje czynności z całą działalnością polityczną ustroju. Organizacja ta — pierwsza tego rodzaju w historii życia społecznego ludu — pozostająca pod bezpośrednim zwierzchnictwem Duce i kierowana przez sekretarza Partii — będzie mogła w ten sposób łatwiej osiągnąć wysokie cele natury wychowawczej, rozrywkowej i moralnej, dla których została utworzona.

Dekretem Królewskim z 27 października 1937 — XV, nr 1839 rząd faszystowski, zmierzający, jak widzieliśmy, do uporządkowania przez pozytywne postanowienia prawne ustroju Partii Faszystowskiej (P. N. F.) oraz organów od niej zależnych, utworzył stowarzyszenie Włoska Młodzież Liktorska (Gioventù Italiana del Littorio — G. I. L.), nową organizację zjednoczeniową i totalistyczną młodocianych sił ustroju, która wchłonęła — w celu wykonania nowych ważnych zadań — organizację Opera Nazionale Balilla (O. N. B.), to zarzewie ducha włoskiego — założoną przez Mussoliniego. Tym postanowieniem prawnym dopełnia się ewolucja w strukturze Partii, o ile chodzi o jej żywotną funkcję wychowywania i organizowania narodowego obywateli wszelkiego wieku, w myśl zasad totalizmu, które ustroj faszystowski wprowadza w tę dziedzinę życia. Partia, która już przewodniczyła organizacji i działalności młodocianych faszystów, teraz obejmuje w całości organizację wszystkich młodocianych sił narodu celem usprawnienia — przy zachowaniu doskonałej jedności wskazań i metod — przysposobienia ich pod względem duchowym, sportowym i wojskowym.

Włoska Młodzież Liktorska (G. I. L.) powstała istotnie, jak mówi

artykuł 1 dekretu — w łonie Partii, pozostaje pod bezpośrednim zwierzchnictwem sekretarza Narodowej Partii Faszystowskiej, który jest jej komendantem głównym. Za hasło ma słowa samego Duce „wierzyć, słuchać, walczyć”, które stanowią hasło wszystkich Czarnych Koszul. Wydaje się zbędnym podkreślać tutaj, że opiera się ona na zawsze wielkich zasadach, które dały początek Narodowemu dziełu Balilla (O. N. B.), powstałemu na mocy ustawy z dnia 3 kwietnia 1926 nr 2247 pod kierunkiem podsekretarza stanu do wychowania fizycznego i wychowania młodzieży, mianowanego Dekretem Królewskim z 12 września 1929 nr 1661. Dwoistość bowiem organów oddziałujących na masy podrostków i młodzieży, choćby nie mogła doprowadzić do poważnych niedogodności, dawała jednak wyraźnie odczuć właściwość i potrzebę scalenia w jedno pod jednymi rozkazami całej organizacji, jak się to dzieje z każdym ośrodkiem działalności ludzkiej, w którym jedność i totalizm są zarówno wymogami jak i zabezpieczeniem doskonałości ich funkcjonowania.

Dekret, o którym mowa, odpowiada takim wymogom i daje takie zabezpieczenie. Daje pewność, że ustrój stale ożywiony nowym duchem rewolucyjnym, jakim jest duch włoskiego faszyzmu, nie może podlegać żadnej dyskusji. Istotnie kwestią zasadniczą jest to, by nowe pokolenia powołane do kontynuowania, rozwijania i udoskonalania nie tylko struktury, lecz także działalności twórczej i konstruktywnej naszego państwa imperialnego, posiadały dokładną świadomość swoich obowiązków i swoich zadań i aby były dla utrzymania tychże grutownie przygotowane do stawienia czoła wszelkim walkom i wszelkim wysiłkom.

Wytworzyć takiego zdrowego ducha i taką najwyższą świadomość jest właśnie najpierwszym zadaniem nowych instytucji ustroju.

B) Włochy faszystowskie dbają, jak wiadomo, niezmiernie o problem organizacji pracy i warunków życia robotników; do tych celów zmierza Dekret Królewski z 29 maja 1937 — XV, nr 1768 o 40-godzinnym tygodniu pracy. Ta redukcja, już częściowo wprowadzona drogą umowną w niektórych gałęziach przemysłu — stanowi jeden z najskuteczniejszych środków, aby przeszkodzić rozwojowi nadmiernej podaży pracy, na który uskarżają się prawie wszystkie kraje, zasadniczo na skutek istniejącej rozpiętości między zdolnością produkcji, wzmożoną w znacznym stopniu przez udoskonalenie procesów technicznych i organizacji pracy — a chłonnością konsumpcji krajowej i zagranicznej.

Już ustawą z 16 marca 1933 nr 527 zostały wprowadzone zmiany do Dekretu Królewskiego z 15 marca 1923, nr 692, o uporządkowaniu godzin pracy w przemyśle. Wejście w życie tej ustawy było uzależnione od ogłoszenia listy tych gałęzi pracy, które wymagają odchylenia od ogólnego schematu; ale w czasie przygotowywania tych list organizacje faszystowskie pracodawców i pracowników, działające w duchu współpracy utworzonej przez ustrój i licząc się z istotnym stanem rzeczy wytworzonym przez ogólnoswiatowy wzrost bezrobocia, uznały zgodnie, że jednym z najskuteczniejszych i najszybszych środków zmniejszenia

bezrobocia jest zmniejszenie tygodniowej ilości godzin pracy. Przez umowy międzyzwiązkowe (accordi interconfederati) zawarte w październiku 1934, tydzień pracy został zredukowany z 42 do 40 godzin, opanowano więc w ten sposób spontanicznym wysiłkiem stron zainteresowanych punkt krytyczny całej kwestii.

Rząd faszystowski, śledząc uważnie zastosowanie praktyczne tych umów w ciągu ubiegłego trzylecia, uznał za stosowne potwierdzić za pomocą zarządzeń natury ustawodawczej w sposób ostateczny zasadę zmniejszenia ilości godzin pracy tygodniowej do 40 godzin, którą przyjęły wyżej wspomniane umowy.

Dekret Królewski z 29 maja 1937 — XV, nr 1768 doprowadza do skutku wymieniony zamiar. Dwa są główne względy, które wpłynęły na wydanie tych postanowień; jakkolwiek są one różne, dopełniają się jednak i jednoczą; pierwszym jest взгляд o charakterze etyczno-społecznym, — drugim взгляд natury ekonomicznej.

O ile chodzi o pierwszy aspekt tej sprawy, to stwarza się tu ustrój, który jest sam w sobie nową i ważną formą ochrony pracy, a tej ochronie faszystom już poświęcił wiele szczerej troski, swego zapału i swej wiary, kierując się dyrektywami pewnymi i przystosowanymi do wy-mogów życia.

Przez zmniejszenie pracy do 40 godzin tygodniowo — a maksymalnie do 8 godzin dziennie, niezmiernie liczna klasa pracowników wyzwała się od męczącej pracy i to na wiele godzin użytecznych w ciągu tygodnia, co oczywiście sprzyja nie tylko higienie i konserwacji oraz udoskonaleniu rasy, lecz podnosi poczucie moralne i ducha pracownika, który ma możliwość poświęcić się sprawom rodzinnym i wyczasom, wzmacniając jego siły intelektualne i rozwój świadomości, w szczególności kiedy się weźmie pod uwagę, że ustrój łączy ochronę pracy z zarządzeniami opieki społecznej i dziełem organizacji wczasów.

Drugi взгляд ma charakter gospodarczy. Objaw bezrobocia jest chorobą epoki współczesnej, wynikającą z nadmiaru produkcji w stosunku do konsumpcji, a nadmiar ten powstał w naszych czasach jako wynik racjonalizacji środków produkcji, organizacji pracy oraz wielkich postępów techniki, które z dniem każdym zwiększają wydajność i siłę maszyn.

Zmniejszenie pracy do 40 godzin tygodniowo wyklucza na ogół, poza nieznacznymi wyjątkami, według postanowień dekretu, świadczenia w pracy w godzinach ponadliczbowych ze strony jednego robotnika — zatrudniając znacznie większą liczbę pracowników, a w ten sposób ustrój wzmacnia jeszcze swą politykę zwalczania bezrobocia, która już wydała niejedno ważne zarządzenie, jak np. zakaz zatrudniania emerytów, podniesienie granicy wieku dla małoletnich, dopuszczanych do pracy, ostatnie ograniczenia do ustawy z r. 1919, która zrównała kobiety z mężczyznami w prawie zajmowania urzędów publicznych.

Wprowadzenie w życie zasady 40-godzinnego tygodnia pracy nie mogło, wobec ogromnego autorytetu ustroju, napotkać na trudności lub

przeciwników ze strony zainteresowanych kół, ani też w zacofaniu, które zniekształca nawet najzdrowsze zasady i najrozsądniejsze poczynania. Natomiast są tu do opanowania trudności techniczne, zależne od nieskończonej różnorodności dziedzin pracy, tak iż nie zawsze możliwa jest do wprowadzenia jedna niezmienna i sztywna norma postępowania. Jednak i tego rodzaju trudności zostały opanowane. W pierwszym rzędzie przepisy prawne ograniczają się do przedsiębiorstw o charakterze przemysłowym i w odniesieniu tylko do robotników, którzy dają swą pracę w zależności i pod bezpośrednią kontrolą innych osób. Nie została tedy ustawa rozciągnięta na kategorie **nierobotnicze**; nie może też z powodu trudności zastosowania jej i niedogodności, jakie z tego wyniknąć by mogły, zostać rozciągnięta na przedsiębiorstwa **nieprzemysłowe**.

Ale nawet tak ograniczone działanie ustawy mogłoby, na wielu odcinkach, okazać się niemożliwym lub doprowadzić do zaburzeń.

System tej ustawy potrafił jednak ominąć powyższe trudności, gdyż przepis o 40-godzinnej pracy, uznany za maksymalny, ma tu charakter uroczystej dyrektywy; ustawa jednak przewiduje poza tym cały szereg wyjątków, odchyłeń w nasileniu jej stosowania, także sama ustawa, pozbawiona sztywności, da się pogodzić z wymaganiami poszczególnych przedsiębiorstw.

Inne kryterium podstawowe dekretu jest następujące: w granicach i w trybie, w jakim stosowany on jest do przedsiębiorstw prywatnych, stosuje się on także do przedsiębiorstw miejskich zarówno jak i do działalności przemysłowej ośrodków publicznych i osób prawnych. A kryterium to jest sprawiedliwe i rozumne, gdyż sam fakt, że przedsiębiorstwo jest organizacją publiczną lub osobą prawa publicznego, nie może stanowić tytułu do stosowania wyjątków: jest raczej jednym więcej powodem do ścisłego stosowania ustawy.

Jedyny wyjątek robi ustawa dla państwa oraz prowincji i gmin, które będą musiały wydawać same odnośne przepisy — a to ze względu na specjalne wymagania tychże, jak też i dlatego, że nie można wątpić, iż państwo, a także prowincje i gminy pozostające pod nadzorem państwa będą się kierowały przy ustalaniu tych norm tymi samymi zasadami ochrony pracy, które ustawa nakłada na wszystkie inne przedsiębiorstwa przemysłowe.

Rozpatrywana ustawa stanowi przeto nowy etap w ustawodawstwie dotyczącym uporządkowania warunków pracy, kierując się wysokimi dyrektywami etycznymi i ekonomicznymi.

C) Przez Dekret Królewski z dnia 7 sierpnia 1936 — XIII, nr 1639, przedyskutowany i przyjęty przez Izbę Posłów dnia 15.XII.1936 — XIV — i przyjęty bez dyskusji przez Senat Królestwa Włoskiego na posiedzeniu 15 maja 1937 — XV, przeprowadzona została reforma zarządzeń podatkowych włoskich. Cechą charakterystyczną tej ustawy jest dążenie zasadnicze do wzmożenia wydajności podatków w ulepszonym wymiarze przez organy fiskalne oraz przez władze administracyj-

ne i sądowe, którego wymaga nowa forma państwa korporacyjnego, umożliwiając jednocześnie jego wprowadzenie.

Reforma dotyczy trzech punktów o podstawowym znaczeniu: ustroju urzędów podatkowych; reformy procedury ściągania podatków; reformy komisji szacunkowych i procedury spornej.

Odnosnie reformy urzędów podatkowych, wobec wybitnego wzmocnienia nadzoru ministerstwa finansów nad całokształtem działalności podatkowej, nowe funkcje urzędów na prowincji zostały ściślej związane ze wzmocnionymi uprawnieniami ministerstwa, w celu praktycznego i skutecznego skoordynowania różnorodnych form i rozmaitych tytułów ściągania podatków należnych od danego podatnika: a to w interesie zarówno finansów jak i samych obywateli.

Co się tyczy reformy procedury ściągania podatków specjalnie godne uwagi są inowacje następujące:

- 1) szeroki udział organizacji syndykalnych w zestawianiu list podatników i w ustanawianiu, drogą porozumienia, ogólnych kryteriów i proporcji, mających służyć do określenia na podstawie dokładnych danych, dochodów podlegających podatkom bezpośrednio oraz — wartości majątków przekazywanych celem nałożenia podatków rejestrowych i spadkowych;
- 2) wprowadzenie zamieszkania podatkowego i rejestru podatkowego. Celem pojęcia zamieszkania podatkowego jest ocena indywidualna podatnika, zarówno jak możliwość śledzenia za wszystkimi zmianami, jakie się okażą w całości majątku, w elementach składowych zdolności płatniczej i w ogólnym składzie rodziny, o tyle, o ile odbijają się one na warunkach gospodarczych, a stąd i podatkowych.

Związany z instytucją zamieszkania podatkowego jest rejestr podatników, który stanowi podstawę nowego ustroju wewnętrznego urzędów — dla usprawnienia środków indagacji i zbierania oraz użytkowania danych i czynników odnoszących się do nazwiska każdego obywatela działającego na polu gospodarczym narodu.

Tak pojęty jako wynik konieczności rejestr podatkowy funkcjonuje podobnie jak prawdziwy i właściwy rejestr stanu cywilnego, zawierający dane gospodarcze do użytku w celach sprawiedliwego rozkładu podatków i wydajności fiskalnej.

Inowacje dotyczące trzeciego punktu dążą do zdyscyplinowania działalności organów wyznaczonych do rozstrzygania sporów w sprawach podatków bezpośrednich i przekazywania mienia przy ujednostajnieniu kryteriów, usprawnieniu procedury i współdziałaniu organów syndykalnych w komisjach szacunkowych; a z drugiej strony — do zapewnienia pomocy i zastępstwa w sprawach o charakterze podatkowym w warunkach niezbędnych, aby umożliwić rozstrzygnięcie tych spraw w sposób pożądaný dla ochrony różniących się między sobą interesów podatnika i władzy.

Ale najwybitniejszym rysem tej reformy — jak stwierdza raport ge-

neralnej komisji budżetowej w Izbie Deputowanych — jest wprowadzenie pierwiastka syndykalnego i korporacyjnego do tej dziedziny finansów i ośrodków publicznych, która mogłaby się zdawać niedostępna dla takich eksperymentów, a ta szczęśliwa inowacja dała dowód oczywisty, nie tylko i nie tyle nowoczesności i szerokości poglądów ministerstwa finansów, ale także, a może i więcej jeszcze, elastyczności, osiągniętej przez nasz rozwój syndykalno-korporacyjny i jego możliwości służenia i dopasowywania się do wszelkich aspektów życia gospodarczego kraju, nie wyłączając kwestyj gospodarki finansowej.

Naturalnie, że ta inowacja jest tylko środkiem wiodącym do celu, a ten można rozpoznać w usiłowaniu, które dekret podejmuje celem zwiększenia podatków bezpośrednich i podatków od obrotów za pomocą usprawnienia procedury wymiaru podatków, dążącej do uniknięcia tych uchybień podatkowych, które poza tym rząd faszystowski zawsze zwalczał wszelkimi środkami.

Ustawa zawiera 7 działów: reorganizacja urzędów i hierarchii administracyjnej finansowej; zmiany i uzupełnienia do norm szacunkowych w sprawach podatków bezpośrednich i przekazywania majątków; organy do rozstrzygania sporów w powyższych materiach; pomoc i zastępstwo w sprawach o charakterze podatkowym; zmiany i dodatki do norm proceduralnych w tej materii; przepisy przejściowe i fiskalne. Składa się ona z 48 artykułów i w całości swej przedstawia wielki krok naprzód na drodze unifikacji i usprawnienia działalności fiskalnej. Jest też ustawa ta poważną i wybitną próbą wciągnięcia organów korporacyjnych do funkcji ściągania podatków, która zresztą jest i pozostaje nadal funkcją suwerenną państwa.

3) Najważniejsze ustawy, powstałe w pierwszym półroczu roku 1938 mogą być podzielone, według kwestyj, które traktują, na cztery grupy: pierwszą która dotyczy ustroju syndykalnego i ujęcia w ramy syndykatu licznych jednostek prawa publicznego oraz różnych kategorii funkcjonariuszów państwowych; drugą, która ujmuje w stałe normy prawa politykę demograficzną ustroju; trzecią, która dotyczy działalności kulturalnej i stosunków kulturalnych z zagranicą; wreszcie czwartą, która organizuje obronę „oszczędności” i kieruje repartycją kredytu, co stanowi funkcje zasadnicze państwa nowoczesnego.

A) W sprawach syndykalnych pierwszym w porządku chronologicznym jest projekt prawa o składzie ośrodków gospodarczych prowincjonalnych rolniczych, przedyskutowany i przyjęty przez Izbę Deputowanych dnia 20 maja 1938 — XVI, i zaaprobowany przez Królewski Senat na posiedzeniu 30 maja tegoż roku. Ustawa ta stanowi jedną z najważniejszych faz w organizacji gospodarczej rolnictwa.

Ingerencja państwa w dziedzinie rolnictwa dokonała się dzięki inicjatywie samych rolników. Byli oni bowiem prawie zmuszeni do utworzenia jednocześnie licznych stowarzyszeń celem obrony przeciw chorobom roślin i przeciw kłęskom, jakie groziły pewnym odłomom produkcji rolnej.

Pojedyncze stowarzyszenia, np. uprawy oliwek, winogron, konopi, bawełny, bergamoty itd. uznały konieczność połączenia się dla badania i rozstrzygnięcia wspólnych problemów, skąd też powstały odnośne związki rolnicze.

Inne organizacje zajmujące się gromadzeniem i sprzedają kolektywną produktów zostały przekonane o konieczności dla państwa faszystowskiego interweniowania w ośrodkach podziału produktów, a to celem uregulowania cen w interesie samego producenta zarówno jak narodu; i jest do przewidzenia, że powstaną jeszcze nowe organizacje rolnicze do produkcji i selekcji nasion, do rozwoju pewnych kultur roślinnych i do otrzymywania produktów specjalnych niezbędnych dla autarkii gospodarczej państwa. Sferą kompetencji takich organizacji jest prowincja, tam bowiem powstał szereg tych organizacyj odpowiednio przystosowanych do potrzeb danego rejonu i obciążających swoich producentów pewnymi podatkami, aby stawić czoło wymaganiom sprawnego funkcjonowania.

Było więc niezbędne zajęcie się skoordynowaniem ich działalności, aby uniknąć nadmiernego wzrostu stawek udziałowych, a także nadmiernego rozproszkowania w ogólnym obrazie potrzeb rolnictwa, który musi być o ile można najbardziej jednolity i syntetyczny.

Także z punktu widzenia autarkii jest bardziej potrzebne utworzenie jednej organizacji ekonomicznej prowincjonalnej, która byłaby organem wykonawczym planów autarkicznych według dyrektyw korporacji narodowych.

Dla zaspokojenia tych właśnie potrzeb uproszczenia, skoordynowania działalności i autarkii została wydana ustawa, o której mowa, nie mająca zresztą na celu zastępowania nowymi ośrodkami dawnych stowarzyszeń syndykalnych, kreowanych ustawą z dnia 3 kwietnia 1926 nr 563, lecz tylko zjednoczenie w jednym ośrodku prowincjonalnym tych funkcji, które nie wchodzą w zakres kompetencji samych zrzeszeń syndykalnych.

Zostało więc w ten sposób utworzone w każdej prowincji konsorcjum prowincjonalne pomiędzy producentami rolniczymi, posiadającymi osobowość prawną, celem doprowadzenia w interesie ogólnym państwa i w interesie poszczególnych prowincji do udoskonalenia produkcji oraz ochrony danego produktu. Konsorcjum wprowadza w życie dyrektywy narodowych korporacji rolniczych.

W szczególności konsorcjum wydaje, w granicach przewidzianych przez ustawę z 18 czerwca 1931, nr 987, zarządzenia następujące:

- a) określające, co jest potrzebne do udoskonalenia, uregulowania i wzrostu produkcji rolnej;
- b) o ochronie przeciwko chorobom roślinnym, o walce ze szkodnikami i w ogólności z wrogami roślin;
- c) o budowie i funkcjonowaniu składów w ogólności oraz stacji dla konserwacji, selekcji i obróbki produktów i półproduktów zgodnie z przepisami ustaw obowiązujących.

Poza tym konsorcjum zarządza jako stowarzyszenie tymi ilościami

produktów, jakie zostały złożone w składach na żądanie producentów lub zgodnie z przepisami ustawy, zasiągnąwszy, kiedy tego zachodzi potrzeba, opinii korporacji kompetentnej.

Konsorcjum jest prawnym przedstawicielem wszystkich właścicieli i kierowników przedsiębiorstw zainteresowanych w produkcji rolniczej, sekcje zaś, na które konsorcjum się dzieli, są przedstawicielami prawnymi wszystkich zainteresowanych w danej gałęzi produkcji, dla której zostały ukonstytuowane.

Zgodnie z postanowieniami artykułu 10 konsorcja prowincjonalne rolnicze łączą się w jedną federację narodową.

Jak wynika z tego krótkiego przeglądu, nowa organizacja ośrodków produkcji rolniczej dostarczy korporacjom użytecznego narzędzia do przygotowania i sprecyzowania tych planów produkcji, w których rozwinię się najwyższa zdolność sił produkcyjnych narodu. Poprzez unifikację ośrodków gospodarczych, uzyskane będą wyniki praktyczne i korzystne na każdym polu. Państwo będzie miało możliwość bardziej bezpośredniej obserwacji potrzeb gospodarki rolnej i zaspokajania ich w drodze zarządzeń czasowych, lecz niemniej skutecznych. Rolnicy, nie przytłoczeni odpowiedzialnością konkurencji, za ciężką nawet dla najlepszych i najbardziej zdolnych spośród nich, ani troską o rozmieszczenie produktów lub o obronę przeciwko spekulacji, żerującej na niestałości cen, ani wreszcie usiłowaniami załagodzenia kryzysów — nadprodukcji czy niedostatecznej produkcji, będą mogli tym pewniej liczyć na owoce swych inwestycji, a wobec tego rozpowszechnić i wprowadzać we wszystkich przedsiębiorstwach rolnych zdobycze techniczne celem uzyskania lepszych plonów. Robotnicy wyciągną z tego znaczne zyski, gdyż w istocie obrona cen produktów nie jest niczym innym, jak jednym z aspektów obrony płac robotniczych; wreszcie ogromna masa konsumentów, przez samo wyeliminowanie wielkiej ilości pośredników odgradzających ich od producentów — zdobędzie znaczne zyski dzięki stałości i proporcjonalności cen konsumpcji.

B) Dekretem Królewskim z 15 lutego 1937 — XV, nr 316, zamienionym na ustawę na mocy aprobaty Izby na posiedzeniu dnia 19 maja 1938 — XVI i Senatu — na posiedzeniu 30 maja tegoż roku, zostało wprowadzone włączenie w ramy syndykatów — instytucji kredytowych prawa publicznego.

Dekret ten znosi zakaz uczestniczenia w stowarzyszeniach syndykalnych w odniesieniu do Banku Neapolitańskiego (Banco di Napoli), Banku Sycylijskiego (Banco di Sicilia) i filii tych instytucji — i stanowi, że inne instytucje kredytowe prawa publicznego, za wyjątkiem Banco d'Italia (Banku Włoskiego) i Kas Oszczędnościowych i ich filii, mogą brać udział w stowarzyszeniach syndykalnych, o ile będzie to zarządzane dekretem ministerstwa korporacji, w porozumieniu z radą ministrów.

Rezultatem przynależności tych ośrodków kredytowych do stowarzyszeń syndykalnych będzie powstawanie umów zbiorowych pracy. Oczywiście jest bowiem, że dla takich ośrodków zasada podstawowa, iż

przedsiębiorstwa publiczne mają jako instytucje prawo swobodnego organizowania się także pod względem personelu, zostaje uchylona i sama ta zasada musi się zharmonizować z nowym porządkiem syndykalnym i korporacyjnym, czyli z normami obowiązującymi w sprawach ochrony oszczędności. Jednakże zdawało się niemożliwym przyjąć za zasadę, że instytucje prawa publicznego winny poddać się bez zastrzeżeń w sprawach stosunków dysponowania pracą systemowi obowiązującemu, gdyż w ten sposób mogłyby się wymknąć, pod niektórymi względami, spod nadzoru tych organów kontroli kredytu, od których są bezpośrednio zależne. Zostało przeto ustalone, że wszelkie projekty regulowania stosunków pracy, dotyczące instytucji kredytowych, winny być przedstawiane inspektoratowi kredytu, który będzie upoważniony do żądania, aby wprowadzono do nich takie poprawki i zmiany, jakie mogą być uznane za konieczne.

W projekcie prawa zaaprobowanym przez Izbę Deputowanych 20 maja 1938 — XVI i przez Senat Królestwa na posiedzeniu 30 maja tegoż roku, przewidziane zostało włączenie do syndykatów jednostek prawa publicznego, zajmujących się działalnością gospodarczą w ogólności.

Dwie kategorie publicznych przedsiębiorstw gospodarczych są przewidziane przez ustawę. Pierwsza dotyczy jednostek, które pracując na polu produkcji rozwijają działalność gospodarczą na tym samym poziomie, co przedsiębiorstwa prywatne. Chodzi tu o jednostki gospodarcze, które według słów motywów ministerialnych, jakkolwiek powstały z inicjatywy państwowej, zachowują w dziedzinie gospodarczej strukturę i organizację typu przemysłowego i dają początek stosunkom pracodawcy i pracownika, nie różniącym się w niczym od tych, jakie panują w przedsiębiorstwach przemysłowych uzależnionych od gmin. Dla tej pierwszej kategorii ustanawia się podporządkowanie jej regulaminowi syndykalizmu.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja innych publicznych przedsiębiorstw gospodarczych, rozwijających działalność specjalną, co tłumaczy ich uprzywilejowaną sytuację: w tym wypadku nie może się obejść bez dokładnego oszacowania poszczególnych przedsiębiorstw celem stwierdzenia ich cech charakterystycznych, a w tym celu ustawa udziela rządowi królewskiemu delegacji prawnej dla zbadania od wypadku do wypadku poszczególnych przedsiębiorstw.

Dalej ustawa zakreśla linie ogólne niezbędnej koordynacji działań pomiędzy władzą administracyjną, która wykonuje nad włączoną do syndykatu jednostką prawa publicznego swoje uprawnienia dotyczące nadzoru i opieki — z jednej strony, a reprezentacją syndykalną — z drugiej strony — linie, przecinające się w samym środku umów zbiorowych. W konsekwencji ustawa zarządza, aby każda umowa, regulująca stosunki pracy, była przedstawiana ministerstwu, które ma prawo żądać, by wprowadzone poprawki uznano za konieczne. Takie żądanie może być umotywowane względami prawnymi, w razie niedostosowania się w którejkol-

wiek z klauzul kontraktu do obowiązujących przepisów prawnych, niemniej także względami merytorycznymi, w razie gdy umowa zbiorowa zawiera klauzule, uniemożliwiające osiągnięcie celów, dla których dane przedsiębiorstwo zostało ukonstytuowane, lub też klauzule stojące w sprzeczności z ogólnymi dyrektywami gospodarczymi rządu w danej określonej gałęzi gospodarstwa narodowego. Należy w końcu zaznaczyć, że włączenie do syndykatu nie pociąga za sobą zmiany charakteru przedsiębiorstw, które pozostają jednostkami prawa publicznego, podlegającymi przepisom nadzoru i opieki ze strony państwa i w ogólności swojej własnej dyscyplinie prawnej.

Dekret Królewski z dnia 11 sierpnia 1937 — XV, nr 1757, którego zamiana na ustawę została zaaprobowana przez Izbę i Senat na posiedzeniach 20 i 30 maja 1938 — XVI, stanowi dalszy krok na drodze rozwoju i udoskonalenia instytucji syndykalnych i korporacyjnych. Został istotnie przez ten Dekret odwołany zakaz włączania do syndykatów kas oszczędności i instytucji analogicznych. Ustawa dopełnia w ten sposób zsyndykalizowanie odcinka oszczędnościowego i kredytowego, zapewniając odnośnej korporacji przez reprezentację wszelkich agend rozwijających swą działalność na tym odcinku, pełną sprawność organizacyjną i funkcyjną. Zakaz należenia do syndykatów pozostaje w mocy tylko odnośnie do Banku Włoskiego (Banco d'Italia), wobec jego charakteru instytucji emisyjnej i jego funkcji państwowej banku banków.

Na skutek takiego totalistycznego złączenia, cały odcinek kredytu został ostatecznie poddany dyscyplinie, regulującej jego funkcje, które są funkcjami samego państwa, wobec tego, że państwo, jako najwyższy regulator sił społecznych kieruje suwerennie, zachowując jedność zamierzeń za pomocą ustroju korporacyjnego, zostającego pod nadzorem kompetentnych inspektoratów i komitetu ministrów — wszystkimi organami kredytu w interesie całego kraju. Ale też przez włączenie ich do syndykatów nie przestają kasy oszczędności być jednostkami prawa publicznego. Kontynuują one w dalszym ciągu swoją działalność, odpowiadając celom interesu publicznego, jak to przede wszystkim wykazuje lokata ich zysków, które nie zostają rozdzielone między akcjonariuszy i administratorów, tylko w małej części są przesyłane do funduszu rezerwowego, a w najważniejszej części przekazywane na cele korzyści i użyteczności publicznej.

C) Dekretem Królewskim z 24 czerwca 1937 — XV, nr 1473, zamienionym na ustawę 23 grudnia 1937 — XV, nr 2567 zostało nareszcie usankcjonowane prawnie tworzenie stowarzyszeń dla określonych kategorii funkcjonariuszy państwowych.

Ustawa z dnia 3 kwietnia 1936 — XIV, o uregulowaniu stosunków zbiorowych w pracy, zabraniała m. in. w artykule 11 zakładania stowarzyszeń funkcjonariuszów, urzędników i agentów dyplomatycznych, zależnych od ministerstw spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i Afryki Włoskiej, zarówno jak profesorów uczelni wyższych i średnich oraz urzędników sądowych i administracyjnych.

Zakaz ten wynikał ze specjalnego charakteru funkcji powierzonych

różnym kategoriom wyżej wspomnianych urzędników, dla którego przyjęto za zasadę, że stosunki między nimi a państwem winny być uznane za kwestię wyłącznie wewnętrzną do rozstrzygnięcia o zakresie zarządzeń dotyczących danej kategorii tego personelu.

Lecz zakaz ten nie miał racji bytu w stosunku do wyżej wymienionego personelu — wobec przejścia pod bezpośrednią zależność od sekretarza Partii Faszystowskiej, ministra sekretarza stanu, wszystkich stowarzyszeń faszystowskich grupujących urzędników państwowych oraz pracowników innych instytucji publicznych. Wzięto ponadto pod uwagę ściśle i owocne zespolenie, jakie zostało dokonane pomiędzy Narodem i Partią, w którym najważniejsze przejawy życia kraju znalazły prawdziwą wykładnię i pełne odbicie.

Zniesienie zakazu przyczyniło się także do przyjęcia zasady, uznanej zresztą już przez ustawę 3 kwietnia 1926 nr 563 — odnośnie do zadań specjalnych, jakich mogą podjąć się prawnie stowarzyszenia urzędników państwowych oraz urzędników innych instytucji publicznych.

D) Jednym z najważniejszych w ramach polityki demograficznej ustroju faszystowskiego jest Dekret Królewski z 28 kwietnia 1938 — XVI, nr 482, którym ustanawia się, że do nominacji na administratora gminy lub prowincji zasadniczym warunkiem jest, aby kandydat był człowiekiem żonatym lub wdowcem z rodziną. Ustawa ta sankcjonuje stosowane już zarządzenia wyłączające od piastowania urzędów podesty, wicepodesty, doradcy, prezesa, wiceprezesa i rektora ludzi nieżonatych i wdowców bezdzietnych. Jak wynika z motywów rządowych do ustawy w Izbie Deputowanych, dekret z 28 kwietnia 1938 nr 482 znajduje pełne uzasadnienie w tym, że w wysokim i przewidującym dziele ustroju, zmierzającym do wzmocnienia sił potencjonalnych Narodu, nie mogą brać kierowniczego udziału ci, którzy nie poczuwają się do wzniosłego obowiązku i szlachetnej potrzeby stworzenia własnej rodziny.

Rodzina bowiem pozostanie macierzystym zaczątkiem Ojczyzny, jest tą komórką, w której Ojczyzna codziennie odnajduje siebie, odradza się i udoskonala. Troski i radości, cierpienia i pociechy, trwoga i spokój, jakich dostarcza ognisko rodzinne, stanowią istotną treść życia. Ten, kto nie tworzy własnej rodziny celem wychowania jej w kulcie Ojczyzny i Boga, jest albo tchórzem, bojącym się stawić czoło tej wysokiej i wzniosłej odpowiedzialności, albo jest niezdolnym do jej utworzenia. W czasie gdy kampania demograficzna jest w pełnym rozwoju i daje tak wspaniałe owoce, ludzie nieżonaci lub wdowcy bezdzietni nie mogą pozostawać na czele gmin i prowincji. O ile zaś te stanowiska zajmują, winni z nich ustąpić na rzecz tych, którzy stworzyli własną rodzinę.

Ale ustawodawstwo w materii demograficznej nie byłoby pełne, gdyby po usunięciu ludzi nieżonatych od urzędów publicznych nie ustanawiało subwencji specjalnych dla tych, którzy stosując się do dyrektyw ustroju i nie licząc się z kłopotami ekonomicznymi, tak typowymi dla mentalności burżuazyjnej, założyli rodziny. Stąd też w istocie Dekretem Królewskim z 17 czerwca 1937 — XV, nr 1348, którego zamiana na ustawę

została zaaprobowana przez Izbę Deputowanych na posiedzeniu 17 marca 1938 i przez Senat Królestwa — na posiedzeniu 28 maja 1938, zostały wydane odpowiednie zarządzenia o udoskonaleniu i rozpowszechnieniu świadczeń na rodzinę — dla pracowników jednej z najbardziej potrzebujących kategorii Narodu. Należy tu nadmienić, że instytucja świadczeń rodzinnych — wyłoniona przy zawieraniu umowy zbiorowej dnia 11 października 1934 — między dwoma federacjami przemysłowymi — o zmniejszenie tygodnia pracy do 40 godzin, jako środek zapobiegawczy pozostawiania w całości zarobku tygodniowego robotników, będących głowami rodziny przy stosowaniu zmniejszonej liczby godzin pracy — osiągnęła wysoką wartość polityczną, gospodarczą i społeczną. Nie tylko bowiem przedstawia ona etap na drodze realizacji zasady płacy korporacyjnej, to jest takiej płacy, której czynniki nie pójdą w obieg jedynie na polu gospodarczym, ale przyniosła znaczną korzyść w dziedzinie rozwoju demograficznego Narodu.

Wprowadzona w zasadzie do umów zbiorowych pracy instytucja świadczeń rodzinnych (dodatków na rodzinę) uzyskała sankcję ustawodawczą w Dekrecie Królewskim z 21 sierpnia 1936 — XIV, nr 1632, który oznacza nowy postęp w ustawodawstwie społecznym faszystów, gdyż zastępując przepisem prawnym umowy zbiorowe, nadaje tej instytucji charakter uroczysty, który tylko ustawa dać może, czy to wprowadzając zasadę przyznawania świadczeń na innych odcinkach oprócz przemysłowego, czy to włączając system świadczeń do ogólnego systemu zaopatrzenia społecznego, z tą korzyścią, że wejdą one do kompletu norm prawnych, już ustalonych, zapewniających najpewniejszą gwarancję ich stosowania.

Na sesji marcowej roku 1937 — XV Wielkiej Rady Faszystowskiej, rozpatrywano sytuację demograficzną kraju i wydano dyrektywę, dotyczącą udoskonalenia polityki demograficznej ustroju, przy czym m. in. została stwierdzona potrzeba polityki dodatków na rodzinę.

W celu całkowitej realizacji tych dyrektyw i aby całkowicie odpowiedzieć szerszym kryteriom i wyższym zadaniom, wytyczonym przez Wielką Radę dla rozstrzygnięcia problemu demograficznego na odcinku pracy, trzeba było rozciągnąć dobrodziejstwo dodatków rodzinnych na liczne i ważne kategorie pracowników zawodowych, którzy dotąd z niego nie korzystali; ponadto należało zapewnić stopniowy wzrost zasiłków w stosunku do ilości dzieci, pozostających na utrzymaniu rodzin różnych kategorii, a to na podstawie zasady zatwierdzonej przez Wielką Radę Faszystowską, że podług kategorii pracy i podług jej wydajności zasiłki będą proporcjonalne do potrzeb danej rodziny.

Dekret Królewski z 17 czerwca 1937 — XV, nr 1348 ustanawia sposoby praktycznego rozwiązania tych wymagań zasadniczych, wprowadzając do systemu zasiłków te udoskonalenia i sposoby rozpowszechnienia go, bez których sam postulat płac z dodatkami rodzinnymi nie miałby pełnej realizacji.

Postanowienia tej ustawy wprowadzają obowiązkową wypłatę dodatków rodzinnych na dzieci, będące na ich utrzymaniu — dla ojców ro-

dzin, którzy dają swą pracę opłacaną na zasadzie stosunku zależności od innych.

Zasiłki te nie przysługują:

- a) urzędnikom, których pobory miesięczne przewyższają 2000 lirów netto;
- b) służbie i personelowi przydzielonemu do usług domowych;
- c) żonie, rodzicom i krewnych (aż do 3-go stopnia) pracodawcy;
- d) robotnikom pracującym u siebie w domu;
- e) kolonistom i członkom spółek rodzinnych.

Natomiast zaliczeni są do rzędu dających swą pracę, według al. 1-go — członkowie stowarzyszeń i jednostek korporacyjnych, skoro faktycznie wykonywają czynności na rzecz społeczeństwa i tychże stowarzyszeń.

Wysokość zasiłków należnych dla każdego dziecka lub osoby uprawnionej jest ustalona dla różnych kategorii zawodowych w rozmiarach stopniowo wzrastających w stosunku do trzech następujących działów:

- 1) rodziny z jednym dzieckiem na utrzymaniu;
- 2) rodziny z dwojgiem lub trojgiem dzieci na utrzymaniu;
- 3) rodziny z czworgiem lub większą liczbą dzieci na utrzymaniu.

Dla każdego dziecka lub osoby uprawnionej (zrównanej w prawach z dzieckiem) przyznawany jest tylko jeden zasiłek.

Zgodnie z art. 9 Dekretu, wreszcie, zasiłki powyższe będą w dalszym ciągu przyznawane:

- 1) w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, w okresie czasowej niezdolności do pracy;
- 2) w razie niestawienia się do pracy z powodu choroby;
- 3) w razie przymusowego niestawienia się do pracy z powodu ciąży, dla pracowniczek i urzędniczek, które mają prawo do przyznania im zasiłków;
- 4) w razie powołania pod broń na cały okres czasu, w ciągu którego, na mocy ustawy czy też umowy zbiorowej, trwa zobowiązanie wypłacania zasiłku lub jego części;
- 5) w razie niezatrudnienia nie z własnej woli, dla pracowników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia przeciw bezrobociu w ciągu okresu przewidzianego do przyznania odszkodowania za bezrobocie.

Aby w sposób bardziej odpowiedni uregulować sprawę zasiłków rodzinnych, został utworzony przy Instytucie Nar. Faszystowskim Opieki Społecznej komitet specjalny zasiłków rodzinnych, którego zadania polegają na:

- a) robieniu propozycji w kwestiach ogólnych, dotyczących zasiłków oraz innych sposobów osiągnięcia wzrostu demograficznego Narodu;
- b) wydawaniu opinii w kwestiach, które mogą wyniknąć przy normowaniu zasiłków rodzinnych;

- c) robieniu propozycji co do ściągania składek i wypłaty zasiłków;
- d) rozpatrywaniu rocznych wyników akcji;
- e) decydowaniu w sprawach zażaleń dotyczących składek i zasiłków.

E) W kwestiach dotyczących kultury należy przypomnieć Dekret Królewski z 27 stycznia 1938 -- XVI, nr 48, którego zamiana na ustawę została zaaprobowana przez Izbę dnia 15 marca 1938 i przez Senat dnia 5 kwietnia 1938, a w którym postanowiono stworzyć w Rzymie Instytut Narodowy dla stosunków kulturalnych z zagranicą.

Wycofanie się Włoch z Ligi Narodów pociągnęło za sobą zerwanie wszelkich stosunków z organizacjami z nią związanymi, łącznie z instytucjami współpracy intelektualnej. Z tego względu zostało zdecydowane zniesienie Komisji Narodowej Współpracy Intelektualnej, utworzonej Dekretem Królewskim z 11 lipca 1928, nr 1534, oraz Włoskiego Instytutu Międzyuniwersyteckiego, a Instytut Międzynarodowy Filmów Wychowawczych znalazł się po za możliwością funkcjonowania.

Ten nowy stan rzeczy nie mógł ani nie powinien być zerwać naszych stosunków kulturalnych z innymi krajami, które, jak powiedział Duce: „niezbędne są do wzajemnego, ścisłego poznania ducha narodów, które są najpierwszym warunkiem owocnej i praktycznej współpracy na wszystkich polach”. Chciano także skorzystać ze sposobności, aby lepiej skoordynować, przez unifikację, wysiłki i poczynania, które rozmaite organizacje i jednostki podjęły w tej dziedzinie, i tak został stworzony dekretem z 27 stycznia Narodowy Instytut dla stosunków kulturalnych z zagranicą, mający na celu popieranie stosunków naukowych, artystycznych i społecznych między Włochami a zagranicą, z uwzględnieniem sposobów rozpowszechniania kultury. Instytut jest osobą prawną i podlega nadzorowi państwa wykonywanemu przez ministerstwo spraw zagranicznych w porozumieniu z ministerstwem oświaty narodowej, ministerstwem korporacji i ministerstwem kultury ludowej.

Organami Instytutu są:

- a) Rada zarządzająca mianowana dekretem królewskim, złożona z prezesa i przedstawicieli — poza wymienionymi ministerstwami — Partii Nar. Faszystowskiej, dalej Królewskiej Akademii Włoskiej, Federacji Narodowej Faszystowskiej Zawodowców i Artystów, Instytutu Kultury Faszystowskiej, oraz prezesów komisji, o których poniżej;
- b) kilka komisji specjalnych, mających za zadanie zapewnienie stosunków kulturalnych z zagranicą dla poszczególnych gałęzi, w wykonaniu dyrektyw i programów przyjętych przez Radę Zarządzającą. Według oświadczenia złożonego w Senacie projektowane są komisje następujące:
 - komisja międzyuniwersytecka, komisja sztuki i literatury, komisja nauk historycznych i moralnych, komisja nauk prawnych, komisja gospodarcza — ze specjalnym uwzględnieniem

ustroju korporacyjnego, komisja pracy i ubezpieczeń społecznych, komisja nauk medycznych i biologicznych, komisja nauk fizycznych, komisja środków rozpowszechniania kultury, książki, radia, kinematografu, etc.

Komisje te stanowią zatem główny ośrodek Instytutu do wykonywania czynności mu powierzonych. Każda z nich ma głos i prawo głosowania w Radzie Zarządzającej przez właściwego prezesa.

W ten sposób Włochy, które dały przykład, obecnie szeroko naśladowane, zawierania układów kulturalnych między różnymi państwami i które posiadają w stolicach i innych ważniejszych ośrodkach sieć instytucji kulturalnych, dopełniają swego wysoce konstruktywnego dzieła przez stworzenie organu, który lepiej niż jakakolwiek organizacja międzynarodowa odpowiada nowym i coraz bardziej skomplikowanym wymogom stosunków kulturalnych między narodami.

Po uregulowaniu stosunków kulturalnych z zagranicą została utworzona Rada Narodowa Akademij przy Królewskiej Akademii Włoskiej, reprezentująca główne ognisko kultury włoskiej (p. projekt ustawy, przyjęty przez Izbę Faszystowską na posiedzeniu 20 maja 1938 i Senatu w dn. 28 maja tegoż roku).

Ustawa, o której mowa, zmierza do skoordynowania pod jedną dyrektywą czynności głównych akademij i instytutów oraz stowarzyszeń naukowych, literackich i artystycznych i do coraz większego dostosowania studiów akademickich do nowych warunków rozwoju duchowego Narodu, tworząc odnośną Radę Narodową Akademij. Chodzi tu o kwestie wskazań i metod, o inicjatywy i prace, których materialna realizacja przekracza możliwości praktyczne każdej poszczególnej instytucji. Właściwe jest przeto, aby istniał organ, który nie ograniczając wolnego rozwoju różnych instytucji, mógł, kiedy tego zajdzie potrzeba, zjednoczyć ich prace ku osiągnięciu jednego, określonego celu.

Istniała już poprzednio Unia Akademij Narodowych, której zadania ograniczały się jednak do współpracy narodowej włoskiej z Międzynarodową Unią Akademii w Brukseli, tj. jedynie do badań wydawnictw popieranych przez Międzynarodową Unię Brukselską. Większość zatem instytucji kulturalnych pozostawała poza orbitą Narodowej Unii Akademij. Dlatego Unia została na mocy powyższej ustawy wcielona do Narodowej Rady Akademij (Consiglio Nazionale delle Accademie) w ten sposób, aby skoordynowanie pracy akademickiej mogło się dokonać w trybie organicznym i jednolitym odnośnie do stosunków z zagranicą jak i do stosunków wewnętrznych. Przewodnictwo w Radzie Narodowej zostało powierzone prezesowi Królewskiej Akademii Włoskiej, który już obecnie jest prezesem Unii Akademickiej.

Członkami Rady Narodowej będą prezesi czterech oddziałów Królewskiej Akademii Włoskiej oraz prezesi wyższych akademij i instytutów akademickich włoskich. Poza tym — wobec tego, że rozwój żadnej akcji kulturalnej nie może być odgraniczony od politycznej organizacji

Narodu, członkami Rady będą — przedstawiciel Narodowej Partii Faszystowskiej i prezes Federacji Zawodowców i Artystów.

F) Wahania międzynarodowego rynku monetarnego i znaczny wzrost oszczędności prywatnych włoskich, związany ze wzrostem produktywności kraju, skłoniły rząd faszystowski do wydania zarządzeń bardziej zharmonizowanych, skoordynowanych w sprawie regulacji i kontroli kredytu, tak pod względem form kredytu i składania oszczędności, jak też odnośnie do poszczególnych instytucji kredytowych.

Już korporacja zaopatrzenia i kredytu na pierwszym swym zebraniu przedstawiła wniosek o konieczności lepszego ustroju funkcyjnego i terytorialnego organów kredytowych. Rząd zaś, korzystając z autorytatywnej współpracy technicznego komitetu korporacyjnego ustanowionego w łonie korporacji (*corporazione della previdenza e del credito*) wydał Dekret Królewski 12 maja 1936, nr 375, zamieniony na ustawę 7 marca 1938 — XVI, nr 141, zawierający przepisy o ochronie oszczędności i uporządkowania funkcji kredytowych.

Ustawa jest szeroko zakrojona i obejmuje swym zasięgiem w formie organicznej problem uregulowania i funkcjonowania kredytów we wszystkich jego przejawach. Koordynuje ona, a gdzie tego trzeba rozbudowuje, wszelkie przepisy ustawodawcze poprzednie, wprowadzając w niektórych dziedzinach ważne inowacje. Zasadnicze kryteria, którymi kieruje się ustawa, są następujące:

- a) potrzeba akcji ze strony państwa w dziedzinie kredytu, bo jest niedopuszczalne, aby gromadzenie niezmiernych mas oszczędności i ich zużycie na różnych odcinkach gospodarki produkcyjnej odbywało się poza nadzorem państwa, niezależnie od względów porządku narodowego;
- b) konieczność jednolitego kierownictwa nad czynnikiem takim, jak kredyt, który stanowi podstawę gospodarki krajowej; skonstatowano bowiem, że istniejąca dotąd znaczna ilość organów państwowych do nadzoru i kierownictwa kredytem stwarzała tylko ciągle wtrącenia się i spory;
- c) właściwy pogląd na rzeczywistość, z której wyłoniły się chwiejne pozycje banków, wymagające częstszych interwencji państwa;
- d) konieczność kontrolowania rozpraszania się kredytu poza możliwości normalnego gromadzenia oszczędności, a to aby zapobiec podrożeniu pieniądza, wynikającemu z nadmiernego popytu na kredyty, skierowując natomiast inwestycje pieniężne ku najlepszym, nie tyle ze ściśle egoistycznego prywatnego punktu widzenia, ile z punktu widzenia interesu publicznego, formom lokaty.

W związku z takimi kryteriami rząd przystąpił do koordynacji środków prawnych, technicznych i administracyjnych dla uporządkowania kredytu, wprowadzając w życie tę organiczną ustawę bankową, której jeszcze brakowało naszemu krajowi.

Gromadzenie oszczędności publicznych jest funkcją interesu ogólnego, a jako taka podlega nadzorowi. Dekret przewiduje przeto utworzenie

odpowiedniego organu dla unifikacji i koordynacji takiego nadzoru i porządku, nazywając go „inspektorem dla ochrony oszczędności i udzielania kredytu”. Organ ten podlega komitetowi ministrów, pod przewodnictwem szefa rządu, składającemu się z ministrów: finansów, rolnictwa i lasów oraz korporacji. Szefem inspektoratu jest gubernator Banku Włoskiego, który bierze udział w posiedzeniach komitetu ministrów i kieruje w zakresie dyrektyw, ustalonych przez komitet, wykonaniem zadań przekazanych inspektoratowi. Komitet ministrów ustala dyrektywy o charakterze ogólnym w porozumieniu z centralnym komitetem korporacyjnym.

Nowa ustawa rozważa następnie w całości i w pełnym świetle problem zarządzeń kredytowych pod wszystkimi jego aspektami. I w pierwszym rządzie rozwiązuje organicznie problem funkcji i ustroju instytucji emisyjnej, która zostaje uznana za instytucję prawa publicznego, wobec tego, że w państwie korporacyjnym istnienie instytucji emisyjnej jako jednostki prawa prywatnego jest przeżytkiem niczym nie usprawiedliwionym.

Wypadało więc zniechęcić po prostu kapitał prywatny biorąc pod nadzór jego prawa nabyte, przez stwierdzenie, że Bank Włoski jest jednostką prawa publicznego i wycofując akcje tego Banku z obiegu pomiędzy jednostkami niekwalifikowanymi.

W ustroju kredytowym naszego kraju instytucje kredytowe o charakterze publicznym nie są nowością i od dawna utraciły swoją pozycję w ramach podziału funkcyjnego instytucji kredytowych. Do takich instytucji kredytowych prawa publicznego o starej tradycji, jak Bank Neapolitański (Banco di Napoli) i Bank Sycylijski (Banco di Sicilia) dołączyły się ostatnio inne instytucje, które jak Narodowy Bank Pracy (Banco Nazionale del Lavoro) i Instytut San Paolo, osiągnęły znaczny rozwój na podstawach narodowych. Istniały z drugiej strony różne instytucje kredytu zwykłego, utworzone pod postacią towarzystw akcyjnych, które przez rozległy zasięg swej działalności, przez znaczną ilość wkładów, przez wielkie możliwości wynikające z ich struktury reprezentowały znaczne interesy publiczne. Wydawało się przeto słusznym, aby te banki zostały pozostawione na tym samym poziomie, co instytucje kredytowe prawa publicznego, jakkolwiek nie złąły się z nimi w jedną całość.

W ten sposób ośrodki kredytowe prawa publicznego zostały podzielone na dwie kategorie: pierwszą grupę, która obejmuje instytucje kredytowe, będące już instytucjami prawa publicznego, konkretnie biorąc, Bank Neapolitański, Bank Sycylijski, Narodowy Bank Pracy, Instytut San Paolo w Turynie i wreszcie Monte dei Paschi w Sienie; i drugą grupę, która obejmuje banki ukonstytuowane jako towarzystwa akcyjne, z szeroką organizacją o charakterze narodowym i filiami w najmniej jak trzydziestu prowincjach. Wszystkie te instytucje będą musiały być zreformowane w swoim ustroju i w strukturze swych organów administracyjnych za pomocą pewnych modyfikacji statutów każdej

z nich, które będą zaaprobowane przez szefa rządu na propozycję komitetu ministrów, w porozumieniu z technicznym komitetem korporacyjnym. Godne uwagi jest zarządzenie ogólne, odnoszące się do imienności udziałów, które będą mogły należeć tylko do obywateli albo osób prawnych włoskich. Inne przepisy traktują o odpowiedzialności administratorów i nadzoru, który nad wszystkimi instytucjami tego rodzaju sprawować ma inspektorat.

Funkcje oraz ustrój nadzoru nad kredytem nie mogą nie rozciągać się także na kredyty obrotowe średnio i długoterminowe, które stanowią odcinek podstawowy funkcji kredytowych. Powrót wielkich banków kredytu zwykłego do ich zasadniczych funkcji pośredników przy wymianie pieniądza i dostarczycieli kredytu handlowego, zmienił głęboko warunki, w których znajduje się we Włoszech kredyt obrotowy. Dla udzielania tego kredytu utworzyły się liczne ośrodki popierane przez państwo, z których niejeden uzyskał znaczny stopień rozwoju. Gromadzą one oszczędności publiczne drogą emisji obligacyj i lokują je w inwestycjach amortyzujących się w dłuższym okresie czasu. Takie instytucje prowadzą znaczną część działalności kredytu obrotowego kraju, jednak dotąd tylko jedną część, gdyż popyt na oszczędności średnio i długoterminowe i ich ulokowanie w inwestycjach długotrwałych przybiera wiele innych form. Nowe przepisy ustawodawcze regulują kontrolę i zarząd kredytów obrotowych, przeprowadzając dokładny rozdział między sposobem załatwiania żądań poszczególnych instytucji, a postępowaniem, stosowanym przy określonych rodzajach operacji kredytowych, jak operacji giełdowych w ogóle, przyrostu kapitałów i emisji obligacji i papierów wartościowych obiegowych wszelkiego rodzaju czy to przez instytucje kredytu obrotowego podlegające inspektoratowi, czy przez inne agencje czy osoby prywatne.

Ustawa rozpatruje następnie w całości problem specjalnego ustroju prawnego dla instytucji bankowych tworząc procedury specjalne poza ustalonymi przez kodeks handlowy na wypadek fuzji placówek kredytowych, na wypadek zarządu specjalnego, likwidacji i ugody, wprowadzając przy tym cały szereg nowych przepisów, które dopuszczają szybkie i proste rozstrzygnięcie tych zawiłych problemów, jakie mogą powstać przy anormalnych warunkach wzrostu placówki kredytowej.

Szereg przepisów odnoszących się do sankcji karnych przeciwko przedsiębiorstwom, placówkom i osobom wykraczającym przeciw przepisom o funkcjach kredytowych, uzupełnia nową ustawę bankową. Sankcje te i kary nie zastępują kar przewidzianych przez kodeks karny lub inne ustawy, lecz uzupełniają je, a w niektórych wypadkach zwiększają.

Ustawa ta w samych zasadach, z których wychodzi, i w poszczególnych swych przepisach mieści się doskonale w ramach rozległego kompletu ustaw, jakie państwo korporacyjne już zrealizowało lub jest na drodze do zrealizowania. Oszczędności zasycają kredyt, a przez niego

produkcję, stanowią pierwsze źródło bogactwa i potęgi Narodu i muszą być skutecznie ochraniać.

Następnym Dekretem Królewskim z 17 lipca 1937 — XV, nr 1400, noszącym ten sam tytuł co dekret poprzedzający, zostały dokonane do tego ostatniego poprawki, które nie zmieniając struktury organicznej samej formy zasadniczej, uzupełniły ją biorąc pod uwagę wymagania, jakie przejawiały się w pierwszym okresie stosowania Dekretu Królewskiego z 12 marca 1936, nr 375.

G) Należy wreszcie zwrócić uwagę na Dekret Królewski z 24 czerwca 1937 — XV, nr 905, którego zamiana na ustawę była przedyskutowana i zaaprobowana przez Izbę Deputowanych na posiedzeniu 1 kwietnia 1938 — XVI, przez który został zorganizowany w sposób stały Instytut Odbudowy Przemysłowej. Przez stworzenie takiego instytutu na mocy dekretu z dnia 23 stycznia 1933, nr 5 — rząd faszystowski zamierzał dostarczyć nowego, skutecznego narzędzia reorganizacji technicznej, gospodarczej i finansowej przedsiębiorstwom przemysłowym kraju, opartym na zdrowych podstawach, aby im dopomóc do przezwyciężenia ówczesnych trudności kryzysowych i dać możliwość stworzenia lepszych warunków rozwoju w okresie depresji gospodarczej.

W ciągu czterech lat intensywnej i pełnej działalności instytut dokonał skutecznie tego dzieła uzdrowienia, a banki i przemysł uzyskały możliwie najdogodniejsze warunki regularnego i uporządkowanego funkcjonowania i rozwoju, aby w pełni odpowiedzieć potrzebom Narodu. Wobec osiągnięcia tych rezultatów, zadanie powierzone Instytutowi Odbudowy Przemysłowej mogło być uznane za skutecznie wypełnione.

Jednakże dzieło odbudowy, które objęło najważniejsze odcinki gospodarki przemysłowej kraju, wysunęło na pierwszy plan konieczność, aby państwo nie zaprzestało kontroli nad ważniejszymi jednostkami przemysłowymi, jakie powstały w zakresie jego działalności i które na skutek dokonanego przez Instytut Odbudowy Przemysłowej dzieła znajdują się w pełnym rozwoju; chodzi tu szczególnie o wielki przemysł związany z obroną państwa, który przez swą strukturę ultrakapitalistyczną daje pole do zagadnień natury socjalnej interesu publicznego. Innymi słowy, chodzi o utrzymanie w zakresie kontroli państwowej tego przemysłu, który w mowie z 23 marca 1936 — XIV przed Zgromadzeniem Rady Narodowej Korporacyjnej został określony mianem przemysłu kluczowego.

Rząd faszystowski biorąc powyższe pod uwagę uznał za swój obowiązek użyć w tym celu organizację, przy której ześrodkowały się w swoim czasie przedsiębiorstwa, o których mowa, i dekretem, który rozpatrujemy, postanowił dać stałą organizację Instytutowi Odbudowy Przemysłowej, wprowadzając odpowiednie zmiany do jego struktury.

Tak więc aparat wyłoniony dla przyczyn natury przejściowej został dostosowany do obrotów polityki gospodarczej ustroju w dziedzinie przemysłu i finansów; coraz większy rozwój działalności gospodarczej państwa wymaga organów technicznie przygotowanych i wyspecjali-

zowanych w trudnych funkcjach kontroli, zarządu i ewentualnej mobilizacji przedsiębiorstw, które jakkolwiek pozostają pod najwyższym nadzorem państwa, mogą funkcjonować z zachowaniem zupełnej elastyczności i swobody działania.

Dziedziną, w której istnienie Instytutu Odbudowy Przemysłowej może się okazać szczególnie użyteczne, jest dziedzina polityki autarkicznej, którą Naród uważa dziś za potrzebę dominującą i absolutną swojej gospodarki.

Studia i rozwiązywanie zagadnień autarkii zostały powierzone korporacjom. Jednakże, jeżeli prawdą jest, że uchwały i decyzje korporacji winny znaleźć w największej ilości wypadków możliwości dostosowania praktycznego ze strony przedsiębiorstw opartych na kapitale prywatnym, nie będzie zapewne brak wypadków, w których dla niedostateczności takich kapitałów lub też z powodu trudności specjalnych w rozwiązaniu zagadnień specyficznych, kapitał prywatny będzie uczestniczył w imprezach tylko częściowo i to pod warunkiem, że będzie popierany przez współdziałanie — w równych udziałach lub nie — kapitału państwowego; lub też nastąpią wypadki, w których państwo dla potrzeb obrony czy też polityki autarkii, będzie musiało samo dostarczyć niezbędnych kapitałów.

W tych ewentualnych wypadkach państwo będzie mogło posługiwać się Instytutem Odbudowy Przemysłowej.

W każdym razie działalność tej instytucji, o ile reprezentuje ona funkcje tylko koordynujące inicjatywę prywatną, została ograniczona nie tylko co do natury agend, w których będzie musiała uczestniczyć (to jest jak dotąd potrzeby obrony, autarkii i waloryzacji rolniczej i przemysłowej w Etiopii) lecz także co do cyfry nowych inwestycji.

Instytut Odbudowy Przemysłowej jest upoważniony do przeprowadzania, dla celów właściwych, wszelkich niezbędnych operacji finansowych (jak subskrypcja na akcje i nabywanie akcji i obligacji lub udziałów majątkowych, finansowanie) z agencjami, w których państwo lub sam instytut posiadają udziały akcyjne, i z jednostkami prawa publicznego, których kapitały zakładowe zostały w całości lub części, pośrednio lub bezpośrednio, dostarczone przez państwo.

Jak wynika z krótkiego przeglądu tej ważnej ustawy, wysokie funkcje Instytutu Odbudowy Przemysłowej w polityce gospodarczej Narodu dopuszczają i koordynują harmonijne współdziałanie wszystkich części składowych pod wysokim kierownictwem rządu — dla urzeczywistnienia programu mającego na celu niezależność gospodarczą Narodu. Zagadnienia gospodarcze Włoch i Imperium znajdują w ustroju Instytutu Odbudowy Przemysłowej i w kompetencji organów przeznaczonych do pełnienia tych ważnych funkcji — to rozwiązanie, którego tylko oczekiwać można od pracy świadomej, skoordynowanej i zdyscyplinowanej w ustroju korporacyjnym.

4) Liczne są inne ważne ustawy wydane przez ustrój faszystowski

w roku 1937 i w pierwszym półroczu roku 1938, które tu na tym miejscu nie mogą być odpowiednio rozpatrzone, wobec rozmiarów tej pracy. Kto by pragnął pogłębić swą wiedzę o ustawach i o Dekretach Królewskich rozpatrywanych w tej rubryce, a także o ogólnej działalności ustawodawczej rządu i obu izb we Włoszech, może z pożytkiem dla siebie korzystać z cennego „Bolletino Parlamentare”, wydawanego przez sekretariaty generalne Senatu Królestwa i Izby Faszystowskiej, w którym jest przedstawiona w sposób kompletny i systematyczny cała praca ustawodawcza faszyzmu we Włoszech.

UMOWY MIĘDZYNARODOWE WŁOCH Z 1937 R.

(opublikowane w Gazzetta Ufficiale za r. 1937 i I-sze półrocze 1938)

I. Umowy dwustronne.

A) Polityczne:

1. z Jemenem — traktat przyjaźni i stosunków ekonomicznych, zawarty w Sanaa 4 września 1937 r. (G. U. Nr 5/38).
2. z Syjmem — traktat przyjaźni, handlowy i nawigacyjny oraz Protokół końcowy, zawarty w Bangkoku 3 grudnia 1937 r. (G. U. Nr 107/38).

B) Gospodarcze:

1. z Argentyną — układy handlowe, zawarte w Buenos Aires 4 marca 1937 r. (G. U. Nr 130/37).
2. z Argentyną — wymiana not, dokonana w Rzymie 25 grudnia 1937 r. celem zafiksowania kontyngentów importu na rok 1938 stosownie do wyżej wymienionych układów (G. U. Nr 122/38).
3. z Austrią — układ, zawarty w Rzymie 31 marca 1937 r. celem przedłużenia do 30 czerwca 1937 r. ważności układu z 7 listopada 1936 r. o preferencjach dla importu austriackiego do Włoch (G. U. Nr 122/37).
4. z Austrią — przedłużenie układu j. w. do 30 czerwca 1938 r. układem podpisanym w Rzymie 1 czerwca 1937 r. (G. U. Nr 180/37).
5. z Austrią — układ, zawarty w Rzymie 1 czerwca 1937 r. celem udzielenia tymczasowych preferencji na niektóre produkty pochodzenia austriackiego (G. U. Nr 180/37).
6. z Unią celną Belgijsko-Luxemburską — układy handlowe, zawarte w Rzymie 30 czerwca 1937 r. (G. U. Nr 293/37).
7. z Unią celną Belgijsko-Luxemburską — układ, zawarty w Rzymie w formie wymiany not z 9 października 1937 r.

- w przedmiocie uzupełnienia art. 6 układu o płatnościach z 30 czerwca 1937 r. (G. U. Nr 119/38).
8. z Wielką Brytanią — układ, zawarty w Rzymie w formie wymiany not z 24 grudnia 1937 r., dotyczący przenieszenia kont (G. U. Nr 121/38).
 9. z Bułgarią — układy handlowe, zawarte w Rzymie 3 grudnia 1937 r. (G. U. Nr 77/38).
 10. z Czechosłowacją — układ, zawarty w Rzymie 31 marca 1937 r. celem uregulowania wzajemnej wymiany handlowej (G. U. Nr 122/37).
 11. z Danią — układ, zawarty w Rzymie 30 marca 1937 r. celem przedłużenia do 30 czerwca 1937 r. ważności modus vivendi z 26 października 1936 r. w przedmiocie uregulowania wzajemnej wymiany handlowej i płatności (G. U. Nr 121/37).
 12. z Danią — układy handlowe, zawarte w Rzymie 9 lipca 1937 r. (G. U. Nr 295/37).
 13. z Danią — układ handlowy, zawarty w Rzymie 17 grudnia 1937 r. (G. U. Nr 114/38).
 14. z Estonią — układ w przedmiocie wymiany handlowej, zawarty w Rzymie 26 sierpnia 1937 r. (G. U. Nr 286/37).
 15. z Finlandią — układy handlowe, zawarte w Rzymie 23 listopada 1937 r. (G. U. Nr 123/38).
 16. z Francją — układy, zawarte w Rzymie 29 stycznia 1937 r. w przedmiocie wymiany filmów kinematograficznych i odnośnych płatności (G. U. Nr 124/37).
 17. z Francją — wymiana not, dokonana w Rzymie 19 czerwca 1937 r. celem przedłużenia modus vivendi i innych układów zawartych 11 sierpnia 1936 r. (G. U. Nr 186/37).
 18. z Francją — dalsze przedłużenia, dokonane w formie wymiany not w Rzymie 13 grudnia 1937 r. i 19 stycznia 1938 r. (G. U. Nr 14 i 28/38).
 19. z Grecją — układ, zawarty w Rzymie 6 grudnia 1937 r., dotyczący extra kontyngentów dla importu greckiego do Włoch (G. U. Nr 118/38).
 20. z Holandią — układy handlowe, zawarte w Rzymie 1 stycznia 1937 r. (G. U. Nr 71/37).
 21. z Holandią — protokół zawarty w Rzymie 5 października 1937 r. o przedłużeniu z pewnymi modyfikacjami układów handlowych z 1 stycznia i 4 lutego 1937 r. (G. U. Nr 286/37).
 22. z Holandią — układy zawarte w Rzymie 31 grudnia 1937 r. (G. U. Nr 138/38).
 23. z Japonią — układ dodatkowy, zawarty w Rzymie 30 grudnia 1937 r., rozciągający z pewnymi modyfikacjami na

- kolonie i posiadłości włoskie traktat handlowy i nawigacyjny włosko-japoński z 25 grudnia 1912 r. (G. U. Nr 76/38).
24. z Jugosławią — układ dodatkowy do traktatu handlowego i nawigacyjnego włosko-jugosłowiańskiego z 14 lipca 1924 r., zawarty w Belgradzie 25 marca 1937 r. (G. U. Nr 121/37).
 25. z Jugosławią — protokół dodatkowy do traktatu j. w., zawarty w Rzymie 15 października 1937 r. (G. U. Nr 80/38).
 26. z Łotwą — układy handlowe, zawarte w Rzymie 5 lutego 1937 r. (G. U. Nr 126/37).
 27. z Niemcami — układy gospodarcze, zawarte w Monachium 14 maja 1937 r. (G. U. Nr 185/37).
 28. z Niemcami — układ, zawarty w Rzymie 18 grudnia 1937 r. wprowadzający pewne zmiany do art. 6 układu z 14 maja 1937 r. co do uregulowania płatności w zakresie kinematografii. (G. U. Nr 114/38).
 29. z Norwegią — układy, zawarte w Rzymie 31 marca 1937 r. co do uregulowania wymiany handlowej i odnośnych płatności (G. U. Nr 138/37).
 30. z Rumunią — układy handlowe, zawarte w Rzymie 13 lutego 1937 r. (G. U. Nr 128/37).
 31. z Rumunią — wymiana not, dokonana w Rzymie 30 września i 4 października 1937 r. co do pewnych kontyngentów (G. U. Nr 263/37).
 32. ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej — modus vivendi w sprawach handlowych, zawarty w formie wymiany not, dokonanej w Rzymie 16 grudnia 1937 r. (G. U. Nr 96/38).
 33. ze Szwajcarią — układ, zawarty w Rzymie 30 stycznia 1937 r. dotyczący szczegółów zastosowania układu z 3 grudnia 1935 r. do płatności asekuracyjnych i reasekuracyjnych (G. U. Nr 123/37).
 34. ze Szwajcarią — układ w formie wymiany not, zawarty w Rzymie 27 grudnia 1937 r. co do ułatwień w przekazywaniu między obu państwami płatności, uregulowanych układem z 3 grudnia 1935 r. (G. U. Nr 119/38).
 35. ze Szwajcarią — układ w formie wymiany not, zawarty w Rzymie 22 października 1937 r. co do pierwszeństwa pewnych płatności (G. U. Nr 121/38).
 36. ze Szwecją — układ — wymiana not, zawarty w Rzymie 9 czerwca 1937 r. co do pewnych postanowień układu handlowego z 1 grudnia 1936 r. (G. U. Nr. 286/37).

37. z Turcją — układ co do kontyngentów, zawarty w Ankarze 13 października 1937 r. w formie wymiany not (G. U. Nr 64/38).
38. z Turcją — układ, zawarty w Ankarze w formie wymiany not 20 września, 12 i 13 listopada 1937 r. co do zmian w kontyngentach, przewidzianych w układzie handlowym z 29 grudnia 1936 r. (G. U. Nr 121/38).
39. z Węgrami — układ, zawarty w Rzymie 9 marca 1937 r. co do rozciągnięcia na kolonie i posiadłości włoskie traktatu handlowego i nawigacyjnego z Węgrami z 4 lipca 1938 r. (G. U. Nr 163/37).
40. z Węgrami — układ, zawarty w Rzymie 19 listopada 1937 r. co do uregulowania płatności, dotyczących wymiany handlowej między obu krajami (G. U. Nr 118/38).

C) Prawne :

1. z Japonią — układ, zawarty w Tokio 30 kwietnia 1937 r. w formie wymiany not, co do zniesienia systemu dzierżaw wieczystych (G. U. Nr 235/37).
2. z Japonią — układ, zawarty w Tokio 5 października 1937 r. w formie wymiany not co do komunikowania aktów sądowych i wykonywania rekwizycji sądowych (G. U. Nr 119/37).
3. z Niemcami — układ, zawarty w Berlinie 31 marca 1937 r. co do wzajemnego komunikowania aktów urodzenia (G. U. Nr 178/37).
4. z Niemcami — układ co do pomocy prawnej w dochodzeniach karnych o przestępstwa drogowe, zawarty w Berlinie 21 czerwca 1937 r. (G. U. Nr 280/37).

D) Komunikacyjne i turystyczne :

1. z Belgią — układ, zawarty w Rzymie 1 stycznia 1937 r. w formie wymiany not co do wzajemnego uznawania świadectw tożsamości i licencji personelu lotniczego (G. U. Nr 139/37).
2. z Wielką Brytanią — układ, zawarty w Rzymie 14 grudnia 1937 r. w formie wymiany not co do linii komunikacji powietrznej (G. U. Nr 17/38).
3. z Czechosłowacją — układ, zawarty w Rzymie 10 maja 1937 r. co do urządzenia regularnych linii komunikacji powietrznej na terytorium obu państw (G. U. Nr 183/37).
4. z Jugosławią — protokół, zawarty w Belgradzie 19 września 1937 r. co do urządzenia linii komunikacji powietrznej (G. U. Nr 275/37).

5. z Niemcami — układ turystyczny, zawarty w Rzymie 9 marca 1937 r. (G. U. Nr 136/37).

E) Różne :

1. z Wielką Brytanią — układy, zawarte w Rzymie 27 stycznia 1937 r., dotyczące praw pasterzy szczepów somalijskich i komunikacji tranzytowej przez porty Zeila i Berbera (G. U. Nr 137/37).
2. z Francją — układ, zawarty w Paryżu 6 lipca 1937 r., dotyczący wzajemnego dopuszczania pracowników, zamierzających uzupełnić wykształcenie zawodowe i językowe (G. U. Nr 290/37).
3. z Francją — układ, zawarty w Rzymie 6 grudnia 1937 r. w formie wymiany not, dotyczący zaległych kredytów co do Syrii, Wielkiego Libanu i Tunisu (G. U. Nr 7/38).
4. z Polską — porozumienie w formie wymiany not, zawarte w Rzymie 7 czerwca 1937 r. o działalności włoskich towarzystw ubezpieczeniowych (G. U. Nr 284/37)*).
5. ze Szwecją — układ, zawarty w Rzymie 21 grudnia 1937 r. w formie wymiany not, dotyczący zbudowania w Rzymie Akademii Szwedzkiej (G. U. Nr 92/38).

II. Umowy wielostronne (przystąpienia).

1. Konwencja w przedmiocie zastosowania do wojny morskiej zasad Konwencji Genewskiej z 6 lipca 1906 r., zawarta w Hadze 18 października 1907 r. (G. U. Nr 11/37).
2. Protokół w przedmiocie przyznania Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej kompetencji interpretacyjnej w zakresie Konwencji Haskich prawa międzynarodowego prywatnego, zawarty w Hadze 27 marca 1931 r. Ustawa o przystąpieniu 4 stycznia 1937 r. (G. U. Nr 27/37).
3. Konwencja w przedmiocie statutu międzynarodowego uchodźców, zawarta w Genewie 28 października 1933 r. Ustawa o przystąpieniu 4 stycznia 1937 r. (G. U. Nr 60/37).
4. Układ w przedmiocie przewozu zwłok, zawarty w Berlinie 10 lutego 1937 r. (G. U. Nr 190/38).
5. Konwencja w przedmiocie ujednostajnienia metod prowadzenia i funkcjonowania ksiąg genealogicznych zwierząt, zawarta w Rzymie 14 października 1936 r. Dekret ratyfikacyjny 1 lipca 1937. (G. U. Nr 191/37).

*) p. Dziennik Ustaw R. P. Nr 21/38, poz. 173.

6. Akty, zawarte w Montreux 18 maja 1937 r. co do zniesienia kapitulacji w Egipcie. (G. U. Nr 241/37).
7. Układ, zawarty w Paryżu 31 maja 1937 r. w przedmiocie zmian w konwencji z 21 czerwca 1920 r. co do utworzenia w Paryżu Międzynarodowego Instytutu Chłodnictwa. (G. U. Nr 99/38).
8. Protokoły, zawarte w Brukseli 1 czerwca 1935 r. w przedmiocie zmian w Międzynarodowej Konwencji urządzającej żeglugę powietrzną z 13 października 1919 r. — Podpisanie protokółów przez Włochy 21 grudnia 1937 r. (G. U. Nr 113/38).

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI GRUP POLSKICH POROZUMIEŃ PRAWNICZYCH Z ZAGRANICĄ

GRUPA POLSKO-WŁOSKA W R. 1938.

Szczegóły dotyczące ukonstytuowania grupy polsko - włoskiej (18.III.1937), jej składu i działalności w roku 1937 podano już w zeszycie 1 Wydawnictw. Działalność ta znalazła również echo w prasie włoskiej, zarówno codziennej (np. La Tribuna Nr 126 z r. 1937) jak i naukowej (Rivista di diritto penitenziario VIII. 3. str. 661 i nast.).

W roku 1938 rozwijała grupa polsko-włoska dalszą działalność która zaznaczyła się przede wszystkim w czynnym udziale członków grupy w pracach I Kongresu Kryminologii w Rzymie (3-8.X.1938). Członkowie zarządu grupy, dyr. T. Krychowski i prof. dr L. Dworzak byli delegatami oficjalnymi na ten kongres. Delegacja polska przedstawiła 9 referatów indywidualnych (Baley, Dworzak, Makarewicz, Mosing, Jasnorzewska, Krychowski, Sliwowski, Szpakowski, Wolter) a dyr. Krychowskiemu powierzono jeden z referatów generalnych.

Udział członków delegacji polskiej w pracach kongresu, w dyskusji i przemówieniach, zaznaczony w biuletynach kongresu, podnosiła również prasa włoska (Il Messagero z 16.X.1938 i Rivista di diritto penit. IX. 5 i 6).

Po kongresie prof. Dworzak imieniem zarządu grupy przeprowadził w Rzymie rozmowę z wiceprezesem Komitetu wykonawczego grupy włoskiej prof. Costamagną w sprawie wymiany artykułów i opracowywania przeglądu ustawodawstwa oraz przygotowania wspólnego zebrania obu Grup.

W czasie kongresu dyr. Krychowski omawiał z p. Novellim, prezesem Sekcji Sądu Najwyższego i dyrektorem generalnym układów prewencyjnych i karnych, organizatorem głównym kongresu, szczegóły dalszej ścisłej współpracy w dziedzinie penitencjarnej, a w szczególności możliwość wzajemnej wymiennej praktyki wyższych funkcjonariuszów Straży Więziennej.

Również we Lwowie, podczas pobytu w maju 1938 r. prof. Antonio Ambrosiniego, zaproszonego na wykłady przez Studium prawa lotniczego U. J. K., omówiono możliwość współpracy polsko-włoskiej w dziedzinie prawa lotniczego w ramach Grupy.

W Warszawie, w dniu 31 października 1938 r., z okazji uroczystej inauguracji roku akademickiego 1938/39 Instytutu Kultury Włoskiej

p. Alfredo de Marsico, profesor prawa karnego na Uniwersytecie w Neapolu i poseł do Parlamentu, wygłosił odczyt na temat: „Tradycja i rewolucja w prawie faszystowskim”. Prelegent wobec licznie zebranych przedstawicieli świata prawniczego polskiego, członków grupy polskiej porozumienia prawniczego polsko-włoskiego, oraz uczniów Instytutu w sposób niezwykle interesujący przedstawił w syntetycznym ujęciu rozwój prawodawstwa faszystowskiego Włoch, nie pomijając przy tym okazji nawiązania do tradycyjnej łączności kulturalnej z Polską i podkreślenia przyjaznych uczuć narodu włoskiego do Polaków.

Z działu wydawnictw z r. 1938 należy wymienić m. in. pracę prof. L. Dworzaka pt. *Stabilimenti penitenziari agricoli* (Tipografia delle Mantellate, Roma).

GRUPA POLSKO-NIEMIECKA.

W dniach 15—17 grudnia ub. r. odbyło się w Warszawie przewidziane statutem doroczne zebranie obu Grup Porozumienia Prawniczego Polsko-Niemieckiego.

Delegacja niemiecka, złożona z wybitnych przedstawicieli niemieckiego świata prawniczego, przybyła do Warszawy w dniu 14 grudnia pod przewodnictwem prezesa Grupy Niemieckiej, prezydenta Sądu Rzeszy, dra Erwina Bumke, powitana na dworcu przez przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Sądu Najwyższego, Ambasady Niemieckiej, Grupy Polskiej i Towarzystwa Polsko-Niemieckiego.

W skład delegacji niemieckiej wchodził: prezes Senatu Sądu Rzeszy Kolb, generalny prokurator dr Christians, tajny radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeszy dr Albrecht, radcowie Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy: dr Kriege, dr Hesse i dr Schmidt, radca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy dr Globke i naczelny syndyk Banku Niemieckiego dr Simon. Towarzyszyli jej ponadto kierownik Sekcji Zagranicznej Akademii Prawa Niemieckiego dr Gaeb i referent p. Loyal.

W dniu 15 grudnia w godzinach rannych goście niemieccy zwiedzili miasto i jego zabytki, a jednocześnie prezydent dr Bumke złożył kolejno oficjalne wizyty prezesowi Sądu Najwyższego drowi Sieradzkiemu, zastępującemu nieobecnego pierwszego prezesa, pierwszemu prokuratorowi Sądu Najwyż. Michelisowi, pierwszemu prezesowi Najwyż. Tryb. Administracyjnego drowi Helczyńskiemu i ministrowi sprawiedliwości. Następnie oba zarządy Grup, ze strony polskiej prof. dr Sułkowski, naczelnik dr Potulicki, sędzia apelacyjny Dziembowski oraz redaktor wydawnictw Grupy Polskiej prof. Babiński, ze strony niemieckiej prezydent dr Bumke, dr Albrecht, dr Kriege i dr Gaeb, zebrali się w Pałacu Staszica na wspólne posiedzenie. Prof. dr Wolter, dr Prądzyński i dyr. dr Lasch usprawiedliwili swoją nieobecność.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Grupy Polskiej prof. Sułkowskiego przystąpiono do omówienia programu prac na okres przyszły.

Prezydent Bumke zakomunikował, że zamierza zaprosić Grupę Polską na przyszły rok do Niemiec (Monachium) przypuszczalnie na koniec maja na wspólne zebranie. Uzgodniono, że w czasie projektowanego zebrania będą wygłoszone referaty dyskusyjne przez obie strony, przy czym ustalono, o ile chodzi o stronę techniczną, trzy rodzaje referatów:

- 1) jednostronne referaty informacyjne,
- 2) dwustronne referaty z aktualnych dla obu stron problemów prawnych, będących w stadium kodyfikacji, i
- 3) dwustronne referaty, dotyczące zagadnień, które nadają się do jednolitego uregulowania przez obie strony.

W imieniu strony niemieckiej zaproponowano do wyboru cztery tematy z dziedziny praktycznych zagadnień prawnych, mianowicie:

- 1) stanowisko obcych statków handlowych w zagranicznych portach,
- 2) statystyka ekstradycyjna,
- 3) stanowisko sędziego,
- 4) prawo samochodowe,

uzasadniając krótko każdy z tych tematów.

Strona polska zastrzegając sobie zajęcie w najbliższym czasie na piśmie stanowiska co do tych propozycji i co do postulatów własnych, wysunęła nieobowiązująco następujące interesujące ją kwestie:

- 1) prawo spadkowe,
- 2) uproszczenie procesu cywilnego,
- 3) wywłaszczenie dla celów użyteczności publicznej,
- 4) prawo międzydzielnicowe (1926) i
- 5) prawo dewizowe.

Obie strony zobowiązały się zakomunikować sobie tematy referatów do końca stycznia 1939 r.

Na cześć prezydenta Sądu Rzeszy dra Bumke prezes Sądu Najwyższego dr Sieradzki wydał w Resursie Kupieckiej śniadanie, w którym uczestniczyli goście niemieccy oraz szereg przedstawicieli Sądu Najwyższego i Prokuratury tego Sądu z pierwszym prokuratorem Michelisem i prezydentem Pohoreckim na czele.

W godzinach popołudniowych przybył do Warszawy prezes honorowy Grupy Niemieckiej, prezydent Akademii Prawa Niemieckiego, minister Rzeszy dr Hans Frank w asyście dyrektora Akademii dra Lascha, dra Luxenberga i adiutanta Eisenlohra. Po powitaniu na dworcu przez ministra sprawiedliwości Grabowskiego i podsekretarza stanu Chełmońskiego, prezesa Sądu Najwyższego dra Sieradzkiego, wyższych urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przedstawicieli Grupy Polskiej i Towarzystwa Polsko-Niemieckiego, członków Ambasady Niemieckiej oraz delegację niemiecką, minister Frank złożył wzytę ministrowi Grabowskiemu.

O godz. 18-ej nastąpiło w sali Kolumnowej Pałacu Staszica uroczyste otwarcie posiedzenia Grup Porozumienia Prawniczego Polsko-Niemiec-

kiego w obecności obu prezesów honorowych, ministrów Grabowskiego i Franka, prezesów Grup, marszałka Sejmu Makowskiego i prezydenta Sądu Rzeszy dra Bumke, prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej Pohoreckiego, prezesa Sądu Najwyższego Sieradzkiego, wyższych urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości z podsekretarzem stanu Chełmońskim na czele, licznych przedstawicieli magistratury sądowej, sądownictwa wojskowego, nauki prawa, advokatury i zaproszonych gości. Posiedzenie zagał marszałek Sejmu Makowski witając w serdecznych słowach obu ministrów oraz gości niemieckich z prezydentem drem Bumke na czele. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie minister Sprawiedliwości W. Grabowski.

„Przed półtora rokiem na sesji berlińskiej — mówił p. minister — inaugurując wspólnie z p. ministrem Rzeszy współpracę prawniczą polsko-niemiecką, byliśmy obaj pewni celowości tworzonej wówczas organizacji. Miała ona stać się czynnikiem wzajemnego zrozumienia, tak koniecznego między prawnikami sąsiadujących ze sobą narodów, z których każdy olbrzymim wysiłkiem ducha patriotycznego buduje drogę swego odrodzonego rozwoju według wskazań wodza swego narodu. Jak wówczas, tak i dziś, oświadczam, że poczynania obu grup prawniczych śledzić będę nadal z najwyższym zainteresowaniem i że znajdują one we mnie zawsze szczerzego rzecznika.”

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Grabowski omówił podstawowe prace prawodawcze Polski odrodzonej.

„Dwa wielkie zadania prawne stanęły przed Państwem Polskim u progu jego odrodzenia: zagadnienie unifikacji prawa i konieczność rozwiązania spiętrzonych na jego nowej drodze bieżących problemów gospodarczych i społecznych.

Żadne z państw nie odczuło tak silnie, jak Polska, potrzeby realizacji zasady: jedno państwo, jedno prawo. Na ziemiach polskich obowiązywał szereg praw obcych, przestarzałych, pochodzących z końca 18-go, czy z początku 19-go wieku, których stosowanie wywoływało w stosunkach prawniczych chaos, utrudniający zespolenie wszystkich ziem, w skład Państwa Polskiego wchodzących.

Zerwanie z tym stanem było jednym z najpilniejszych zadań państwa. Powołano do życia Komisję Kodyfikacyjną. Owocem jej prac jest szereg kodeksów i ustaw już obowiązujących. W zakresie prawa prywatnego wystarczy wymienić kodeks zobowiązań, kodeks handlowy, łącznie z prawem o spółkach akcyjnych i spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, prawo wekslowe i czekowe, prawo prywatne międzynarodowe, prawo autorskie, prawo o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych, prawo o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, kodeks postępowania cywilnego, prawo upadłościowe, prawo o postępowaniu układowym, przepisy o kosztach sądowych.

Komisja Kodyfikacyjna opracowuje projekty prawa małżeńskiego, prawa dotyczącego rodziny i prawa opiekuńczego, prawa rzeczowego,

prawa spadkowego, prawa morskiego i ubezpieczeniowego, kodeksu postępowania niespornego.

Niezależnie od tych prac nad fundamentami prawa prywatnego, narastające z każdym dniem problemy gospodarcze i społeczne wywołały konieczność tworzenia szeregu ustaw, normujących kapitalne dla państwa zagadnienia. Nie mogę nie wspomnieć o dwóch gałęziach prawa, mających specjalne znaczenie dla każdego nowoczesnego państwa, mianowicie o prawie agrarnym i prawie społecznym."

Po omówieniu zasad kodeksu procedury cywilnej, p. minister stwierdził, iż praca nad unifikacją prawa prywatnego nie jest jeszcze ukończona, choć zbliża się wielkimi krokami do końca. Natomiast prawo karne jest już w tej chwili w całości zunifikowane.

„Rozwój tego prawa osiągnął w latach 1928--1932 moment szczytowy dzięki całkowitej odnowie i unifikacji zarówno formalnego, jak i materialnego prawa karnego.

Pewne jednak luki w kodeksie karnym odkryło wszechmocne życie, inne znowu wyłoniły się z najnowszych form i postaci działania, których szkodliwość dla państwa wymagała nieodzownie ochrony prawnej. Wypełnieniu tych luk służyć ma świeżo wydany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie niektórych interesów Państwa. Dobra szczególnie ważne dla rozwoju życia narodowego, jak obronność państwa, gospodarka społeczna, niezależność życia publicznego, porządek publiczny — otrzymały ochronę wzmocnioną i uzupełnioną nowymi postaciami czynów przestępnych. Źródłem najgłębszym, z którego wypłynęły przepisy tego dekretu, jest ustawa konstytucyjna 1935 r., a zwłaszcza jej początkowa część deklaracyjna, która jest ową magna charta nowego ustroju Rzeczypospolitej, opartego o prymat Państwa, zwierzchnictwo Prezydenta i przewagę dobra ogólnego nad interesem jednostki.

Z treści i ducha konstytucji kwietniowej zrodziły się również kształty nowego prawa prasowego z 1938 r. Jedynie w oparciu o wyraźne zreby nowego ustroju i ustaloną w konstytucji hierarchię wartości można było przełamać trudności, które w ciągu 20 lat zmuszały państwo do tolerowania dzielnicowych ustaw prasowych i stały na zawadzie prawnemu uporządkowaniu tej ważnej dziedziny życia publicznego. Konstytucja 1935 r. uznała twórczość jednostki za dźwignię życia zbiorowego i wsparła ją na rękojmiach wolności słowa, zarazem jednak wykreśliła wolności tej granicę w dobru powszechnym. Prawo prasowe szanuje twórczość jednostki, słowem wyrażoną, uwzględnia jednak przede wszystkim społeczne znaczenie drukowanego słowa. Słowo, które nie tworzy, ale burzy, niszczy, sieje ferment lub rozkład — nie znajduje w dekrecie tym poślazania.

Podkreślę wreszcie, że mamy już zunifikowany od dawna ustrój wymiaru sprawiedliwości w najszerszym tego słowa znaczeniu. Są to ustawy o ustroju sądów, o notariacie oraz o ustroju adwokatury.

Staramy się, by każda z ustaw, powstających po uchwaleniu konstytucji, przeniknięta była jej duchem i wyciskała w życiu jej piętno — wy-

rażne i niezatarte. Konstytucję tę uważamy za testament Wielkiego Marszałka i testament ten w naszym zakresie realizujemy konsekwentnie, w pełnym poczuciu odpowiedzialności za nałożone na nas zadanie."

Po przemówieniu ministra Grabowskiego zabrał głos minister Frank, który na wstępie, nawiązując do myśli przewodniej, którą kierował się z ministrem Grabowskim przy inauguracji w 1937 r. w Berlinie współpracy prawniczej polsko-niemieckiej, mianowicie, by tą drogą poprzeć rozwój stosunków kulturalnych między obu narodami, wyraził serdeczne podziękowanie ministrowi Grabowskiemu i marszałkowi Makowskiemu za życzliwe i czynne poparcie wytkniętych zamierzeń.

Następnie minister Frank dał przegląd zagadnień, które rozpatrywane będą na sesji obecnej, oraz wskazał na znaczenie ich dla podniesienia wiedzy prawniczej. Na przykładzie niemieckiego prawa akcyjnego, którego omówienie znajduje się na porządku dziennym sesji, wykazał minister, że prawo narodowo-socjalistyczne przedstawia się jako element wspólnoty narodu, daleko wykraczający poza właściwe ramy państwowe i głęboko wkraczający w życie gospodarczo-społeczne i kulturalne narodu. Zasady, według których Rzesza buduje się na podstawie idei narodowo-socjalistycznej, będą stopniowo, lecz z niemniejszą siłą i wzrastającą intensywnością oddziaływały na całokształt niemieckiego bytu narodowego.

Minister podkreślił następnie istniejące od stuleci pomiędzy Niemcami a Polską stosunki kulturalne i wskazał w szczególności na wielkie dzieło Marszałka Piłsudskiego, który rozumiejąc naturalną konieczność współżycia polsko-niemieckiego, oparł stosunki Polski z Rzeszą zgodnie z najgorętszym życzeniem kanclerza Adolfa Hitlera na owocnej podstawie przyjaznej atmosfery.

„Rzesza Adolfa Hitlera — ciągnął dalej minister Frank — powinna być państwem pokoju i prawa. Pragniemy w tej Rzeszy pracować i jako naród zdyscyplinowanego ładu zapewnić nasz przyszły rozwój. Ponieważ jesteśmy narodowymi socjalistami i naród nasz kochamy nade wszystko, możemy również zrozumieć was, gdy chodzi o wasze ukochanie ojczyzny i narodu."

Następnie minister dał wyraz życzeniu, aby zgromadzeni w Warszawie przedstawiciele obu krajów stali na gruncie wielkich linii wytycznych, ustalonych przez Marszałka Piłsudskiego i Adolfa Hitlera, by służąc prawu oddali usługę pokojowi świata oraz utrzymaniu i rozwojowi starych europejskich wartości kulturalnych.

Wywody swe zakończył minister Frank apelem do prawników, aby nie zwracając uwagi na odosobnione, często cierpkie głosy krytyczne o pracy sędziów i prokuratorów i nie zrażając się pewnymi sceptycznymi poglądami na interesy prawa, pamiętali w tej współpracy, jak konieczny jest zasadniczo spokojny, pewny siebie, jasny i ogólnie stosowany ład prawny dla dobra tej współpracy.

Po przemówieniu ministra Franka, w dalszym ciągu posiedzenia wy-

głosili refraty prof. dr Zoll pt. „O projekcie polskiego prawa rzeczowego ze szczególnym uwzględnieniem prawa autorskiego” i prezes Senatu Sądu Rzeszy Kolb pt. „O zasadach prawa akcyjnego Trzeciej Rzeszy”.

Wieczorem goście niemieccy byli podejmowani przez grupę polską Porozumienia Prawniczego Polsko-Niemieckiego kolacją w Klubie Urzędników Polskiej Służby Zagranicznej.

W ciągu dnia 16 grudnia zostały wygłoszone w sali posiedzeń zarządu Towarzystwa Naukowego w Pałacu Staszica: odczyt prof. Uniw. Poznańskiego dra Romualda Paczkowskiego o zasadach reformy polskiego prawa hipotecznego, koreferat naczelnego syndyka Banku Niemieckiego dra Simona o prawie akcyjnym oraz odczyt radcy ministerialnego dra Globke o rejestracji stanu cywilnego w obrocie międzynarodowym. Po każdym z odczytów wywiązała się ożywiona dyskusja. W dniu tym minister Rzeszy dr Frank przy asyście kompanii honorowej złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i był przyjęty o godz. 11 na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku Królewskim w towarzystwie ministra Grabowskiego, ambasadora Rzeszy von Moltke i sędziego Dziembowskiego, po czym z całą delegacją niemiecką złożył wizytę marszałkowi Sejmu prof. Makowskiemu. Następnie minister sprawiedliwości W. Grabowski podejmował w gmachu ministerstwa ministra Franka i delegację niemiecką śniadaniem z udziałem marszałka Sejmu Makowskiego, ministra spraw zagranicznych Becka, ambasadora von Moltke, prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego Helczyńskiego, prezesa Sądu Najwyższego Sieradzkiego, pierwszego prokuratora Sądu Najwyższego Michelisa, wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Sprawiedliwości z podsekretarzem stanu Chełmońskim na czele. W czasie śniadania ministrowie Grabowski i Frank wymienili toasty. Wieczorem odbył się obiad i raut w Ambasadzie Niemieckiej.

Dnia 17 grudnia w godzinach rannych minister Frank z delegacją niemiecką zwiedził Więzienie Mokotowskie i był obecny na interesującym pokazie filmowym poszczególnych typów polskich więzień, kolonii rolnych i ruchomych ośrodków pracy. O godz. 11-ej zebrały się grupy przy udziale ministra Franka, ambasadora von Moltke, pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego Helczyńskiego i licznych prawników na końcowe posiedzenie w Pałacu Staszica, w czasie którego prezes Sądu Okręgowego w Wilnie Mitraszewski wygłosił odczyt o środkach przymusowych i zabezpieczających w polskiej praktyce penitencjarnej. Po koreferacie generalnego prokuratora dra Christiana prezydent Sądu Rzeszy dr Bumke i prof. dr Sułkowski krótkimi przemówieniami zamknęły doroczną sesję, podkreślając wysoki poziom referatów i życząc dalszej owocnej współpracy. Minister Frank złożył następnie jeszcze wizytę ministrowi spraw zagranicznych Beckowi, który podejmował go śniadaniem w małym gronie. Po południu minister Frank z delegacją niemiecką udał się do Białowieży. Gościom niemieckim towarzyszył podsekretarz stanu Chełmoński, z zarządu grupy polskiej naczelnik dr Potu-

licki, sędzia Dziembowski, dr Prądyński, prokurator Karłowski, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych radcowie Zawadowski i Koziębrodzki, z Ambasady Niemieckiej radca von Wühlisch i sekretarz von Struve, poza tym adw. Dembiński, sędzia Czapla i referendarz Popiel. W Biało-
wieży Dyrekcja Lasów Państwowych zorganizowała bardzo sympatyczny
program przyjęcia, dając gościom możliwość zwiedzenia bogatego Muzeum
Przyrodniczego, Parku Narodowego i Zwierzyńca z żubrami i tarpanami
oraz wywiezienia jak najmiłszych wrażeń i wspomnień z życia puszczy
polskiej.

Nazajutrz wieczorem goście powrócili do Warszawy, gdzie byli po-
dejmowani lampką wina w salonach Dyrekcji Kolei Państwowej, po czym
żegnani na Dworcu Wschodnim przez liczne grono osób z ministrem
sprawiedliwości Grabowskim, pierwszym prezesem Najwyższego Trybu-
nału Administracyjnego Helczyńskim i prezesem Sądu Najwyższego Sie-
radzkim na czele, udali się w drogę powrotną do Niemiec.



BIBLIOTEKA

Uniwersytecka
Gdańsk

~~P.A.6571/~~

~~13~~

BIBLIOTEKA
UNIwersYTECKA
GDAŃSK

P.7.0